Sprawozdanie merytoryczne

ZA 2019 ROK

Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej w Gdyni

58 785 58 10

Plac Grunwaldzki 1
81 – 372 Gdynia

muzyczny.org
sekretariat@muzyczny.org

Spis treści

Sprawozdanie opisowe 1
Premiery 10
Wyjazdy / Festiwale 13
Edukacja 14
Nagrody / Nominacje / Wyróżnienia 18
Wydarzenia impresaryjne 19
Informacje w mediach 23
Zestawienia statystyczne 88
Informacje o teatrze 89

Sprawozdanie opisowe

W styczniu 2019 roku na Dużej Scenie zagraliśmy „Rewię Piosenki. Koncert Sylwestrowy na Bis", czyli powtórkę z Koncertu Sylwestrowego; pierwszą polską operę narodową pt. „Cud albo Krakowiaki i Górale" oraz musical na podstawie opowiadań Andrzeja Sapkowskiego pt. „Wiedźmin".

Na Nowej Scenie nasi najmłodsi widzowie mogli zobaczyć przygody rezolutnej „Pchły Szachrajki". Scena Kameralna gościła pełnoletnich widzów na spektaklach „Sceny miłosne dla dorosłych" oraz „O czułości. Piosenki Kurta Tucholsky'ego".

8 stycznia rozpoczęły się próby do spektaklu „The Big Bang, czyli wielki wybuch, czyli najbardziej zwariowany musical świata" w reż. Tomasza Dutkiewicza. Spektakl opowiada historię Jeda i Boyda, którzy próbują sprzedać swój spektakl, w którym prezentują historię świata od jego narodzin aż do dzisiaj. Bohaterowie wcielają się w coraz to nowe postaci, sprawdzają przygotowane przez siebie kostiumy, śpiewają i tańczą – słowem robią wszystko, by przekonać widzów do zainwestowania w produkcję ich show. W obsadzie Marek Sadowski i Marcin Słabowski. Musical jest współprodukcją Teatru Muzycznego w Gdyni i Teatru Komedia w Warszawie.

14 stycznia dotarła do nas bardzo tragiczna wiadomość o śmierci śp. Pawła Adamowicza, wieloletniego prezydenta Gdańska. W związku ze śmiercią prezydenta w dniach 14 – 19 stycznia obchodziliśmy dni żałoby. Odwołane zostały trzy spektakle „Cud albo Krakowiaki i Górale" oraz dwa spektakle „Sceny miłosne dla dorosłych".

W lutym 2019 roku na Dużej Scenie zagraliśmy musical na podstawie opowiadań Andrzeja Sapkowskiego pt. „Wiedźmin"; „Gorączkę sobotniej nocy" oraz „Notre Dame de Paris".

Na Nowej Scenie nasi najmłodsi widzowie mogli zapoznać się z twórczością Jana Brzechwy w spektaklu muzycznym pt. „Brzechwa dla dzieci". Dla dorosłych widzów przeznaczone były spektakle komedii kryminalnej pt. „Szalone nożyczki".

8 lutego na Scenie Kameralnej odbyła się premiera spektaklu dyplomowego piosenki aktorskiej w wykonaniu adeptów IV roku Państwowego Policealnego Studium Wokalno – Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni pt. „Metamorfozy. Piosenki zespołu Maanam". Muzyczna legenda lat osiemdziesiątych - zespół Maanam jest jednym z najbardziej cenionych, lubianych i rozpoznawalnych polskich zespołów rockowych. Jego niewątpliwy sukces i wielka popularność, trwająca do dzisiaj, jest efektem współpracy wspaniałych muzyków i artystów tworzących go przez 32 lata.

W czasie trwania żałoby narodowej w dniach 14 – 16 lutego, przed każdym przedstawieniem, Teatr Muzyczny w Gdyni, minutą ciszy uczcił pamięć wybitnego polityka, premiera RP śp. Jana Olszewskiego.

W lutym rozpoczęliśmy sprzedaż biletów na spektakle od września 2019 do stycznia 2020 roku. W tym okresie planujemy m.in. polską prapremierę musicalu „Hairspray" oraz Koncert Sylwestrowy. Bilety można nabyć w kasach teatru lub online na stronie bilety.muzyczny.org.

W marcu na Dużej Scenie zagraliśmy „Notre Dame de Paris", „Wiedźmina", „Piotrusia Pana" oraz „Lalkę". Na Nowej Scenie widzowie mogli zobaczyć „Sceny miłosne dla dorosłych", „Brzechwę dla dzieci" oraz „Avenue Q".

W poniedziałek 4 marca na Nowej Scenie oraz na Sali Baletowej odbył się otwarty casting do musicalu „Hairspray" w reżyserii Bernarda Szyca. Poszukiwaliśmy odtwórców ról – Tracy Turnblad, Glon, Mała Inez oraz ciemnoskórych tancerzy. Kandydaci na wybrane role prezentowali swoje umiejętności wokalne i taneczne.

11 marca na Nowej Scenie Teatru Muzycznego odbyła się impreza z cyklu „Spotkajmy się w Gdyni". Podczas eventu organizowanego przez Gdyńską Radę Turystyczną goście z całej Polski mieli szansę poznać potencjał Gdyni jako ciekawego turystycznie miejsca i m.in. zwiedzić budynek największego teatru muzycznego w kraju.

23 marca od godziny 22:00 z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru odbyło się nocne zwiedzanie Teatru Muzycznego oraz Studium Wokalno – Aktorskiego. Nocne zwiedzanie to jedyna w roku okazja, by zajrzeć za kulisy teatru, do teatralnych pracowni, do kabiny elektroakustycznej, a nawet do gabinetu dyrektora. Zwiedzających oprowadzali po zakamarkach teatru pracownicy z różnych działów, którzy opowiadali o swojej pracy. Uczestnicy nocnego zwiedzania zostali podzieleni na małe grupy, z których każda miała swojego przewodnika. W zwiedzaniu wzięło udział ponad 1000 osób.

25 marca na Dużej Scenie odbył się Koncert Dyplomowy IV roku Państwowego Policealnego Studium Wokalno – Aktorskiego. W programie koncertu znalazły się największe przeboje musicalowe. Młodzi artyści podczas wieczoru odebrali też dyplomy i otrzymali zasłużone owacje na stojąco.

30 marca odbyło się 100. przedstawienie musicalu „Lalka" w reż. Wojciecha Kościelniaka. Była to okazja do gratulacji, podziękowań i wspólnych zdjęć.

W kwietniu 2019 roku na Dużej Scenie zagraliśmy musical „Ghost"; pierwszą polską operę narodową pt. „Cud albo Krakowiaki i Górale" oraz absolutną klasykę musicalu, czyli „Skrzypka na dachu".

Na Nowej Scenie zagraliśmy spektakl „Kumernis czyli o tym, jak świętej panience broda rosła”. Scena Kameralna gościła widzów na spektaklach „The Big Bang czyli wielki wybuch” oraz „Tuwim dla dorosłych”.

W czasie strajku nauczycieli, w dniach 9, 10 i 11 kwietnia zaoferowaliśmy uczniom zwiedzanie naszego teatru w zorganizowanych grupach.

11 kwietnia na Scenie Kameralnej odbyła się polska prapremiera najbardziej zwariowanego musicalu świata pt. "The Big Bang, czyli Wielki Wybuch". To kameralny musical na dwóch aktorów i pianistę w reżyserii Tomasza Dutkiewicza. Na scenie możemy podziwiać dwóch wyjątkowo uzdolnionych komediowo aktorów, czyli Marcina Słabowskiego (Boyd) oraz Marka Sadowskiego (Jed). Jed i Boyd próbują sprzedać swój musical pod tytułem "The Big Bang", w którym prezentują historię świata od jego narodzin aż do dzisiaj. Autorzy sami wcielają się w coraz to nowe postaci, sprawdzają przygotowane przez siebie kostiumy, śpiewają i tańczą - słowem robią wszystko, by przekonać do zainwestowania w produkcję ich show. Każdy z aktorów wciela się w kilkunastu bohaterów. Spektakl to koprodukcja z Teatrem Komedia w Warszawie.

15 i 16 kwietnia na Nowej Scenie adepci III roku Państwowego Policealnego Studium Wokalno – Aktorskiego zaprezentowali swoje umiejętności w koncercie „Press Jazz" przygotowanym przez Patrycję Golę i solistę Teatru Muzycznego Krzysztofa Wojciechowskiego.

28 kwietnia 2019 r. o godz. 13.30 w geście solidarności z paryską katedrą Notre Dame, z paryżanami, Francuzami i wszystkimi, których poruszył pożar tego symbolu, dzięki współpracy Teatru Muzycznego, Nadbałtyckiego Centrum Kultury oraz Duszpasterstwa Środowisk Twórczych z inicjatywy Marszałka Województwa Pomorskiego w kościele św. Jana w Gdańsku odbył się koncert pt. „Dla Katedry". Aktorzy Teatru Muzycznego wykonali kilka utworów z przedstawienia „Notre Dame de Paris”. Zabrzmiały m.in. „Katedry" w wykonaniu Macieja Podgórzaka, „Belle” w wykonaniu Krzysztofa Kowalskiego, Artura Guzy, Macieja Podgórzaka i „Dzwony” w wykonaniu Krzysztofa Kowalskiego.

W maju 2019 roku na Dużej Scenie zagraliśmy musical „Chłopi”; operę popularną pt. „Notre Dame de Paris” oraz spektakl w 3D dla dzieci pt. „Piotruś Pan”.

Na Nowej Scenie pożegnaliśmy się ze spektaklem „Pinokio”, zagraliśmy farsę brytyjską pt. „Okno na Parlament” oraz musical z udziałem mupetów „Avenue Q”. Scena Kameralna gościła dorosłych widzów na spektaklu „The Big Bang, czyli Wielki Wybuch”.

10 maja z okazji Dni Otwartych Funduszy Europejskich zorganizowane grupy miały szansę zwiedzić Teatr Muzyczny i przekonać się, jakie są jego możliwości techniczne i multimedialne. Rozbudowa Teatru Muzycznego w Gdyni rozpoczęła się w listopadzie 2010 roku. W ramach inwestycji wybudowano Nową Scenę na 360 miejsc, którą otwarto w marcu 2012 roku. Scena ma osobne wejście, foyer, kasy biletowe, szatnie i garderoby. Ostatnim, ale

i największym, etapem przedsięwzięcia była przebudowa Dużej Sceny. Jej widownia zwiększyła się z 693 do 1070 miejsc. Prawie dwa razy powiększyło się foyer. Wraz ze 150 miejscami w istniejącej wcześniej sali kameralnej, trzy sceny gdyńskiego Teatru mieszczą łącznie 1580 osób. Koszt realizacji przebudowy wyniósł 75,6 mln zł, z czego ponad 43,9 mln zł pochodziło z funduszy Unii Europejskiej, a resztę wydatków pokrył Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego oraz Miasto Gdynia.

12 maja na Nowej Scenie pożegnaliśmy spektakl „Pinokio" w reżyserii Bernarda Szyca. Przez 16 lat niezwykłe przygody chłopca z drewna uczyły, bawiły i wzruszały małych i dużych widzów. Przez ten czas zagraliśmy 118 spektakli.

Z okazji Dnia Teatru Publicznego zaprosiliśmy widzów na „Okno na parlament" 22 maja. Bilet na ten tytuł można było kupić za 350 groszy! W tym roku Dzień Teatru Publicznego obchodzony był po raz piąty. Pomysł DTP zrodził się w 2015 roku, kiedy teatr publiczny w Polsce świętował 250-lecie istnienia. Majowa akcja biletu za grosze, w którą zaangażowało się wówczas 100 teatrów publicznych, była jednym z najważniejszych wydarzeń obchodów i cieszyła się dużym zainteresowaniem. Na widowniach zasiadło blisko 50 tysięcy widzów – także, a może przede wszystkim, tych, którzy do teatru zaglądają rzadko lub wcale. Ten entuzjazm udało się utrzymać w kolejnych latach. W tegorocznej akcji „Bilet do teatru za 350 groszy" z okazji Dnia Teatru Publicznego znów wzięło udział ok. 100 teatrów z kilkudziesięciu polskich miast. Sprzedaż biletów – prowadzona tylko w kasach teatrów – odbyła się 18 maja, ale spektakle „za grosze" były grane przez cały tydzień – aż do 26 maja. O tym, że w teatrze „grosze grają rolę" przypominała symboliczna cena biletu, która wyniosła w tym roku 350 groszy (3,5 zł).

W czerwcu na Dużej Scenie zagraliśmy musical w technologii 3D pt. „Piotruś Pan", a także „Gorączkę sobotniej nocy" oraz wyjątkowy koncert na zakończenie sezonu pt. „Rewia Piosenki". Nowa Scena gościła naszych widzów na spektaklach „Avenue Q" oraz „Pchła Szachrajka". Scena Kameralna gościła najmłodszych widzów na spektaklu „Tuwim dla dzieci".

Tradycyjnie, jak co roku, Dzień Dziecka zorganizowaliśmy wspólnie z Komendą Miejską Policji w Gdyni pod hasłem „Bezpieczne wakacje". Przed każdym spektaklem gdyńscy policjanci opowiadali o zachowaniu zasad bezpieczeństwa. Dla naszych widzów przygotowaliśmy specjalne upominki, które ufundowała firma Ziaja. W tym roku przygotowaliśmy również gry i zabawy dla całych rodzin. Wspólnie z firmą Rebel doskonale bawiliśmy się przy grach planszowych.

W czerwcu na stronie internetowej Teatru Muzycznego zamieściliśmy nowy repertuar od lutego do czerwca 2020 roku. W tym okresie czeka nas premiera musicalu dla dzieci pt. „Księga Dżungli" w reżyserii Jakuba Szydłowskiego, już w marcu na Nowej Scenie. Bilety na wszystkie spektakle są dostępne w kasach teatru oraz online na stronie https://bilety.muzyczny.org/.

W czwartek, 20 czerwca podczas koncertu ,,Rewia piosenki" uruchomiony został alarm pożarowy, w wyniku którego konieczna była ewakuacja widzów i wszystkich pracowników teatru. Przebiegła ona bardzo sprawnie i bezproblemowo. Po akcji straży pożarnej i podniesieniu stalowej kurtyny mogliśmy kontynuować przedstawienie.

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Zdzisława Tygielskiego, odtwórcy roli Tewjego w pierwszej realizacji „Skrzypka na dachu" w naszym teatrze, wspaniałego aktora i śpiewaka-solisty. Zawodową karierę rozpoczynał w zespole chóralnym Operetki Łódzkiej. W roku 1971 otrzymał propozycję dołączenia do zespołu Teatru Muzycznego w Gdyni od Dyrektor Danuty Baduszkowej. Naukę śpiewu doskonalił pod okiem profesor Zofii Janukowicz-Pobłockiej oraz Haliny Mickiewiczówny. Absolwent Studium Wokalno – Aktorskiego w Gdyni. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem Sint Sua Praemia Laudi.

Przez prawie cały lipiec w gdyńskim Teatrze Muzycznym trwała przerwa urlopowa. Na Dużej Scenie zagraliśmy „Notre Dame de Paris", a na Nowej Scenie nasi widzowie mogli zobaczyć szaloną komedię muzyczną pt. „Szalone nożyczki".

W lipcu z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Macieja Chojnackiego, znakomitego scenografa, m.in. spektaklu naszego teatru – „Mały Książę. Końcówka". Ukończył Wydział grafiki i malarstwa gdańskiej ASP. Był stypendystą na Wydziale Scenografii Bezalel w Jerozolimie i w Hochschule w Sankt Gallen w Szwajcarii. Debiutował w roku 2003 scenografią do przedstawienia "Ulica Gagarina" w reż. Feliksa Falka w Teatrze Wybrzeże. Współpracował z wieloma teatrami, m.in. Teatrem Wybrzeże, Teatrem Narodowym w Warszawie, Teatrem Powszechnym w Warszawie, Teatrem im. S. Jaracza w Łodzi, Teatrem im. J. Kochanowskiego w Opolu, Teatrem Muzycznym Roma, Teatrem Muzyczny w Gdyni, Teatrem Rozrywki w Chorzowie czy Teatrem Dada von Bzdülöw. Przygotował scenografię do blisko 80 spektakli.

18 sierpnia spektakl „Tuwim dla dorosłych" został zaprezentowany poznańskiej publiczności w ramach Festiwalu Teatr na Wolnym. Był to pierwszy pokaz tego spektaklu poza Trójmiastem. Przedstawienie jest podróżą w głąb świata poety, opartą w dużej mierze na wydanym pośmiertnie w 1958 roku zbiorze "W oparach absurdu" – pisanym od lat 20. wraz z Antonim Słonimskim. Forma teatralna użyta w spektaklu jest próbą odnowienia stylu kabaretowego w teatrze.

W Gdańsku, przy ul. Do Studzienki 31, powstał mural poświęcony Sebastianowi Münchowi, Aktorowi naszego teatru, zmarłemu w 2013 roku. Autorem jest Piotr Tuse Jaworski. Sebastian Münch był absolwentem Akademii Muzycznej w Gdańsku. Aktorem Teatru Muzycznego został w styczniu 2010 roku. Grał m.in. w musicalu "Spamalot" barwny epizod barta Maynarda, wcielił się w rolę ekscentrycznego Anioła w musicalu "Grease" czy postać Henryka Szlangbauma w "Lalce". Jako świetny wokalista dał się poznać również w przedstawieniach "Błogosławieni Pieśni Gospel" i "Bal w Operze".

7 września o godz. 12:00 Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej w Gdyni zaprosił na kolejną edycję Narodowego Czytania. Zainaugurowana przez Parę Prezydencką w 2012 roku tegoroczna ósma edycja nosiła tytuł „Osiem lektur na ósme Narodowe Czytanie" i jak podkreślała Para Prezydencka wybrane utwory reprezentują różne epoki i style, ale łączy je to, co najważniejsze, są na trwale wpisane w historię polskiej literatury. Teatr Muzyczny w Gdyni zaprosił słuchaczy na plenerowe czytanie, które poprowadził aktor Andrzej Śledź, a czytali nasi Aktorzy: Ewa Gregor, Tomasz Gregor, Krzysztof Kowalski, Aleksandra Meller, Rafał Ostrowski, Jacek Wester, Katarzyna Więcek, Tomasz Więcek.

7 września na Dużej Scenie polską prapremierą musicalu ,,Hairspray" w reż. Bernarda Szyca rozpoczęliśmy sezon 2019/2020. Puszysta nastolatka Tracy Turnblad wierzy, że jej przeznaczeniem jest taniec. Dziewczyna marzy o występie w znanym telewizyjnym widowisku. Autor show zachwyca się popisami Tracy i zaprasza ją do występu w programie. Nastolatka szybko zdobywa sympatię widzów, pozostawiając w cieniu dotychczasową gwiazdę widowiska. Radosny, żywiołowy i pełen entuzjazmu musical, którego akcja dzieje się w szalonych latach 60. miał swoją premierę na Broadwayu w 2002 roku i zdobył wiele nagród Tony. Spektakl spotkał się z bardzo dobrym odbiorem widzów jak i krytyków. Media po premierze pisały m.in.: *"Hairspray" zachwyca nie tylko imponującą obsadą (na scenie pojawia się 70 aktorów i tancerzy - to dwukrotnie więcej niż w amerykańskim pierwowzorze), barwnymi kostiumami stylizowanymi na lata 60. (Renata Godlewska), ale i pomysłową scenografią (Wojciech Stefaniak) oraz szaloną choreografią (Joanna Semeńczuk, Michał Cyran) i porywającą muzyką (wspaniała orkiestra pod batutą Dariusza Różankiewicza)* – trójmiasto.pl; *Dialogi są żartobliwe, lekkie, więc uśmiechamy się często. "Haispray" to pozycja dla wszystkich uwielbiających proste, pełne radości, kolorów i optymizmu amerykańskie przeboje z lat 60* – „Dziennik Bałtycki"; *Gdyński „Hairspray" to co prawda typowo rozrywkowy musical, jakich wiele – z nieskomplikowaną akcją i postaciami oraz łatwym do przewidzenia finałem – ale za to ze świetną muzyką wykonaną przez orkiestrę pod dyrekcją Dariusza Różankiewicza i zagrany z dużym wdziękiem, któremu śmiało można wróżyć wysoką frekwencję* – „Gazeta Wyborcza".

W dniach 16 – 21 września 2019 r. w naszym Teatrze przez cały tydzień trwał 44. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. Jak co roku, gościliśmy wybitnych twórców filmowych i publiczność festiwalową. Na Dużej Scenie odbyła się ceremonia otwarcia oraz ceremonia wręczenia nagród i zamknięcia Festiwalu.

W październiku na Dużej Scenie zagraliśmy musical „Wiedźmin", operę narodową „Cud albo Krakowiaki i Górale" oraz operę współczesną „Notre Dame de Paris". Na Nowej Scenie nasi najmłodsi widzowie mogli zobaczyć „Pchłę Szachrajkę", a dla starszych widzów przygotowaliśmy „Okno na Parlament" oraz „Sceny miłosne dla dorosłych". Na Scenę Kameralną zaprosiliśmy widzów na spektakl muzyczny „O czułości" oraz „The Big Bang, czyli wielki wybuch".

10 października na Cmentarzu Witomińskim została odsłonięta pamiątkowa tablica z okazji setnej rocznicy urodzin Danuty Baduszkowej.

12 października z okazji 100. rocznicy urodzin Danuty Baduszkowej Parlament Studentów WSAiB im. E. Kwiatkowskiego w Gdyni przygotował edukacyjną grę miejską pt.: „Sekretna Gdynia Baduszkowej". Gra miejska to przygoda z pogranicza zabawy detektywistycznej i historycznej wycieczki dla wszystkich mieszkańców i miłośników Gdyni, niezależnie od wieku. Gracze, dzięki wskazówkom ze specjalnych kart-map rozwiązywali zadania oraz odnajdowali przedmioty i notatki dotyczące historycznych miejsc Gdyni, związanych z Danutą Baduszkową. Poznają również postacie, które odcisnęły piętno na historii Gdyni oraz zasłużyły się społeczności regionu. Uczestnicy po wykonaniu zadań, mieli szansę obejrzeć lekcje warsztatu aktora scen muzycznych przygotowane przez studentów I roku PPSWA. W postać Danuty Baduszkowej wcieliła się nasza solistka Magdalena Smuk.

19 października na Nowej Scenie odbyło się spotkanie z Normanem Daviesem, wybitnym historykiem, autorem przełomowego „Powstania '44", jednego z najlepszych znawców historii Europy. Okazją do wizyty profesora w Polsce jest wydanie jego autobiografii „Norman Davies. Sam o sobie".

16 października gościliśmy kompozytora „The Big Bang", samego Jeda Feuera. Jest nam podwójnie miło, ponieważ nasz gość był zachwycony spektaklem w reżyserii Tomasza Dutkiewicza i wykonaniu Marcina Słabowskiego i Marka Sadowskiego.

29 października spektakl ,,Notre Dame de Paris" musiał zostać odwołany z powodu awarii jednej z konsolet na stanowisku FOH Dużej Sceny, przez co nie było możliwe pełne uruchomienie systemu elektroakustycznego. Zespół inżynierów dźwięku dokonał wymiany podzespołów sprzętowych, co wymusiło konieczność zaktualizowania oprogramowania sterującego kart interfejsów wejściowo-wyjściowych. Proces ten okazał się długotrwały, dlatego realizacja przedstawienia była niemożliwa. Naprawę systemu zakończono sukcesem dopiero w późnych godzinach nocnych. Trwa proces przetargowy zakupu nowej konsolety fonicznej, który zakończy się w bieżącym roku.

W listopadzie na Dużej Scenie pożegnaliśmy spektakl „Notre Dame de Paris". Ponadto zagraliśmy musicale „Lalka", „Gorączkę sobotniej nocy" oraz „Hairspray". Na Nowej Scenie nasi najmłodsi widzowie mogli zobaczyć „Pchłę Szachrajkę", a dla starszych widzów przygotowaliśmy „Okno na Parlament" oraz „Sceny miłosne dla dorosłych".

3 listopada na Dużej Scenie odbyły się ostatnie pokazy spektaklu „Notre Dame de Paris". Spektakl w ciągu trzech lat zagrany został 180 razy od 9 września 2016 roku. Widowisko obejrzało prawie 186 tys. widzów, zapewniających teatrowi frekwencję na Dużej Scenie na poziomie średnio 96 proc. Ze względu na rygorystyczne prawa licencyjne 3 listopada "Notre Dame de Paris" zagrany został po raz ostatni.

9 listopada na Nowej Scenie odbył się casting dla chłopców w wieku 9-11 lat do głównej roli w spektaklu pt. „Księga dżungli". Premiera tego tytułu odbędzie się 14 marca 2020 roku na Nowej Scenie. Reżyserem spektaklu jest Jakub Roszkowski.

101. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę obchodziliśmy na ulicach Gdyni. W uroczystej paradzie z okazji 11 listopada Teatr Muzyczny reprezentowała dyrekcja, aktorzy, pracownicy oraz studenci Państwowego Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego.

W grudniu na Dużej Scenie zagraliśmy spektakle „Hairspray", „Piotruś Pan", „Skrzypek na dachu" oraz Koncert Sylwestrowy pt. „Rewia lata 60. & Latino". Muzyczny temat tegorocznego koncertu sylwestrowego (i tych na bis!) to polskie LATA 60. i gorące rytmy LATINO. W programie polski big beat i rock & roll. Przeboje zespołów m.in.: Breakout, Niebiesko - Czarni, Czerwone Gitary, Skaldowie, Filipinki, a także piosenki Czesława Niemena i Wojciecha Młynarskiego. Nie zabraknie również musicalowych akcentów z ostatniej premiery „Hairspray" i wrześniowego hitu broadwayowskiego – „Moulin Rouge". W drugiej części przeniesiemy się do Ameryki Południowej w świat kultury Indian, cygara i tequili, samby i karnawału w Rio. Usłyszymy m.in. utwory Astora Piazzolli, Ricky'ego Martina czy Carlosa Santany. Wystąpi Zespół i Orkiestra Teatru Muzycznego oraz Akrobatyczny Teatr Tańca Mira Art. Koncert prowadzą Jakub Brucheiser i Ewa Walczak.

Na Nowej Scenie nasi najmłodsi widzowie mogli zobaczyć „Avenue Q" oraz zamknięty spektakl „Tuwim dla dzieci". Na Scenie Kameralnej odbyły się pokazy spektaklu muzycznego pt. „Tuwim dla dorosłych".

8 grudnia na Scenie Kameralnej odbyła się premiera spektaklu ,,Love and Information" w reżyserii Doroty Androsz, w wykonaniu dyplomowego IV roku Państwowego Policealnego Studium Wokalno -Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni. Caryl Churchil napisała sztukę, w której konstrukcji oraz poruszanej tematyce wyczuć można głęboki, polityczny i osobisty niepokój o społeczeństwo, w którym ludzkie przywiązanie zostaje zastąpione przez szybkość komunikacji.

W dniach 13 i 14 grudnia na Nowej Scenie odbyły się pokazy spektaklu Akrobatycznego Teatru Tańca Mira – Art pt. „Four Seasons". Krótki życiorys kobiety wpisany w alegoryczne „Cztery pory roku" Antonio Vivaldiego. Każda z tych części przedstawia poszczególne okresy życia, od tajemnicy poczęcia po śmierć. Pierwsze doznania, dotyk, uczucie odtrącenia, miłość, zdrada, macierzyństwo zostały tu pokazane przez rzadko spotykany w teatrach taniec w powietrzu. Dopełnienie przestrzeni scenicznej, oprócz tańca, są wizualizacje współgrające z delikatną scenografią. Powiązanie tytułu z Vivaldim ma swoje znaczenie nie tylko w formie koncepcji scenariusza, ale przede wszystkim z muzyką skomponowaną do tego spektaklu, głęboko inspirowaną dziełem Antonio Vivaldiego "Four Seasons".

30 grudnia zmarł aktor Krzysztof Kolba. Był absolwentem Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej przy Teatrze Muzycznym w Gdyni. Do 1999 roku

pracował w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Od 2011 roku występował na deskach teatralnych w Elblągu. Miał 67 lat. Urodzony w Gdańsku Krzysztof Kolba w początkach swojej kariery aktorskiej był związany z Gdynią. Ukończył Studium Wokalno-Aktorskie przy Teatrze Muzycznym w Gdyni. W Teatrze Muzycznym pracował do 1999 roku. Później przeniósł się do Gorzowa Wielkopolskiego, a ostatnie lata swojej aktorskiej kariery - od 2011 roku - spędził na deskach Teatru im. Aleksandra Sewruka w Elblągu. W 2016 roku otrzymał odznakę honorową Zasłużony dla Kultury polskiej. Ostatni raz na elbląskiej scenie widzowie zobaczyli go w październiku 2019 roku, w roli Skierki w "Balladynie". Odszedł w poniedziałek w wieku 67 lat po kilkuletniej walce z chorobą.

Premiery

KWIECIEŃ

- **THE BIG BANG, CZYLI WIELKI WYBUCH**

  Libretto i teksty piosenek: Boyd Graham
  Muzyka: Jed Feuer
  Adaptacja, reżyseria i tłumaczenie: Tomasz Dutkiewicz
  Scenografia i kostiumy: Wojciech Stefaniak
  Choreografia: Joanna Semeńczuk

  Obsada:
  Marek Sadowski i Marcin Słabowski

  Polska prapremiera: 11 kwietnia 2019
  Scena Kameralna / 147 miejsc

Najbardziej zwariowany musical świata. Jed i Boyd próbują sprzedać swój spektakl pod tytułem „The Big Bang", w którym prezentują historię świata od jego narodzin aż do dzisiaj. Autorzy sami wcielają się w coraz to nowe postaci, sprawdzają przygotowane przez siebie kostiumy, śpiewają i tańczą – słowem robią wszystko, by przekonać widzów do zainwestowania w produkcję ich show.

WRZESIEŃ

- **HAIRSPRAY**

  Libretto: Mark O'Donnell, Thomas Meehan
  Muzyka: Marc Shaiman
  Teksty piosenek: Scott Wittman, Marc Shaiman
  Reżyseria: Bernard Szyc
  Kierownictwo muzyczne: Dariusz Różankiewicz
  Choreografia: Joanna Semeńczuk, Michał Cyran
  Scenografia: Wojciech Stefaniak
  Kostiumy: Renata Godlewska
  Przekład: Zofia Szachnowska – Olesiejuk
  Przygotowanie wokalne: Agnieszka Szydłowska, Dominika Kurdziel

  Obsada:
  Tracy Turnblad – Amal Anani*/Barbara Tarczewska*/Agata Walczak*
  Edna Turnblad– Rafał Ostrowski/Marcin Słabowski
  Wilbur Turnblad – Mateusz Deskiewicz/Marek Sadowski
  Velma von Tussle – Alicja Piotrowska/Anna Maria Urbanowska
  Amber von Tussle – Beata Kępa/Sylwia Wąsik
  Corny Collins – Jakub Brucheiser/Krzysztof Dzwoniarski
  Link Larkin – Paweł Czajka/Maciej Podgórzak

Harriman Spritzer – Jacek Wester
Strażniczka – Magdalena Smuk
Strażnik – Paweł Bernaciak
Gaduła Maybelle – Karolina Trębacz/Marta Smuk
Glon Stubbs – Sharaz Tahir*/Luis Eduardo Granado Principe*
Mała Inez – Marysia Błaszkiewicz*/Marcelina Hennig*/Marysia Wasiniewska*
Penny Pingleton – Iga Grzywacka/Mariola Kurnicka
Prudy Pingleton – Anna Andrzejewska/Aleksandra Meller
Rakiety – Katarzyna Kurdej, Karolina Merda, Katarzyna Wojasińska
Pan Pinky – Sasza Reznikow/Tomasz Więcek
Dyrektor szkoły – Andrzej Śledź
Nauczyciel wf-u – Dorota Kowalewska

Uczestnicy Corny Collins Show: Anna Czajka, Iga Grzywacka/Mariola Kurnicka, Paulina Kroszel, Sara Ławniczak, Sylwia Wąsik/Beata Kępa, Agnieszka Zalas, Jakub Brucheiser/Krzysztof Dzwoniarski, Paweł Czajka/Maciej Podgórzak, Arshak Gyozalyan, Krzysztof Kowalski, Paweł Sikora*, Aleksandra Ludwikowska (ad.), Jędrzej Gierach (ad.)

Drużyna Maybelle: Julia Adejumo*, Marta Jaoko*, Flaunette Mafa*, Sonia Mirpuri*, Izabela Perez*, Julia Polakowska, Marta Śrama, Guillermo Cordero Denis*, Luis Eduardo Granado Principe*, Patryk Maślach, Sharaz Tahir*, Filip Krzysztofiak (ad.)

Mieszkańcy Baltimore: Anna Andrzejewska/Aleksandra Meller, Urszula Bańka, Ewelina Dańko, Ewa Gregor, Dorota Kowalewska, Alicja Piotrowska/Anna Maria Urbanowska, Magdalena Smuk, Ewa Walczak*, Katarzyna Więcek, Julia Zacharek, Paweł Bernaciak, Aleksy Perski, Marek Richter, Taras Shaviak, Andrzej Śledź, Tomasz Więcek/Sasza Reznikow, Jacek Wester, Magdalena Czajkowska (ad.), Filip Bieliński (ad.), January Szafraniak (ad.), Szymon Wiraszka (ad.)

OFF: Agnieszka Brenzak*, Sandra Brucheiser*, Maja Gadzińska, Tomasz Gregor, Sebastian Wisłocki, Krzysztof Wojciechowski

* gościnnie

Polska prapremiera: 7 września 2019
Duża Scena / 1070 miejsc

Puszysta nastolatka Tracy Turnblad wierzy, że jej przeznaczeniem jest taniec. Dziewczyna marzy o występie w znanym telewizyjnym widowisku. Autor show zachwyca się popisami Tracy i zaprasza ją do występu w programie. Nastolatka szybko zdobywa sympatię widzów, pozostawiając w cieniu dotychczasową gwiazdę widowiska. Radosny, żywiołowy i pełen entuzjazmu musical, którego akcja dzieje się w szalonych latach 60. miał swoją premierę na Broadwayu w 2002 roku i zdobył wiele nagród Tony.

Based on the New Line Cinema film written and directed by JOHN WATERS. Presented by arrangement with Music Theatre International (Europe) Limited: www.mtishows.eu

GRUDZIEŃ

- **KONCERT SYLWESTROWY „REWIA LATA 60. & LATINO”**

Reżyseria i scenariusz: Bernard Szyc
Kierownictwo muzyczne: Dariusz Różankiewicz
Scenografia i kostiumy: Paweł Sikora
Choreografia: Joanna Semeńczuk, Urszula Bańka, Paulina Kroszel, Sara Ławniczak, Julia Polakowska, Michał Cyran, Krzysztof Dzwoniarski, Bernard Szyc
Choreografia tańców akrobatycznych: Mira Kister Okoń
Przygotowanie wokalne: Agnieszka Szydłowska, Dominika Kurdziel

Prapremiera: 31.12.2019
Duża Scena / 1070 miejsc

Muzyczny temat tegorocznego koncertu sylwestrowego (i tych na bis!) to polskie LATA 60. i gorące rytmy LATINO. W programie polski big beat i rock & roll. Przeboje zespołów m.in.: Breakout, Niebiesko - Czarni, Czerwone Gitary, Skaldowie, Filipinki, a także piosenki Czesława Niemena i Wojciecha Młynarskiego. Nie zabraknie również musicalowych akcentów z ostatniej premiery „Hairspray" i wrześniowego hitu broadwayowskiego – „Moulin Rouge". W drugiej części przeniesiemy się do Ameryki Południowej w świat kultury Indian, cygara i tequili, samby i karnawału w Rio. Usłyszymy m.in. utwory Astora Piazzolli, Ricky'ego Martina czy Carlosa Santany. Wystąpi Zespół i Orkiestra Teatru Muzycznego oraz Akrobatyczny Teatr Tańca Mira Art. Koncert prowadzą Jakub Brucheiser i Ewa Walczak.

Wyjazdy / Festiwale

Festiwal Teatr na Wolnym w Poznaniu

TUWIM DLA DOROSŁYH
18 sierpnia 2019 r.
Wolny Dziedziniec Urzędu Miasta w Poznaniu | godz. 20:00

Edukacja

Teatr Junior

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI EDUKACYJNEJ ZA 2019 ROK

1. JUNIOR MUSICAL – warsztaty musicalowe:

Warsztaty musicalowe JUNIOR MUSICAL stwarzają możliwości pracy nie tylko nad swoim ciałem, ruchem scenicznym, świadomością, głosem i innymi podstawami pracy aktora, ale również nad narzędziami potrzebnymi twórcom teatru - wyobraźnią sceniczną, zasadami tworzenia scenariuszy i tekstów piosenek. Pomagają w rozwijaniu odwagi bycia w pełni sobą oraz odkrywaniem co to właściwie znaczy :-)

Prowadzący zajęcia:

Alicja Araszkiewicz, Katarzyna Bierecka, Adam Bartusz, Katarzyna Bierecka, Katarzyna Donner, Wioleta Fiuk, Patryk Gacki, Daria Kovalova, Jerzy Michalski, Marek Richter, Małgorzata Ryś, Marek Sadowski, Maria Tomaszewska, Hanna Woźniak.

Zajęcia: raz w tygodniu, czas: 1-3 godzin w zależności od grupy. Łącznie odbyły się 32 zajęcia dla każdej z grup. Warsztaty dla dzieci w wieku 3-4 lata, 5-7 lat, 7-9 lat (TEATRALNE, TANECZNE, PIOSENKA I RUCH) oraz MUSICALOWE dla młodzieży w wieku 8-16 lat w grupach wiekowych:8-9 lat, 10-11 lat, 12-13 lat, 14-16 lat

Koszt: 240 – 450 zł, w zależności od grupy.

Ogółem w roku 2019 na zajęcia w grupie JUNIOR MUSICAL wzięło udział 600 osób.

Spektakle:

1. „BAŁWANKI” 3 lutego 2019 na NOWEJ SCENIE

scenariusz i reżyseria: Alicja Araszkiewicz, choreografia: Daria Kovalova

teksty piosenek i kostiumy: Małgorzata Ryś, muzyka: Adam Kaufhold

wystąpiły Dzieci w wieku 3-4 i 5-7 lat – łącznie 37 osób

2. „MYSIE SERDUSZKO”3 lutego 2019 na NOWEJ SCENIE

scenariusz i reżyseria: Beata Andraszewicz, choreografia: Daria Kovalova

wystąpiły Dzieci w wieku 6-8 lat – łącznie 25 osób

3. „WRÓŻKI” 2 i 8 czerwca na SCENIE KAMERALNEJ

scenariusz i reżyseria: Alicja Araszkiewicz, choreografia: Daria Kovalova

teksty piosenek i kostiumy: Małgorzata Ryś, muzyka: Adam Kaufhold

wystąpiły Dzieci wieku 3-4 i 5-7 lat oraz 6-9 lat – łącznie 32 i 36 osób

4. „DWA ŚWIATY" 2 czerwca na SCENIE KAMERALNEJ

redakcja scenariusza i teksty piosenek Małgorzata Ryś

muzyka Adam Kaufhold, choreografia Katarzyna Donner

wystąpiły Dzieci w wieku 10 -12 lat – łącznie 25 osób

5. „KOMÓRKI DO WYNAJĘCIA" 16 czerwca na SCENIE KAMERALNEJ

redakcja scenariusza i teksty piosenek Małgorzata Ryś

muzyka Adam Kaufhold, choreografia Katarzyna Donner

wystąpiły Dzieci w wieku 9 -10 lat – łącznie 20 osób

6. „ŻYCIE TO CUD" 15 czerwca na SCENIE KAMERALNEJ

redakcja scenariusza i teksty piosenek Małgorzata Ryś

muzyka Adam Kaufhold, choreografia Katarzyna Donner

wystąpiły Dzieci w wieku 8 -9 lat – łącznie 24 osoby

7. „TO TWÓJ CZAS" 16 czerwca na SCENIE KAMERALNEJ

redakcja scenariusza Mateusz Brzeziński, przekład tekstów piosenek Małgorzata Ryś

choreografia Monika Urbaniak

wystąpiły Dzieci w wieku 13 -15 lat – łącznie 38 osób

8. „PLANETA SNU" - wersja rozszerzona – 4 czerwca na DUŻEJ SCENIE

redakcja scenariusza i teksty piosenek Małgorzata Ryś

muzyka i projekcje Adam Kaufhold, choreografia Katarzyna Donner, wystąpiły Dzieci w wieku 8 -13 lat – łącznie 36 osób

9. „CZAROWNICE Z SALEM" - na SCENIE KAMERALNEJ – Teatr OFF JUNIOR

spektakl z udziałem młodzieży Teatru OFF JUNIOR pod kierunkiem i w reżyserii Marka Richtera - Stowarzyszenie Baduszkowcy

10. „GWIAZDKA Z JUNIOREM 2019" - 17, 18,19 grudnia na NOWEJ SCENIE

scenariusz i reżyseria Małgorzata Ryś

muzyka i projekcje Adam Kaufhold, przygotowanie wokalne Hanna Woźniak, Adam Bartusz, choreografia Katarzyna Donner, wystąpiły dzieci z grup musicalowych – łącznie 65 osób

W dniach 25-27 października odbyły się warsztaty „Metody rozwoju kreatywności dzieci poprzez ruch" przygotowane i prowadzone przez Małgorzatę Ryś z udziałem zaproszonych gości, przeznaczone dla dzieci i prowadzących z grup musicalowych oraz dzieci i nauczycieli ze szkoły podstawowej nr 51 w Gdyni. W warsztatach wzięło udział łącznie 125 dzieci oraz 30 pedagogów.

W dniu 6 grudnia 2019 grupa musicalowa wystąpiła ponownie w imprezie miejskiej „Gdyńskie Mikołajki" oraz 21 grudnia 2019 podczas Jarmarku Gdyńskiego śpiewając świąteczne piosenki.

2. DZIKI JUNIOR – warsztaty tańca nowoczesnego

Zajęcia miały na celu przygotowanie i rozwijanie ciała dzieci i młodzieży przez jego wzmocnienie, rozciągnięcie, uwrażliwienie na różne techniki i podejścia do materii tańca, pobudzanie kreatywnego działania i ekspresji, rozwój poczucia rytmu, nauka pracy w grupie oraz nabycie umiejętności radzenia sobie ze stresem i obycia z profesjonalną przestrzenią teatralną.

Prowadzący zajęcia: Wioleta Fiuk, Patryk Gacki

Zajęcia: raz w tygodniu, czas: 1-2 godziny w zależności od grupy.

Łącznie odbyły się 32 zajęcia dla każdej z grup.

W I semestrze zajęcia odbywały się w trzech grupach wiekowych: 6-9 lat, 10–14 lat, 15–17 lat, a w II semestrze w czterech grupach: 6-9 lat, 10–14 lat, 15–17 lat i 17+

Koszt: 300 – 400 zł, w zależności od grupy,

Ogółem w roku 2019 na zajęcia w grupie DZIKI JUNIOR wzięło udział 160 osób.

Spektakle:

W wyniku całorocznej pracy powstał wspólny pokaz 15 czerwca na NOWEJ SCENIE wszystkich czterech grup podzielony na trzy części pt.:

„GDY DZIECI TAŃCZĄ TO JAKBY... "

„ABECADŁO"

„CZARNA SUKIENKA"

zamysł i choreografia Wioleta Fiuk i Patryk Gacki

W czasie ferii zimowych odbywały się zajęcia dodatkowe dla dzieci z Teatru JUNIOR, które nie wyjechały poza miasto.

Małgorzata Ryś
Kierownik Edukacyjny
Teatru Muzycznego Junior

Nagrody / Nominacje / Wyróżnienia

Nagrody Prezydenta Miasta Gdyni

Międzynarodowy Dzień Teatru jak co roku, jest okazją do nagrodzenia wybitnych artystów. Podczas uroczystości w Teatrze Miejskim im. Witolda Gombrowicza, Wojciech Szczurek Prezydent Gdyni uhonorował artystów Teatru Muzycznego. Nagrody otrzymali:

- MAJA GADZIŃSKA – ZA WSZECHSTRONNE UMIEJĘTNOŚCI AKTORSKIE, WOKALNE I TANECZNE ORAZ PASJĘ I ZAANGAŻOWANIE W LICZNE PROJEKTY W TEATRZE MUZYCZNYM IM. D. BADUSZKOWEJ W GDYNI
- AGNIESZKA SZYDŁOWSKA – ZA PRZYGOTOWANIE WOKALNE ARTYSTÓW DO SPEKTAKLI „GORĄCZKA SOBOTNIEJ NOCY", „CUD ALBO KRAKOWIAKI I GÓRALE" ORAZ DO KONCERTU SYLWESTROWEGO „REWIA PIOSENKI" W TEATRZE MUZYCZNYM IM. D. BADUSZKOWEJ W GDYNI
- JOLANTA ARASIMOWICZ – ZA MISTRZOWSKIE INTERPRETACJE MUZYCZNE, ZNAKOMITE UMIEJĘTNOŚCI, WIELKI TALENT I PASJĘ W GRZE NA FLECIE W BARDZO WIELU SPEKTAKLACH W TEATRZE MUZYCZNYM IM. D. BADUSZKOWEJ W GDYNI

Ponadto Dyrektor Teatru Muzycznego w Gdyni Igor Michalski nagrodził pracowników teatru. Nagrody otrzymali:

- Maria Imianowska (sekcja administracji)
- Paulina Kroszel (zespół baletowy)
- Izabela Trzebiatowska (Biuro Obsługi Widzów)
- Maciej Podgórzak (solista)
- Stefan Markiewicz (sekcja oświetleniowa)

Nagroda Artystyczna *Galion Gdyński*

Nagroda Artystyczna Galion Gdyński to wyróżnienie dla wybitnych artystów i animatorów kultury związanych z gdyńskim środowiskiem, przyznawane przez Prezydenta Gdyni od 1995 roku. Nominację w kategorii Debiut Artystyczny otrzymała:

- BEATA KĘPA – ZA DEBIUT AKTORSKI W ROLI STEPHANIE W MUSICALU „GORĄCZKA SOBOTNIEJ NOCY" W REŻYSERII TOMASZA DUTKIEWICZA

Wydarzenia impresaryjne

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
21.01.2019	Kortez	Duża / 1070 miejsc		1 koncert

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
04.02.2019	Maleńczuk+Rhythmsection	Duża / 1070 miejsc	HQ EVENTS	1 koncert
18,19.02.2019	*Garderobiany*	Duża / 1070 miejsc	34 ART.PL	2 spektakle
25.02.2019	*Casa Valentina*	Duża / 1070 miejsc	34 ART.PL	2 spektakle
26.02.2019	XX Gala Gdyńskiego Sportu	Duża / 1070 miejsc		1 gala

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
04.03.2019	*Śmiertelna pułapka*	Duża / 1070 miejsc		2 spektakle
05.03.2019	Tribute to Andrzej Zaucha	Duża / 1070 miejsc		1 koncert
17.03.2019	*Pomoc domowa*	Duża / 1070 miejsc	34 ART.PL	2 spektakle
18.03.2019	*Don Kichot*	Duża / 1070 miejsc	Makroconcert	1 spektakl
26.03.2019	Kasia Kowalska	Duża / 1070 miejsc	HQ EVENTS	1 koncert

Wydarzenia impresaryjne

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
01.04.2019	*Nerwica natręctw*	Duża / 1070 miejsc	34 ART.PL	2 spektakle
02.04.2019	*Nerwica natręctw*	Nowa / 300 miejsc	34 ART.PL	2 spektakle
02.04.2019	Koncert ORIGINAL ENIGMA VOICES	Duża / 1070 miejsc		1 koncert
08.04.2019	*Berek czyli upiór w moherze 2*	Duża / 1070 miejsc	34 ART.PL	2 spektakle
08.04.2019	Wynajem Sali Konferencyjnej	Konferencyjna / 100 miejsc		1 wydarzenie
10.04.2019	VIII Zjazd Polskiego Towarzystwa Neurologów Dziecięcych	Nowa / 300 miejsc		1 wydarzenie
12.04.2019	Festiwal Wrażliwy	Nowa / 300 miejsc		1 wydarzenie
15,16.04.2019	*Kolacja dla głupca*	Duża / 1070 miejsc	Agencja Artystyczna BogArt	2 spektakle

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
13.05.2019	Gdynia bez barier	Duża / 1070 miejsc		1 gala

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
10-12.06.2019	Warsztaty Broadway Musical School	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
16.06.2019	Gala Szkoły Tańca Mira-Art	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
18.06.2019	Pokazy teatralne Gimnazjum nr 1 w Gdyni	Nowa / 300 miejsc		1 wydarzenie

Wydarzenia impresaryjne

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
26.07.2019	Koncert Madeleine Peyroux	Duża / 1070 miejsc	Ladies' Jazz Festival	1 koncert
27.07.2019	Koncert Angelique Kidjo	Duża / 1070 miejsc	Ladies' Jazz Festival	1 koncert
28.07.2019	Koncert Krystyny Stańko z Orkiestrą	Duża / 1070 miejsc	Ladies' Jazz Festival	1 koncert
	Koncert Nouvelle Vague	Duża / 1070 miejsc	Ladies' Jazz Festival	1 koncert

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
04.08.2019	*Rzym*	Duża / 1070 miejsc	23. Festiwal Szekspirowski	1 spektakl

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
16 – 21.09.2019	44. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni	Duża / 1070 miejsc Nowa / 300 miejsc Kameralna / 147 miejsc Sala konferencyjna / 100 miejsc		1 festiwal
25 – 29.09.2019	XI Festiwal Filmowy „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci"	Nowa / 300 miejsc Kameralna / 147 miejsc		1 festiwal

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
07.10.2019	Koncert Krystyny Tkacz	Nowa / 300 miejsc		1 koncert

Wydarzenia impresaryjne

11.10.2019	VIII Forum Pomorskiej Edukacji	Duża / 1070 miejsc	Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku	1 wydarzenie
15.10.2019	50 lat polskiej piosenki na 50 lat UG	Duża / 1070 miejsc	Uniwersytet Gdański	1 koncert
18-19.10.2019	*Przygoda z ogrodnikiem*	Nowa / 300 miejsc	Agencja Teatralna Przemysław Galant	4 spektakle
19.10.2019	Spotkanie z Normanem Daviesem	Nowa / 300 miejsc	Gdyńskie Centrum Kultury	1 wydarzenie
20.10.2019	The best of Mozart – koncert finałowy	Duża / 1070 miejsc	Gdynia Classica Nova	1 koncert
20.10.2019	*Scenariusz dla trzech aktorów*	Nowa / 300 miejsc		2 spektakle
21.10.2019	90 lat szkolnictwa muzycznego w Gdyni	Duża / 1070 miejsc		1 wydarzenie
21.10.2019	*Mała rzecz*	Duża / 1070 miejsc		1 spektakl
21.10.2019	*O co biega?*	Nowa / 300 miejsc	Teatr Capitol z Warszawy	2 spektakle
22.10.2019	*Pomoc domowa*	Duża / 1070 miejsc	34ART.PL	2 spektakle
28.10.2019	*Tydzień, nie dłużej…*	Duża / 1070 miejsc	Agencja Artystyczna Bogart	2 spektakle

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
11.11.2019	Koncert Piwnicy pod Baranami	Duża / 1070 miejsc	34ART.PL	1 koncert
12.11.2019	*Bóg mordu*	Duża / 1070 miejsc	34ART.PL	2 spektakle
18.11.2019	*Ludzie inteligentni*	Duża / 1070 miejsc	34ART.PL	2 spektakle
25.11.2019	*Dziadek do orzechów*	Duża / 1070 miejsc	Makroconcert	1 spektakl
26.11.2019	*Jezioro Łabędzie*	Duża / 1070 miejsc	Makroconcert	2 spektakle

Wydarzenia impresaryjne

DATA	TYTUŁ	SCENA	ORGANIZATOR	ILOŚĆ
02.12.2019	*Nerwica natręctw*	Duża / 1070 miejsc		2 spektakle
08.12.2019	*Kobieta pierwotna*	Nowa / 300 miejsc		1 spektakl
09.12.2019	Koncert Accantus	Duża / 1070 miejsc		1 koncert
10.12.2019	Filharmonia Dowcipu	Duża / 1070 miejsc	Lansalot Events	2 koncerty
13,14.12.2019	*Four Seasons*	Nowa / 300 miejsc	Akrobatyczny Teatr Tańca Mira – Art	2 spektakle
16.12.2019	Koncert Gwiazdkowy	Duża / 1070 miejsc	Młodzieżowy Dom Kultury	1 koncert

RAZEM / 75 wydarzeń / 60.200 widzów / 100%

Informacje w mediach

Rewia Piosenki podczas Koncertu Sylwestrowego w Teatrze Muzycznym

Tegoroczny Koncert Sylwestrowy poświęcony był najbardziej znanym piosenkom polskim i zagranicznym.

Koncerty Sylwestrowe to noworoczna tradycja Teatru Muzycznego w Gdyni. Dotychczas nawiązywały one tematyką do minionych i nadchodzących wydarzeń teatralnych. Tym razem twórcy widowiska zdecydowali się na odważny krok i zamiast utworów musicalowych zaprezentowali publiczności wyłącznie piosenki - w części pierwszej z repertuaru polskiego, a w drugiej z zagranicznego. Nowa przypadła widzom do gustu.

Tegoroczna odsłona Koncertu Sylwestrowego mogła być dla wielu osób zaskoczeniem. Reżyser Bernard Szyc postanowił bowiem odejść od konwencji musicalowej i zaprezentować piosenki, których na co dzień nie mamy okazji słyszeć w teatrze. "Rewia piosenki" to muzyczny przegląd od ponadczasowych klasyków przez rockowe legendy po współczesne hity list przebojów. Efektem tego jest widowisko, podczas którego każdy powinien znaleźć coś dla siebie. Zgodnie z tradycją nie brakuje w nim też też akcentów humorystycznych.

Pierwszy akt wydarzenia, poświęcony piosenkom polskim, poprowadził Marek Sadowski, który jak już w latach poprzednich udowadniał, obdarzony jest naturalnym talentem komicznym. Aktor w charyzmatyczny sposób zabawiał publiczność pomiędzy poszczególnymi piosenkami, zdradzał też kulisy pracy w teatrze i zgrabnie nawiązywał do analogii między związkiem miłosnym a związkiem publiczności z artystami teatralnymi. Przez cały czas trwania gali widzowie mogli też podziwiać umieszczoną nad sceną orkiestrę pod batutą Dariusza Różankiewicza.

Podróż przez historię polskiej piosenki rozpoczął przegląd kolęd w wykonaniu zespołu Teatru Muzycznego. Była to pozbawiona zbędnego patosu, dynamiczna wersja takich kolęd jak "Bóg się rodzi", "Jezus Malusieńki" czy "Pójdźmy wszyscy do stajenki".

Po bloku kolęd widzowie mieli okazję usłyszeć zagraną na dwa fortepiany "Prząśniczkę" w wykonaniu Krzysztofa Wojciechowskiego, Marcina Pierzaka i Marioli Kurnickiej. Piosence towarzyszył układ w wykonaniu baletu żeńskiego.

Na pierwszy akt gali składało się też kilka tematycznych bloków muzycznych. Jednym z nich był blok weselny, podczas którego artyści ucharakteryzowani na uczestników tradycyjnego polskiego wesela wykonali takie utwory jak "I jo se też musiał", "Wszystkie rybki śpią w jeziorze" i "Mój tata kupił kozę". Bardzo ciekawym, dynamicznym i kolorowym blokiem był też ten poświęcony muzyce big bitowej. Rozpoczął go "Kulig", jednak chwilę później artyści

zarządzili: "Jedziemy autostopem", żeby wsłuchać się w "Medytacje wiejskiego listonosza". Kończący blok utwór "10 w skali Beauforta" wielu widzom przywiódł na myśl niedawne sztormy w Trójmieście.

Pomiędzy blokami piosenek widzowie mieli też okazję wysłuchać takich przebojów jak "Ta ostatnia niedziela" w wykonaniu Tomasza Więcka, "Cicha woda" zaśpiewana przez Rafała Ostrowskiego, poruszający "Zegarmistrz światła" w duecie Krzysztofa Wojciechowskiego i Karoliny Merdy czy "Staruszka świata" Mai Gadzińskiej.

Zgrabnie wypadła też męsko-żeńska muzyczna dyskusja, podczas której panie wykonały "Kwiat jednej nocy" i "Damą być", a w rewanżu usłyszały od mężczyzn "Najwięcej witaminy". Utwór ten był o tyle zabawny, że w rolę reprezentantek kobiet różnych narodowości wcieliła się męska część aktorów Teatru Muzycznego.

W końcowej części pierwszego aktu "Rewii Piosenki" znalazło się też miejsce na uczczenie pamięci Kory. Iga Grzywacka, Iza Pawletko i Katarzyna Wojasińska wykonały piosenki "Kocham cię kochanie moje", "Oddech szczura" i "To tylko tango", po każdej z nich schodząc ze sceny i zostawiając na niej oświetlone, puste miejsce przy mikrofonie. Był to bardzo poruszający moment.

Zakończenie pierwszego aktu było jednak nad wyraz radosne. Najpierw aktorzy Teatru Muzycznego zmierzyli się z adeptami Studium Wokalno-Aktorskiego w piosence "Bo jak nie my to kto", a później ku zaskoczeniu publiczności na deskach teatru rozbrzmiał jeden z największych radiowych hitów tego roku - "Miłość w Zakopanem" Sławomira. Na scenie oprócz ucharakteryzowanych na gwiazdora aktorów pojawili się też m.in. miś z Krupówek, skoczek narciarski, tancerze w ludowych strojach. Zaraz po tym nietypowym show widzów czekała przerwa, podczas której mogli trochę ochłonąć.

W drugim akcie koncertu w rolę konferansjerów wcielili się aktorzy parodiujący znane postaci ze świata polityki i sztuki, takie jak Marylin Monroe, królowa Elżbieta II, Angela Merkel, Borys Jelcyn czy Donald i Melania Trump. Każda z nich zapowiadała artystę swojej narodowości. Nietrudno więc zgadnąć, że w tej części publiczność mogła posłuchać najsłynniejszych przebojów z całego świata.

Na wzór ubiegłorocznej gali oscarowej akt drugi rozpoczął się od piosenki Justina Timberlake'a "Cant't stop the feeling". Następnie Karolina Trębacz wcieliła się w rolę Arethy Franklin a Tomasz Więcek, Maciej Podgórzak i Sebastian Wisłocki przedstawili trzy wcielenia Elvisa Presleya.

Pojawienie się na scenie królowej Elżbiety II zwiastowało piosenki Beatlesów. Francuzów reprezentowali Krzysztof Kowalski i Alicja Piotrowska, którzy przy oprawie wizualnej artystów z Akrobatycznego Teatru Tańca Mira-Art wykonali przebój "Et si tu n'existais pas". Gorące, włoskie klimaty przywołali na scenę Maciej Podgórzak i Anna Maria Urbanowska jako Al Bano

i Romina Power, jednak najwięcej śmiechu wzbudził wśród publiczności Sasza Reznikov, który jako Borys Jelcyn wykonał "Biełyje rozy".

Ciekawym elementem drugiego aktu był też występ a'capella zespołu pod kierunkiem Agnieszki Szydłowskiej, podczas którego artyści wykonali przebój Michaela Jacksona "Man in the Mirror". Po nim Magdalena Smuk wykonała utwór "Golden Eye" przy efektownych akrobacjach artystów Mira-Art.

Finałowym utworem Koncertu Sylwestrowego było "A Little Party Never Killed Nobody". Piosenkę można potraktować jako noworoczne przesłanie skierowane w stronę publiczności, która najwidoczniej bawiła się tego wieczoru bardzo dobrze, gdyż nagrodziła artystów gromkimi brawami. Choć entuzjastów piosenkowej odsłony sylwestrowej gali była znaczna większość, w kuluarach dało się też usłyszeć kilka zawiedzionych głosów widzów, którzy w Teatrze Muzycznym najbardziej cenią repertuar musicalowy.

Aleksandra Wrona
trójmiasto.pl
04-01-2019

Karnawał w Muzycznym i GCK

Teatr Muzyczny w Gdyni jak co roku wraca do tradycji sylwestrowych koncertów na bis i w karnawale zaprasza na "Rewię piosenki". Muzyczne wspomnienia z lat międzywojennych przywołuje z kolei kameralny koncert "Rewia lata 20., lata 30.", na który do Konsulatu Kultury zaprasza Gdyńskie Centrum Kultury.

Sylwestrowe koncerty w konwencji "lekko, łatwo i przyjemnie" blisko 20 lat temu wprowadził Maciej Korwin, poprzedni dyrektor Teatru Muzycznego. I - jak się okazało - był to strzał w dziesiątkę, bo publiczność pokochała tę rozrywkę i domagała się kolejnych wystawień. W tym roku sylwestrowy koncert "Rewia piosenki" [na zdjęciu], wyreżyserowany przez Bernarda Szyca i prezentowany w karnawale jako "Koncert Sylwestrowy na bis", też bije rekordy popularności, a bilety - choć nietanie - idą jak woda. Na prośbę widzów teatr dołożył do repertuaru dodatkowy termin: sobota 12 stycznia o godz. 14.30.

Dwa w jednym

Tegoroczny koncert dzieli się na dwie części: pierwsza prezentuje piosenkę polską, druga - zagraniczną. W pierwszej konferansjerkę z wdziękiem i humorem prowadzi aktor Marek Sadowski, a w drugiej - Bernard Szyc i aktorzy wcielający się w role przywódców światowych potęg: królowej Elżbiety, Donalda Trumpa, de Gaulle'a, Borysa Jelcyna i innych.

W pierwszej części można usłyszeć szeroki przekrój polskich piosenek - od kolęd i piosenek ludowych, przez big-beat, hity lat 70. i 80., ostrzejsze utwory Kory i Maanamu aż po "Miłość w Zakopanem". Po przerwie usłyszymy przegląd największych światowych przebojów, które niegdyś śpiewali Presley, The Beatles, Aretha Franklin (znakomite wykonanie Karoliny

Trębacz z zespołem artystów Muzycznego), Romina Power i Albano, Demis Roussos, Tina Turner i inni.

Muzyczne wspomnienia

Prawdziwą perełką koncertu jest, podobnie jak w poprzednich latach, utwór wykonywany a cappella przez grupę wokalistów. W tym roku jest to brawurowo poprowadzony "Man in the mirror" Michaela Jacksona, który zasłużenie zebrał burzę oklasków. "Rewia piosenki" to znakomita okazja do solowych popisów - trzeba pochwalić sprawność i talent wokalny Mai Gadzińskiej i Tomasza Gregora w jodłowanym (!) numerze "He Taught Me How To Yodel by Taylor Ware" i występ wyjątkowo uzdolnionego tanecznie Krzysztofa Dzwoniarskiego.

Jak zwykle najwyższy poziom reprezentuje też orkiestra pod kierownictwem Dariusza Różankiewicza oraz artyści z akrobatycznej grupy Mira-Art.

Całość obliczona jest, rzecz jasna, pod gust widza, który lubi piosenki dobrze mu znane. Tegoroczny koncert skierowany jest do starszej widowni, chętnej do muzycznych wspomnień sprzed lat spod znaku polskiego i światowego popu.

W Konsulacie Kultury

Muzyczne wspomnienia z lat międzywojennych przywołuje z kolei kameralny koncert "Rewia lata 20., lata 30." według koncepcji i w reżyserii Tomasza Podsiadłego, na który do Konsulatu Kultury (ul. Jana z Kolna 25) zaprasza Gdyńskie Centrum Kultury. Z tą jednak istotną różnicą, że wykonawcami uroczych piosenek z okresu międzywojnia (i paru powojennych, ale odwołujących się do lat 20. i 30.) nie są profesjonalni wokaliści, lecz zafascynowani teatrem artyści amatorzy z Bałtyckiego Teatru Różnorodności (wcześniej znanego jako Scena 138). W ich wykonaniu usłyszymy 16 popularnych przebojów, takich jak "Ja się boję sama spać", "Sex appeal", "Ta ostatnia niedziela" czy "Polka kryminalna", przeplatanych fragmentami przedwojennych polskich filmów i zabawnych anonsów prasowych z okresu międzywojnia.

Katarzyna Fryc
„Gazeta Wyborcza”
08-01-2019

Teatralne premiery 2019 roku

Nowy rok to świeżość, nowe plany i wydarzenia. Także w teatrze. Trójmiejskie sceny szykują wiele nowości. W planach nowe spektakle w reżyserii m.in. Eweliny Marciniak, Krystyny Jandy, Pawła Aignera i Bernarda Szyca.

Teatr Wybrzeże przygotował wiele nowości w otwartej jesienią Starej Aptece. Na początku lutego (9 lutego) zaprezentuje "Zaczarowaną Królewnę", w reżyserii Michała Derlatki. Historia Królewny opisana jest w baśni Artura Oppmana. Mimo że ma już sto lat, to z pewnością porwie współczesnych młodych widzów. Z kolei w marcu debiutujący Radosław Stępień, absolwent

krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych, wyreżyseruje jedno z arcydzieł dwudziestowiecznej dramaturgii amerykańskiej: "Śmierć komiwojażera" Arthura Millera. W maju Wybrzeże stratuje z piątą w tym sezonie premierą: Jarosław Tumidajski wystawi tam "Niezywyciężonego", drapieżną tragikomedię społeczno-obyczajową, nieznanego w Polsce, ale zdobywającego powszechne uznanie, brytyjskiego dramatopisarza Torbena Bettsa. W czerwcu na Dużej Scenie widzowie zobaczą jedną z najpopularniejszych komedii Williama Shakespeare'a "Jak wam się podoba" w reżyserii Krystyny Jandy.

Ostatnia premiera sezonu 2018/2019 zostanie wystawiona na Scenie Letniej w Pruszczu Gdańskim. "Karmaniola, czyli od Sasa do Lasa" to operetka Stanisława Moniuszki z librettem Joanny Kulmowej w reżyserii Pawła Aignera, twórcy popularnych "Wesołych kumoszek z Windsoru" i "Zakochanego Szekspira". Tę komiczną operetkę z elementami historii, polityki i licznymi odniesieniami do chwili obecnej Wybrzeże zrealizuje w ramach Roku Moniuszkowskiego. Również w tym roku na Dużej Scenie Ewelina Marciniak zaprezentuje swój autorski spektakl, którego jednym z motywów będzie "Pani Dalloway" Virginii Woolf.

Dla najmłodszych widzów Teatr Miniatura ma w planach dwie premiery. W kwietniu na deskach teatru pojawi się "Śniący chłopiec" Hanocha Levina w reżyserii Macieja Gorczyńskiego, spektakl przeznaczony dla młodzieży, ale także dla dorosłych. Z kolei w czerwcu w Miniaturze zagrają "Pinokia" na podstawie Carla Collodiego w reżyserii Pawła Szkotaka.

- W związku ze zmianą dyrekcji w Teatrze Miniatura, która ma nastąpić w tym roku, obecny dyrektor zaplanował te dwie premiery, zostawiając miejsce na pomysły swojego następcy - informuje rzecznik prasowy teatru, Agnieszka Kochanowska.

A co w Gdyni?

Wstępne plany Teatru Miejskiego im. Witolda Gombrowicza w Gdyni na rok 2019 z pewnością przyniosą wiele satysfakcji trójmiejskim widzom. 23 marca swoją premierę będzie miał "Bankiet" Gombrowicza wyreżyserowany przez Tadeusza Bradeckiego. To historia o pewnym brzydkim i chciwym księciu, pokazana poprzez zabawę ze stereotypami i formą. Obowiązkową pozycją dla gdynian będzie spektakl wyreżyserowany przez Krzysztofa Babickiego: "Znaczy kapitan" Karola Olgierda Borchardta. To kronika pionierskiej epoki w dziejach naszej floty morskiej, słynnych kapitanów, statków parowych czy transatlantyków. Planowana data premiery zapowiedziana jest na 11 maja w wyjątkowym miejscu, bo na legendarnym żaglowcu "Dar Pomorza".

Rok 2019 dla Teatru to również 14. edycja najważniejszego festiwalu komentującego polski dramat współczesny. Festiwal R@Port, który rozpocznie się 19 maja i potrwa do 26 maja, jest wyjątkowym wydarzeniem oraz doskonałą okazją, żeby spotkać się z twórcami, realizatorami, aktorami i autorytetami w dziedzinie teatru. Dodatkowo, niezmiennie od 12 lat, festiwalowi towarzyszy Gdyńska Nagroda Dramaturgiczna za najlepszy współczesny dramat. Tradycją jest też Scena Letnia w Orłowie, którą 29 czerwca zainauguruje spektakl muzyczny Jacka

Bały. Oparty on będzie na znakomitych tekstach najpopularniejszej polskiej poetki Agnieszki Osieckiej.

Natomiast jesienią, 12 października, swoją premierę będzie miał spektakl w reżyserii Józefa Opalskiego "Czarne wdowy". Sztukę, specjalnie dla Teatru, napisała Anna Burzyńska, która jest specjalistką od kobiecych emocji, porywów serc i zabawnych komentarzy współczesności. Burzyńska dodatkowo wprowadza widza w tajemniczy i zaskakujący rozśpiewany świat czarnych wdów. Pod koniec roku, 14 grudnia, podczas wieczoru jubileuszowego z okazji 60-lecia Teatru Miejskiego widzowie zobaczą "Dziady" Adama Mickiewicza w reżyserii Krzysztofa Babickiego, dzieło nieśmiertelne i otwierające nieskończone możliwości interpretacyjne.

W Teatrze Muzycznym im. Danuty Baduszkowej w Gdyni w tym roku, a dokładniej 11 kwietnia, swoją premierę będzie miał najbardziej zwariowany musical wyreżyserowany przez Tomasza Dutkiewicza, czyli "The Big Bang" historia świata od narodzin aż do współczesności. Oprócz tego na 7 września zaplanowana jest premiera jednego z najpopularniejszych musicali: "Hairspray" w reżyserii Bernarda Szyca. Na jesień zaplanowano również premierę "Plastusiowego pamiętnika" Marii Kownackiej.

Ale plany Teatru Muzycznego wybiegają nieco w przyszłość gwarantując ciekawe tytuły musicali już na następne lata. W roku 2020 widzowie zobaczą m.in. "Księgę dżungli" Rudyarda Kiplinga czy też "Mistrza i Małgorzatę" Michaiła Bułhakowa. Ciekawie zapowiada się również rok 2021, w którym zaplanowano premierę musicalu "Something Rotten!" oraz klasyki: "Quo vadis" Henryka Sienkiewicza. Pod koniec 2022 roku Teatr Muzyczny szykuje premierę "Les Misérables" na podstawie wspaniałej powieści "Nędznicy" Victora Hugo.

Monika Kręgielska
„Gazeta Wyborcza”
29-01-2019

Koncertowe "Metamorfozy" studentów SWA w Teatrze Muzycznym

Studenci SWA w ramach dyplomu z piosenki aktorskiej wykonali utwory Kory Jackowskiej i zespołu Maanam.

Czas beztroskiej młodości mija bezpowrotnie. Zanim wychowankowie Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni poszukają swoich drzwi do kariery, czeka ich jeszcze jeden sprawdzian. "Metamorfozy. Piosenka aktorska" są kameralnym spotkaniem z energetyczną twórczością zespołu Maanam i charyzmą Olgi "Kory" Jackowskiej, które przekonuje, jak trudno zmierzyć się z repertuarem tej artystki. To prawdziwy egzamin dojrzałości i wrażliwości dla przyszłych aktorów scen muzycznych.

Nazwa recitalu "Metamorfozy" ma kilka znaczeń. Po pierwsze jest to odniesienie do zamysłu reżysera koncertu, Rafała Ostrowskiego, który zbudował dyplom z piosenki aktorskiej z szeregu minispektakli - zaskakujących niekiedy metamorfoz kolejnych wykonawców, którzy

mają okazję zmierzyć się przy okazji z bardzo trudnym materiałem rockowym. Po drugie, tytuł ten potraktować można jako pewne memento - przecież istotą zawodu aktora jest umiejętność dokonania wiarygodnej przemiany, która ujmie odbiorców spektaklu. Jest to również oczywiście nawiązanie do refrenu piosenki zespołu Maanam "Szare miraże", wykonywanej podczas wieczoru przez Patryka Maślacha.

Na pierwszy rzut oka to prosty recital ze zredukowaną do minimum scenografią i aktorami wychodzącymi zza rozwianych, nieco onirycznych zasłon w skupieniu, pojedynczo, by wykonać swoją piosenkę. Na czym polega więc trudność? Przede wszystkim na tym, że Kora nie była ckliwą, delikatną artystką, tylko sceniczną bestią, pożerającą scenę swoją charyzmą. Jej piosenki to wulkan emocji, co znajduje odbicie w mocnym, przytłaczającym wręcz momentami brzmieniu. Dzięki temu jej repertuar świetnie nadaje się na muzyczne i aktorskie prawidło - bezwzględne dla tych, którzy gigantycznej charyzmie artystki nie przeciwstawią swojej osobowości oraz pomysłu na utwór.

Dyskretna, wydawałoby się, reżyseria Ostrowskiego polega właśnie na tym, by umożliwić młodym wykonawcom zaistnienie przy tekstach tej wybitnej artystki, o co wbrew pozorom wcale nie jest łatwo. Stąd część piosenek to osobne opowieści przedstawiane publiczności przez tegorocznych dyplomantów niejako poza tekstem, a czasem wręcz w kontrze do niego. Inne z kolei zyskują dzięki temu dodatkowe znaczenia.

I tak Sandra Brucheiser, łącząc "Boskie Buenos" z fragmentami "Bezludnej wyspy" opowiada podczas swojego występu historię nieszczęśliwej kobiety, która jak ćma do światła lgnie do obcego świata, podążając za swoimi marzeniami i miłościami, upadając za każdym razem coraz niżej. Piosenkę aktorską w klasycznym wydaniu proponuje Marzena Gargas w bardzo dobrym wykonaniu i świetnej aranżacji utworów "Lipstick on the glass" i "Bądź taka nie bądź taka" - odsłaniające przeciwstawne emocje - zmysłowość i namiętność kochanki, lęk przed zdradą i samą zdradę oraz punkowy bunt przed zakazami i nakazami.

Natalia Smagacka śpiewa lament-song wściekłej, porzuconej dziewczyny, która dla swojego mężczyzny skłonna była poświęcić niemal wszystko. "Tak mało zostawiłam sobie do obrony, ty nienasycony, wciąż nienasycony" - jak to bezbłędnie ujęła Kora w piosence "To tylko tango", którą Smagacka połączyła z "O nie rób tyle hałasu". Skutecznie przyciąga uwagę intrygująca choreografia utworu "Szał niebieskich ciał" Katarzyny Witkowskiej, skupiona wokół jej włosów, co całkiem dobrze koresponduje z "kosmicznym" wydźwiękiem piosenki. Odebrać to też można jako swego rodzaju kontynuację postaci Chochoła, granego przez Witkowską w "Weselu", niedawnym dyplomie teatralnym.

O ile panie wybrały głównie piosenki o miłości (tak zrobiły również Katarzyna Ogrodniczak czy Anna Słomka), o tyle panowie sięgali po znacznie ciekawsze interpretacyjnie propozycje. Odważną, pełną złości, buntu wobec otaczającej go rzeczywistości kompozycję "Kocham cię kochanie moje" i "Zapatrzeni" zaśpiewał Kacper Bocek, psychodeliczny w interpretacji "Szarych miraży" jest Patryk Maślach, ciekawie pełne niepokoju "Się ściemnia" i rockowe

"Wieje piaskiem od strony wojny" połączył Michał Słomka. Właśnie ci, którzy brali na warsztat mocne rockowe brzmienia (i potrafili przy nich zaistnieć) zyskiwali największy aplauz publiczności. Tak było w przypadku szalonego "Oddechu szczura" w bardzo dobrym wykonaniu Łukasza Gocławskiego.

Nie zawsze wprawdzie udawało się wypracować odpowiednio silny image wykonawców, chociaż mocno pracował nad tym Paweł Sikora, autor drapieżnych, czarnych kostiumów wymyślnie ozdobionych agrafkami i nieco kiczowatymi piórami oraz zwiewnej (sprawiającej nieraz kłopoty wykonawcom) scenografii pełnej zasłon, dzięki którym znajdujemy się wraz z wykonawcami w jakiejś wyabstrahowanej przestrzeni, w której liczy się muzyka i interpretacja tekstu. Grający na żywo zespół instrumentalny pod kierunkiem Zbigniewa Kosmalskiego stanowi silną przeciwwagę dla dyplomantów, bo muzyka zespołu Maanam potrafi porwać - są więc momenty, gdy publiczność czuje się jak na koncercie rockowym.

Wszystko to reżyser zgrabnie poukładał w spójny, miły dla oka i ucha spektakl, choć przyznać trzeba, że miał nieco ułatwione zadanie - poziom wokalny całego IV roku SWA jest naprawdę wysoki i drobne kłopoty z dykcją niektórych wykonawców nie wpływają na obraz całego recitalu, potwierdzającego ich duży potencjał muzyczny. Szkoda tylko, że jedyny wykonany wspólnie utwór ("Anioł") widzowie mogą usłyszeć dopiero na finał wieczoru.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
09-02-2019

Ferie w teatrach

Nie wyjeżdżasz nigdzie na ferie. Nie martw się, zimowe wakacje w mieście nie muszą być nudne. Wystarczy dobrze rozejrzeć się wokół i zapoznać z ofertą trójmiejskich instytucji. Oto kilka propozycji.

Ferie na scenie

Przerwa zimowa to dobry czas na nadrobienie kulturalnych zaległości i pójście z dzieckiem do teatru. Na przykład niezawodnej gdańskiej Miniatury. W pierwszym tygodniu ferii (11-17 lutego) można się wybrać na przedstawienie dla najmłodszych widzów - "Gwiazdka z nieba" (13, 15-16 lutego) oraz na spektakl dla dzieci trochę starszych - "Bajki robotów" [na zdjęciu] na podstawie opowiadań Stanisława Lema (14, 16 lutego). W kolejnym tygodniu zimowej przerwy (18-24 lutego) na scenie Miniatury opowieść o tym, jak zajmować się zwierzętami, czyli "Z pamiętnika chomika" (21, 23 lutego) oraz dla nieco starszych widzów (od lat 13) "Bunt" Jakuba Roszkowskiego na podstawie powieści Władysława Reymonta.

Na spektakl z dziećmi można się wybrać również do Teatru Wybrzeże w Gdańsku. "Zaczarowana Królewna" Artura Oppmana w reżyserii Michała Derlatki to opowieść znana wszystkim: Królewna kuje się wrzecionem i zapada w wieczny sen, a wraz z nią zasypia całe

królestwo. Czy pojawi się śmiałek, który oprze się złemu urokowi i obudzi śpiącą Królewnę? Odpowiedź na to pytanie w Wybrzeżu już niedługo (12-14 lutego). Ponadto Wybrzeże przygotowało lekcje teatralne i zwiedzanie dla dzieci. Zapisy: weronika.lucyk@teatrwybrzeze.pl.

Propozycję dla młodych widzów ma też Teatr Muzyczny w Gdyni. "Brzechwa dla dzieci" (12-13 lutego) to cieszący się dużą popularnością wśród młodszych i starszych widzów spektakl, który przybliża twórczość Jana Brzechwy.

Gdańska Opera Bałtycka przygotowała dla dzieci zajęcia artystyczne. W poniedziałek i wtorek (11-12 lutego) oraz czwartek i piątek (14-15) każdy z uczestników będzie mógł stworzyć posiadającego operowe moce superbohatera. Zajęcia poprowadzą artyści związani z Operą Bałtycką: Mariusz Babicki, Maria Malinowska, Agnieszka Długołęcka, Filip Michalak, Sayaka Haruna-Kondracka oraz Zuzanna Kubicz. Zapisy: aleksandra.michalak@operabaltycka.pl.

(...)

Nie zawodzi też Plama. Na czas ferii zimowych przygotowała m.in: warsztaty taneczne z Ulą Zerek, warsztaty twórczego pisania z Marcinem Makowskim, warsztaty plastyczne z Olą Frąc i Valerianem Collotem oraz warsztaty muzyczne z Joanną Romaszko i Anną Borecką. Na zajęcia obowiązują zapisy: daria@plama.art.pl.

Małgorzata Muraszko, Joanna Wiśniowska
„Gazeta Wyborcza”
11-02-2019

Podwyżka cen biletów w Teatrze Muzycznym

Teatr Muzyczny w Gdyni ogłosił już repertuar na drugą połowę roku. Można już nabywać bilety na spektakle do stycznia 2020 roku. Przy okazji ujednolicono cennik Dużej Sceny - podniesiono ceny starszych produkcji, za które teraz zapłacimy tyle, co za "Wiedźmina".

Wśród nowości drugiej połowy roku widnieją dwie pozycje. Nową premierą na Dużej Scenie zgodnie z zapowiedziami będzie musical "Hairspray" w reżyserii Bernarda Szyca, którego premiera odbędzie się 7 września (później spektakl grany będzie 8, 11 i 12, a także od 24 do 28 października oraz od 27 do 30 listopada). Drugą propozycją planowaną na pierwszą część nowego sezonu jest tradycyjnie już Koncert Sylwestrowy, którego premierową odsłonę zobaczą widzowie spektakli sylwestrowych. Zaś "na bis" publiczność obejrzy go w styczniu (tym razem wyjątkowo długo, bo od 3 do 19 stycznia 2020 roku w sumie 13 razy).

Poza tym wciąż będzie można zobaczyć "Wiedźmina" (3-6 i 10-13 października oraz w ostatni weekend stycznia 2020 roku), "Cud albo Krakowiaki i Górale" (17-20 października), "Notre Dame de Paris" (od 24 października do 3 listopada), "Lalkę" (6-10 listopada), "Gorączkę sobotniej nocy" (14-17 i 20-24 listopada), "Piotrusia Pana" (4-8 grudnia), "Skrzypka na dachu" (11-15 grudnia) oraz "Chłopów" (23-26 stycznia).

Gorszą wieścią są podwyżki cen biletów na spektakle grane na Dużej Scenie. Ujednolicono je do poziomu cen musicalu "Wiedźmin", co oznacza, że za bilety na każdy z tytułów zapłacimy teraz 80 (III miejsca), 100 (II miejsca) lub 120 zł (I miejsca) za bilety normalne oraz analogicznie 60, 80 i 100 zł za bilety ulgowe. Oznacza to podwyżkę o 10 zł za bilety normalne i aż 20 zł za bilety ulgowe.

Wyjątek stanowi "Piotruś Pan", w którym ceny biletów pozostały na dotychczasowym poziomie, nie licząc najdroższych biletów ulgowych w terminach weekendowych, których cena wzrosła z 70 do 80 zł. Nie zmienią się ceny na najdroższą z produkcji Muzycznego - "Notre Dame de Paris" (przypomnijmy, że za obejrzenie tego spektaklu zapłacić trzeba 85, 110 lub 140 zł za bilety normalne i 60 zł za bilety ulgowe na III miejsca, na miejsca I i II nie przewidziano biletów ulgowych).

- Ujednolicenie cen biletów wynika z naszej polityki cenowej. Dopracowaliśmy się określonego modelu jeżeli chodzi o ceny biletów. Spektakle grane na Dużej Scenie, które dotąd były nieco tańsze, wcale nie są gorsze od tych, za które zapłacić trzeba obecnie wyższą stawkę. Pamiętajmy, że koszt eksploatacji tych tytułów również z roku na rok rośnie, podobnie jak najnowszych propozycji. Pamiętajmy też o tym, że sukcesywnie staramy się podnosić honoraria naszych artystów, na co nie mamy dodatkowej puli środków - sami musimy je wypracować. Stąd trudna decyzja, by trzymać się określonych progów finansowych, co skutkuje nieznacznie wyższymi cenami, adekwatnymi do jakości, jaką mają nasze spektakle - wyjaśnia Bogdan Gasik, zastępca dyrektora Teatru Muzycznego w Gdyni.

Ceny biletów na spektakle Nowej Sceny i Sceny Kameralnej pozostaną na dotychczasowym poziomie.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
28-02-2019

Odwołany spektakl - i co teraz?

Żałoba narodowa, choroba lub kontuzja aktora, splot nieoczekiwanych zdarzeń, załamanie pogody - wiele jest powodów, przez które spektakl może zostać odwołany. Sprawdzamy, co się wtedy dzieje i jak rozwiązywane są takie sytuacje przez trójmiejskie teatry.

Trzeba pamiętać, że podstawa wynagrodzenia większości aktorów jest dość niska - dodatkowo płatna jest gra w spektaklach, co stanowi ważny element ich wynagrodzenia. Kwestia odwołanych spektakli traktowana jest bardzo różnie - w jednych teatrach pracownicy mogą liczyć na 50 lub 100 proc. ustalonego honorarium, w innych organizowane są (w miarę możliwości) dodatkowe terminy grania, a w jeszcze innych - odwołany spektakl oznacza dla nich stratę finansową. Widzowie w każdym przypadku liczyć mogą w tej sytuacji na zwrot środków, którą otrzymają tą samą drogą, którą nabyli bilety.

Teatr Muzyczny w Gdyni to instytucja, w której zakłada się, że spektakle - szczególnie te najważniejsze z punktu widzenia teatralnego budżetu, czyli produkcje Dużej Sceny - nie będą odwoływane. W tym celu główne i rozbudowane role zawsze są dublowane, do roli kluczowych bohaterów przygotowuje się niekiedy aż trójka artystów, jak było w przypadku "Notre Dame de Paris". Gdy to jednak nastąpi, artyści nie dostają wynagrodzenia. Widzowie mogą liczyć na zwrot środków.

- Generalnie w naszym teatrze nie odwołuje się spektakli przez niedyspozycję aktorów lub problemy osobiste, ponieważ w tym celu szykowane są przynajmniej dwie osoby na każdą ważną rolę naszych największych produkcji. Oczywiście zdarzają się sytuacje wyjątkowe, jak styczniowa żałoba narodowa po śmierci prezydenta Pawła Adamowicza. Za odwołane spektakle aktorzy ani zespół techniczny nie otrzymują wynagrodzeń, zaś widzom proponujemy inny termin spektaklu lub zwrot pieniędzy, co możliwe jest tylko w przypadku braku możliwości wykonania spektaklu z przyczyn niezależnych od Teatru (przerwa w zasilaniu energią elektryczną, żałoba narodowa, różnego rodzaju kataklizmy itp.) lub braku możliwości wykonania spektaklu z przyczyn leżących po stronie Teatru (odwołanie spektaklu, zmiana tytułu, daty, godziny). Do sytuacji leżących po stronie Teatru staramy się nie dopuszczać - wyjaśnia Aleksandra Borowiak z Teatru Muzycznego w Gdyni.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
08-03-2019

Kolejny casting w Teatrze Muzycznym. Poszukiwana aktorka do głównej roli w musicalu "Hairspray"

Wyjątkowy charakter, świetny wokal i umiejętności taneczne - takimi cechami muszą wykazać się aktorzy, którzy starają się o rolę w nowym musicalu "Hairspray". W Teatrze Muzycznym w Gdyni odbył się kolejny casting.

Przyjechali aktorzy z całego kraju. Wybór jest trudny głównie ze względu na odtwórczynię głównej roli, Tracy.

- To jest nastolatka o wymiarach XXXL, inaczej mówiąc puszysta albo z wyraźną nadwagą. Jednocześnie bardzo dobrze tańcząca, śpiewająca i mająca takie przymioty jak naturalny urok, życiowy optymizm. Stąd wiadomo, że w naszym zespole nie ma takiej aktorki. Trwają poszukiwania. Niezależnie od terminu, jeśli ktoś pojawi się i byłby bardzo pasujący do tej roli, to jesteśmy otwarci - zachęca reżyser Bernard Szyc.

MOTYWACJI NIE BRAKUJE

Casting jest podzielony na dwie części - wokalną i ruchową. A niektórzy aktorzy wykazują się między innymi... uporem. - Jestem po raz drugi. Ja nie rezygnuję za pierwszym razem. Jeśli będą takie okazje, to będę przyjeżdżać tutaj nawet co tydzień, na każdy casting - mówiła

aktorka ze Słupska. - Spodziewałam się, że będzie dość ostro, a wszyscy są bardzo mili, opiekują się nami. Dali nam czas na rozśpiewanie się. Jest mało ról dla takich dziewczyn jak ja. Większość aktorek jest szczupła. A tu jest rola dla takiej większej dziewczyny. Rola w musicalu to spełnienie marzeń - opowiadała jedna z kandydatek do roli Tracy.

SZALONE LATA 60.

"Hairspray" to radosny, żywiołowy i pełen entuzjazmu musical, którego akcja dzieje się w szalonych latach 60. Miał swoją premierę na Broadwayu w 2002 roku i zdobył wiele nagród Tony. W Gdyni musical będzie można zobaczyć od 7 września.

Magdalena Manasterska
Radio Gdańsk
18-03-2019

Odkryj Teatr Muzyczny nocą

Zastanawiasz się, co skrywają kulisy Teatru Muzycznego w Gdyni? Chcesz odkryć jego tajemnice i zajrzeć w niedostępne na co dzień zakamarki? Masz na to szansę. 23 marca, z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, zaplanowano zwiedzanie Teatru Muzycznego z przewodnikiem. A wszystko pod osłoną nocy.

Akcja „Muzyczny nocą" to unikalna i jedyna w tym roku okazja, by zobaczyć, co dzieje się za teatralnymi kulisami. Zwiedzanie odbędzie się 23 marca. Start o godz. 22.00 – zbiórka przy głównym wejściu do teatru.

Wszyscy chętni przemierzą teatralne przestrzenie. Będą mogli zajrzeć m.in. do kabiny elektroakustycznej, czy do gabinetu dyrektora. Uczestnicy zostaną podzieleni na małe grupy, a każda z nich będzie miała swojego przewodnika. Zwiedzających oprowadzą pracownicy różnych działów, którzy opowiedzą o swojej pracy.

Wydarzenie skierowano do wszystkich, tych, którzy chcieliby obejrzeć teatr od kuchni. Mile widziana jest młodzież, dorośli i dzieci wraz z opiekunami.

Udział w akcji jest płatny. Bilety, w cenie 10 złotych, dostępne są wyłącznie w kasach Teatru Muzycznego w godzinach ich otwarcia. Jeśli ktoś nie zdąży zakupić wejściówki wcześniej, nic straconego. W dniu zwiedzania kasy będą czynne od godz. 19.00 do godz. 23.00.

Magdalena Czernek
gdynia.pl
21-03-2019

Sobierski, Miegoń, Lenart, Dolega: znamy nominacje do Galiona Gdyńskiego

Nowy rok trwa już prawie trzy miesiące, ale wciąż odbywają się podsumowania poprzedniego. Władze Gdyni już po raz 24. nagrodzą artystów, którzy w tym czasie wyróżnili się szczególnie swoją działalnością twórczą. Galiony Gdyńskie, bo tak nazywa się miejski laur dla przedstawicieli środowisk twórczych, wręczony zostanie na uroczystej gali, która w tym roku odbędzie się 15 kwietnia w Konsulacie Kultury, nowej miejskiej placówce kulturalnej.

Na razie organizatorki i organizatorzy tego przedsięwzięcia ogłosili listę nominowanych twórczyń i twórców. Wybrała ją kapituła, która obradowała w składzie: przewodniczący Marek Stępa, Karolina Grabowicz-Matyjas, Włodzimierz Grzechnik, Ewa Ignaczak, Leszek Kopeć, Karin Moder, Maja Wagner, Kamil Wicik.

W kategorii Kreacja Artystyczna nominacje zdobyli twórcy reprezentujący bardzo różne dziedziny: eksperymentująca pianistka jazzowa Joanna Duda, specjalizująca się w sztuce performance Angelika Fojtuch i reżyser filmowy Jerzy Rados, który wyróżniony został za film dokumentalny o Gdyni, zatytułowany „Moje miasto". W kategorii Animacja Kultury Kapituła wyróżniła: Dianę Lenart za rozwój festiwalu Open House Gdynia, Karolinę Klawitter za cykl działań muzyczno-edukacyjnych Mała Gdyńska Filharmonia oraz Michała Miegonia za jego liczne projekty animacyjne.

W przeznaczonej dla debiutantów kategorii Debiut Artystyczny nominacje uzyskali: Zuzanna Dolega za nową formę kreacji z wykorzystaniem pirografii, Beata Kępa za debiut aktorski w roli Stephanie w musicalu „Gorączka sobotniej nocy" w reżyserii Tomasza Dutkiewicza oraz Piotr Sobierski za książkę „Więcej niż musical. Teatr Wojciecha Kościelniaka". Nie zabraknie nagrody dla firm wspierających działania artystyczne. W kategorii Mecenat Kultury na laur liczyć mogą następujące firmy: Invest Komfort za wspieranie działań Open House Gdynia, Ströer Polska za wspieranie działalności edukacyjnej Gdyńskiej Szkoły Filmowej oraz VBW Engineering za wspieranie Teatru Miejskiego w Gdyni.

Podczas gali wręczona zostanie jeszcze nagroda specjalna za całokształt twórczości.

Przemysław Gulda
„Gazeta Wyborcza"
21-03-2019

Międzynarodowy Dzień Teatru

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru najlepsi gdyńscy twórcy teatralni zostali uhonorowani Nagrodą Prezydenta Gdyni. Nagrody wręczyła Katarzyna Gruszecka-Spychała, wiceprezydent Gdyni. Uroczystość poprzedziła premierę spektaklu „Bankiet" na podstawie opowiadań patrona Teatru Miejskiego w Gdyni – Witolda Gombrowicza.

Podobnie jak w poprzednich latach laureatami zostali artyści z czterech funkcjonujących w Gdyni teatrów – Teatru Miejskiego im. Witolda Gombrowicza, Teatru Muzycznego im. Danuty Baduszkowej, Teatru Gdynia Główna oraz Gdyńskiego Centrum Kultury.

- W dniu teatru gratulacje i podziękowania należą się nie tylko tym wyróżnionym i nagrodzonym, ale także wszystkim, którzy przez cały rok swoją ciężką pracą powodują, że możemy raczyć się sztuką na gdyńskich scenach teatralnych. Gdynia to kultura, a teatr to jedna z najważniejszych jej części. To dzięki państwu – twórcom teatru oraz publiczności – może ona kwitnąć. Oby było tak zawsze - mówiła Katarzyna Gruszecka-Spychała, wiceprezydent Gdyni.

Oto lista nagrodzonych:

Jacek Bała - za adaptację i reżyserię spektaklu „Mistrz i Małgorzata" w Teatrze Miejskim im. W. Gombrowicza w Gdyni

Beata Buczek–Żarnecka - za rolę Pameli Willey w „Hotelu Westminster", dwie hipnotyzujące role Helli i Doktora Strawinsky'ego w„Mistrzu i Małgorzacie" i rolę Żony w „Zabójstwie króla" w Teatrze Miejskim im. W. Gombrowicza w Gdyni

Dariusz Szymaniak - za rolę Ojca w „Zabójstwie króla" w Teatrze Miejskim im. W. Gombrowicza w Gdyni

Maciej Wizner - za trzy zróżnicowane role: Romea w „Romeo i Julii", Syna w „Zabójstwie króla" i Kelnera w „Hotelu Westminster" w Teatrze Miejskim im. W. Gombrowicza w Gdyni

Maja Gadzińska - za wszechstronne umiejętności aktorskie, wokalne i taneczne oraz pasję i zaangażowanie w liczne projekty w Teatrze Muzycznym im. D. Baduszkowej w Gdyni

Agnieszka Szydłowska - za przygotowanie wokalne artystów do spektakli „Gorączka sobotniej nocy", „Cud albo Krakowiaki i Górale" oraz do koncertu sylwestrowego „Rewia Piosenki" w Teatrze Muzycznym im. D. Baduszkowej w Gdyni

Jolanta Arasimowicz - za mistrzowskie interpretacje muzyczne, znakomite umiejętności, wielki talent i pasję w grze na flecie w bardzo wielu spektaklach w Teatrze Muzycznym im. D. Baduszkowej w Gdyni

Grzegorz Chrapkiewicz - za reżyserię spektaklu „Konsternacja" w Gdyńskim Centrum Kultury

Ida Bocian - za napisanie scenariusza na podstawie poezji barokowej oraz reżyserię spektaklu „Harce kupidynowe czyli niecne morsztyny" w Teatrze Gdynia Główna

Piotr Srebrowski - za rolę Poety w spektaklu „Od Wesela do Wesela" w Teatrze Gdynia Główna

Marzena Chojnowska - za reżyserię świateł w spektaklach „Od Wesela do Wesela" i "Harce kupidynowe czyli niecne morsztyny" w Teatrze Gdynia Główna.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru nagrody swoim pracownikom przyznali również dyrektorzy teatrów:

- Agnieszka Bała - aktorka
- Dorota Lulka - aktorka
- Bogdan Smagacki - aktor
- Mariusz Gawin - akustyk
- Edyta Łapińska - kasjerka
- Renata Smoliński - kasjerka

- Maria Imianowska - sekcja administracji
- Paulina Kroszel - zespół baletowy
- Izabela Trzebiatowska - Biuro Obsługi Widzów
- Maciej Podgórzak - solista
- Stefan Markiewicz - sekcja oświetleniowa

Paweł Kukla
gdynia.pl
24-03-2019

Nocne zwiedzanie Teatru Muzycznego

Ponad 1000 osób skorzystało z drzwi otwartych do Teatru Muzycznego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni. Była to świetna okazja, aby podejrzeć, jak teatr wygląda od kulis. Nocne zwiedzanie rozpoczęło się tuż po godzinie 22, a skończyło około 2 nad ranem.

Zwiedzanie zostało zaaranżowane z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Dlaczego nocą, a nie za dnia? Bo tak jest ciekawiej, bardziej tajemniczo i nie burzy harmonogramu zaplanowanych spektakli.

- To fajna przygoda, żeby móc późną godziną wejść do środka i zobaczyć, jak to wygląda od strony aktorów - mówili nam oczekujący przed wejściem. Organizacja wewnątrz obiektu przebiegała bardzo sprawnie. Oczekujący zostali podzieleni na mniejsze, kilkudziesięcioosobowe grupy, a każda z nich otrzymała swojego przewodnika. Mentorami zostały osoby znające teatr od podszewki - aktorzy, reżyserzy oraz studenci.

Wycieczka szlakiem teatru trwała ponad godzinę. Nie zawsze był czas, aby w spokoju przyjrzeć się rekwizytom, strojom czy pomieszczeniom, ponieważ kolejne grupy deptały tym wcześniejszym po piętach, ale przewodnicy starali się jak mogli, aby każdy wyniósł z tego doświadczenia jak najwięcej.

Uczestnicy zajrzeli m.in. do charakteryzatorni, kabiny elektroakustycznej, gabinetu dyrektora i oczywiście na scenę, gdzie wyeksponowane były rekwizyty z różnych spektakli. Można było zrobić sobie zdjęcie z krokodylem z "Piotrusia Pana", statkiem kapitana Haka, domkiem Wendy oraz smoczycą ze "Shreka".

- Siedząc na widowni wydaje się, że aktorzy wychodzą na scenę z wąskich korytarzy, a tam jest jednak duża przestrzeń - mówili nam uczestnicy zwiedzania o tym, co ich zaskoczyło.

I chociaż Duża Scena zrobiła na wszystkich ogromne wrażenie, uczestnicy najchętniej i najdłużej słuchali opowieści o technicznych stronach teatru. O meandrach powstawania spektakli opowiadali eksperci, którzy na co dzień pracują w Teatrze Muzycznym. W niektórych pomieszczeniach zostały zaaranżowane próby, podczas których studenci Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej ćwiczyli śpiew, choreografię, stepowanie czy grę na fortepianie.

- Jestem w szoku, bardzo lubię teatr. To była jedna z najciekawszych nocy, jakie przeżyłam - powiedziała nam jedna z uczestniczek. Nocne zwiedzanie teatru było dostępne dla każdego. Wśród zwiedzających pojawili się zarówno dorośli, jak i dzieci. Bilet wstępu kosztował 10 zł.

Justyna Michalkiewicz – Waloszek
trójmiasto.pl
24-03-2019

Ten rok podbije świat? Po Koncercie Dyplomowym SWA w Teatrze Muzycznym

Energicznie, odważnie, efektownie i z dystansem do siebie podeszli do Koncertu Dyplomowego słuchacze IV roku Studium Wokalno-Aktorskiego w Gdyni. Zwieńczenie ich trzyipółletniej nauki okazało się bardzo dobrym widowiskiem, pełnym zabawnie wyreżyserowanych i dobrze zinterpretowanych piosenek.

Zaraz po komunikacie wideo poświęconym wyłączaniu telefonów komórkowych (nagranym przez studentów SWA) na scenę wyszli kolejno bohaterowie wieczoru, wykonując Piosenkę Dyplomantów, w której znajdują się dowcipne fragmenty poświęcone im samym. Dowiedzieliśmy się na przykład od Kacpra Siedleckiego, że "puścił się za trzy grosze" (gra w musicalu "Opera za trzy grosze" Krakowskiego Teatru Variete), Natalia Smagacka zapewnia, że "nazwisko ma po ojcu, ale dyplom swój" (jest córką aktora Bogdana Smagackiego), zaś Sandra Brucheiser przyznaje, że "ma licencjat z jazzu i usidliła solistę" (jest absolwentką wokalistyki jazzowej na Akademii Muzycznej w Gdańsku a prywatnie żoną Jakuba Brucheisera, solisty Muzycznego).

"Ten rok podbije świat" - śpiewają z przekonaniem w finale piosenki młodzi artyści. Po tym, co zaprezentowali podczas swojego ostatniego występu pod szyldem Studium Wokalno-Aktorskiego w Teatrze Muzycznym wydaje się, że faktycznie mają na to szanse.

Później nowi absolwenci Studium zaprezentowali się pojedynczo i grupowo oraz w duetach w bardzo różnorodnym repertuarze, w którym nie zabrakło musicalowych szlagierów (jak efektowne "Więzienne tango" z musicalu "Chicago" czy "Znajdź swój Graal" z musicalu "Spamalot"), nastrojowych ("Qué vendrá" wokalistki ZAZ) czy żywiołowych piosenek ("One Night Only" z musicalu "Dreamgirls"). Rozpiętość repertuarowa dorównywała kreatywności, jak wtedy, gdy publiczność po przerwie przywitał Kacper Bocek z kolegami i koleżankami z roku w spódniczkach z trawy i zaśpiewał "Drobnostkę" z kreskówki "Vaiana", wraz

pozostałymi wykonawcami upozowany na jej bohaterów. Wielka w tym zasługa Pawła Sikory, autora wszystkich kostiumów, których każdy z wykonawców miał kilkanaście. Dowcipnie koncert poprowadził duet słuchaczy III roku Studium - Katarzyna Ćwik i Dawid Kasprzyk. O jakość muzyczną wydarzenia zadbał Adam Urbanowicz, zaś wykonawców do koncertu przygotowała wokalnie Renia Gosławska.

Nie od dziś wiadomo, że największą siłą tegorocznych absolwentów SWA jest wokal, ale podczas Koncertu Dyplomowego zaimponowali również bardzo dobrym i dopracowanym w detalach tańcem. Kilkadziesiąt efektownych, niekiedy naprawdę wymagających choreografii z rozmysłem i bez taryfy ulgowej przygotowali dla nich Joanna Semeńczuk, Paulina Kroszel i Sara Ławniczak, wsparci Jędrzejem Gierachem z II roku SWA i Karolem Drzewoszewskim (przygotował układ stepowy). Całość wyreżyserował Bernard Szyc, który zadbał o to, aby właściwie każdy z utworów wyróżniał się, miał swoją dynamikę i z racji braku myśli przewodniej w doborze repertuaru zawierał wszystko to, co charakteryzuje koncertowe produkcje Muzycznego - rozmach, jakość i klasę, bazujące na talentach występujących.

Cała czternastka (podczas Koncertu Dyplomowego zabrakło Marzeny Gargas) udowodniła, że dzięki talentowi, umiejętnościom i poczuciu dystansu do siebie może zajść daleko. Wokalnie najbardziej imponowali Sandra Brucheiser (błyszcząc w każdym wykonywanym utworze), Katarzyna Ogrodniczak (choćby w energetycznym "Weź mnie do nieba" z musicalu "Zakonnica w przebraniu"), Michał Słomka w refleksyjnym "Przenika myśli me" z musicalu "Jesus Christ Superstar" i przede wszystkim Kacper Siedlecki w brawurowym "Sweet Transvestite" z musicalu "The Rocky Horror Picture Show". Siedlecki przekonał, że potrafi zapanować nad tysięczną widownią nawet efektowną pauzą i należy do tych, którzy w ostatnich miesiącach artystycznie najbardziej dojrzeli, stając się jednym z najmocniejszych punktów IV roku SWA.

Wspaniałymi warunkami wokalnymi i teatralnymi dysponuje Beata Kępa (m.in. bardzo udane wykonanie "Qué vendrá"). Prawdziwym wulkanem energii, obdarzonym imponującym głosem jest Natalia Smagacka. Kroku im dotrzymuje Maria Skobyłko (jej duet z Katarzyną Ogrodniczak to jeden z najlepszych lirycznych momentów widowiska). Dużym talentem dysponuje Katarzyna Witkowska, która przypomniała jeden z najlepszych utworów musicalu "Zły" - "Jazz Babariba" z efektownym drugim i trzecim planem w wykonaniu pozostałych studentów IV roku SWA, ze wsparciem młodszego rocznika.

Najbardziej brawurowym numerem wieczoru było "Sweet Transvestite" z musicalu "The Rocky Horror Picute Show" w świetnym wykonaniu Kacpra Siedleckiego. fot. trojmiasto.pl

Prawdziwym mistrzem dykcji jest Łukasz Gocławski, który pomimo ograniczającej ruch kontuzji przekonująco zaśpiewał jeden z najzabawniej wyreżyserowanych utworów całego wieczoru "Ja jestem maczo" Krzysztofa Kasowskiego z udziałem sześciu koleżanek i "gościnnym" występem kolegi. We Franka Sinatrę z wdziękiem wcielił się Jakub Ciesielski (piosenka "Can't Take My Eyes off You" z jego repertuaru). Błażej Chorobiński chętnie

korzysta z emploi amanta i zawsze ma dużo do zaoferowania wokalnie, jak podczas "The Cabine" z repertuaru Ylvisa. Z kolei Patryk Maślach postanowił przekonać Kacpra Bocka, że "Takiego kumpla nie ma nikt" (piosenka z musicalu "Aladyn"). W repertuarze balladowym dobrze czuje się Anna Słomka.

Młodzi artyści podczas wieczoru odebrali też dyplomy i otrzymali zasłużone owacje na stojąco. Pozostaje życzyć im w dalszej karierze podobnej przebojowości jak podczas Koncertu Dyplomowego. Kilkoro z nich ma spore szanse na zasilenie zespołu Teatru Muzycznego.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
26-03-2019

Premiera musicalu "The Big Bang" w Muzycznym

Musical "The Big Bang czyli wielki wybuch" wystawi Teatr Muzyczny w Gdyni. Wystąpi w nim dwóch aktorów i towarzyszący im na scenie grający na żywo pianista. Premiera spektaklu, powstającego w koprodukcji z Teatrem Komedia w Warszawie, odbędzie się 11 kwietnia.

We wtorek odbyła się próba medialna przedstawienia i spotkanie z jego twórcami.

- Na scenie mamy dwójkę domorosłych twórców, którzy napisali najwspanialszy musical na świecie i chcą uzyskać na niego środki finansowe. Bagatela - 83 miliony dolarów. Bo ma to być musical pod każdym względem naj - najdroższy, z największą liczbą aktorów, z kilkoma tysiącami kostiumów i trwający kilkadziesiąt godzin z małymi przerwami. A oni przed widownią, która stanowi potencjalnych inwestorów, przedstawiają tylko we dwójkę cały ten musical - powiedział reżyser Tomasz Dutkiewicz, który jest także autorem adaptacji musicalu i jego tłumaczenia.

Wyjaśnił, że jest to musical w kameralnej formie. - Myślę jednak, że pod względem treści - a jest nią opowieść o historii świata od wielkiego wybuchu czyli tytułowego The Big Bang do czasów współczesnych - jak i tego, co się dzieje na scenie - to jest kilkadziesiąt różnych musicali w jednym. W podtytule napisano, że jest to "najbardziej zwariowany musical świata" i nie ma tym cienia przesady. To jest 90 minut czystej rozrywki. To jest poczucie humoru w swoim pierwotnym wydaniu - uważa Dutkiewicz.

Musical "The Big Bang" miał swoją premierę w jednym z teatrów Off Broadwayu w Nowym Jorku pod koniec lat 80. ub. wieku. Autorem libretta i tekstów piosenek jest Boyd Graham, a muzyki Jed Feuer.

- Potem był grany w różnych miejscach na świecie. Ja, poszukując kameralnej formy musicalowej na małą scenę, natrafiłem na realizację tegoż musicalu w jego pierwotnej obsadzie, czyli teraz już dużo starszych panów, w Miami na Florydzie. Poleciałem to obejrzeć na żywo i zachwyciłem się tym spektaklem - wyjaśnił twórca musicalu.

Dutkiewicz przyznał, że choć musical ma czysto rozrywkowy charakter, to jest trudnym przedstawieniem dla samych aktorów. - Muszą wykazać się ogromnym profesjonalizmem. Oprócz tego, że we dwójkę muszą przez półtorej godziny przykuć uwagę widowni - co już jest wyczynem - to jeszcze muszą naprawdę nieźle tańczyć, świetnie śpiewać i być do tego potwornie śmieszni - zaznaczył.

W musicalu wystąpią: Marek Sadowski (Jed) oraz Marcin Słabowski (Boyd). Na fortepianie zagra Marcin Pietrzak.

- Nie jest lekko. Nie byłem przygotowany na to, że będzie to tak wymagający spektakl. Jest nas dwójka, masa rekwizytów, bardzo dużo śpiewania i tańca. To jest pełnowymiarowy musical typu broadwayowskiego. Muzyka jest bardzo różnorodna stylistycznie, od hiszpańskich klimatów, poprzez trochę reggae. Są piosenki wesołe i smutne, jest duża rozpiętość - naprawdę, każdy znajdzie muzycznie w tym musicalu coś dla siebie - ocenił Marcin Słabowski.

Marek Sadowski potwierdził, że spektakl stawia aktorom wysoko poprzeczkę. - Każdy z nas gra kilkanaście postaci, od Adama i Ewę, po Napoleona i Józefinę. Spektakl jest dla nas bardzo intensywny. Nie ma właściwie chwili, żeby usiąść przez te 90 minut, taka jest ilość zmian kostiumów i biegania na scenie - ocenił.

Za scenografię i kostiumy w musicalu The Big Bang czyli wielki wybuch" odpowiada Wojciech Stefaniak, a za choreografię Joanna Semeńczuk.

Tomasz Dutkiewicz jest absolwentem Wydziału Aktorskiego i Wydziału Reżyserii na PWST w Warszawie. Ponadto studiował polonistykę, religioznawstwo oraz filozofię na Uniwersytecie Warszawskim i filozofię analityczną w Collegium Civitas.

W latach 1988-92 był aktorem Teatru Współczesnego w Warszawie. W 1999 r. został dyrektorem naczelnym i artystycznym Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, gdzie wyreżyserował kilka spektakli. Współpracował jako reżyser m.in. z Teatrem Współczesnym w Warszawie, Lubuskim Teatrem im. Kruczkowskiego w Zielonej Górze, Teatrem Syrena w Warszawie, Teatrem im. Jaracza w Olsztynie, Teatrem Śląskim im. S. Wyspiańskiego w Katowicach, Wrocławskim Teatrem Współczesnym, Teatrem Powszechnym w Łodzi, Teatrem Muzycznym w Gliwicach, Teatrem Powszechnym w Radomiu, Och-Teatrem w Warszawie. Przygotował także "Zemstę nietoperza" w Luksemburgu i "Magiczną miłosną podróż" w Goerlitz.

Od 2006 r. jest dyrektorem Teatru Komedia w Warszawie, gdzie wystawił m.in. "Samotne serca" Erica Chappella, "Zamianę na wakacje" Iana Ogilvy, "Wydmuszkę" Marcina Szczygielskiego, "Seks, miłość i podatki" Williama Van Zandt'a i Jane Milmore'a, musicale "Boyband", "Zorro" i "Pierwszą randkę", a także wiele innych.

W Teatrze Muzycznym w Gdyni wyreżyserował "West Side Story", "Love Story", "Piaf", "Chodnik", "Ghost" oraz "Gorączkę sobotniej nocy".

Robert Pietrzak
PAP
02-04-2019

Gdańsk szykuje się do strajku nauczycieli. Miasto pracuje nad planem awaryjnym dla uczniów i rodziców

Trwają rozmowy rządu z nauczycielami. Jest jednak duże prawdopodobieństwo, że w poniedziałek 8 kwietnia pracownicy oświaty zastrajkują. Samorządowe instytucje kultury na Pomorzu ogłosiły, że zorganizują w tym czasie specjalne zajęcia dla dzieci.

Uczniowie będą mogli za darmo skorzystać z wyjątkowej oferty teatrów, muzeów i bibliotek. Oferta jest skierowana dla młodzieży w różnym wieku. Jest to odpowiedź marszałka województwa pomorskiego, Mieczysława Struka, na apel rodziców. Zwrócili się oni do samorządowców z prośbą o wsparcie protestu pracowników oświaty.

Miasto Gdańsk również szykuje się do strajku i pracuje nad planem awaryjnym dla uczniów i rodziców, których dzieci mogą zostać bez opieki od poniedziałku 8 kwietnia. Gotowość do strajku zgłosiło 125 szkół i przedszkoli - to 61 procent placówek oświatowych w mieście.

Do pomocy nad zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom na czas strajku zostaną skierowani wolontariusze, organizacje pozarządowe, emerytowani nauczyciele, a także miejskie instytucje kultury i sportu, straż miejska i policja.

– Priorytetem jest oczywiście zapewnienie opieki uczniom na terenie ich placówek, lecz nie zawsze to będzie pewnie możliwe. A cały czas nie wiemy, jaka będzie skala protestu, ilu nauczycieli weźmie w nim udział, ile strajk potrwa i jaką przyjmie formę - mówi Grzegorz Kryger, zastępca dyrektora Wydziału Rozwoju Społecznego gdańskiego magistratu.

- Uzgodniliśmy z policją i strażą miejską wzmożone patrole wokół szkół i w popularnych punktach, w których lubi gromadzić się młodzież – informuje dyrektor WRS Grzegorz Szczuka.

– Przygotowaliśmy także wzór zaświadczenia dla rodziców, które mogą być wydawane przez dyrektorów placówek oświatowych zgodnie z przepisami o zasiłkach opiekuńczych. Wysłaliśmy także list do Pomorskiego Kuratora Oświaty z prośbą z prośbą o skorygowanie terminów rekrutacji do szkół ponadpodstawowych w tym roku

MIEJSCA, W KTÓRYCH ZOSTANĄ ZORGANIZOWANE ZAJĘCIA DLA DZIECI W CZASIE STRAJKU NAUCZYCIELI:

Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej w Gdyni

Teatr Muzyczny dysponuje następującymi wolnymi terminami 9.04, 10.04, 11.04 – godziny do ustalenia. Grupy za względu na przepisy BHP, nie mogą być większe niż 20 osób. Grupy takie musiałyby być pod opieką osób, które mają uprawnienia pedagogiczne.

Kontakt:

Agnieszka Kaczor

+48/502292847, a.kaczor@muzyczny.org

GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI

Ważny w tym trudnym momencie jest dostęp do aktualnych informacji o sytuacji w placówkach oświatowych. Można je znaleźć na specjalnie stworzonej przez gdański magistrat stronie internetowej www.gdansk.pl/strajkoswiaty, gdzie na bieżąco umieszczane będą raporty z sytuacji w gdańskiej oświacie.

Do dyspozycji gdańszczan przez całą dobę jest Gdańskie Centrum Kontaktu, którego pracownicy udzielą niezbędnej pomocy: nr tel. 58 52 44 500.

W przypadku, gdy rodzic będzie chciał ubiegać się o zasiłek opiekuńczy w związku ze strajkiem w szkole/przedszkolu, to zgodnie z art. 32 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, taki zasiłek przysługuje do sprawowania opieki nad dzieckiem do ukończenia 8 lat m.in. w przypadku nieprzewidzianego zamknięcia szkoły/przedszkola/żłobka. Dyrektor szkoły w czasie strajku nie zamyka szkoły tylko zapewnia opiekę dla uczniów tej szkoły/przedszkola na czas strajku.

Ola Nietopiel
Radio Gdańsk
03-04-2019

Musical na dwa głosy w Muzycznym

Jest ich tylko dwóch, ale każdy z nich wysila się za trzech. Albo więcej. Nie da się inaczej, kiedy chce się sprzedać swój pomysł, a konkurencja jest mordercza. Najnowszy spektakl na Scenie Kameralnej Teatru Muzycznego, "The Big Bang", to kameralna produkcja, przygotowana we współpracy z warszawskim Teatrem Komedia.

"The Big Bang", przedstawienie na podstawie tekstu Boyda Grahama, ma podtytuł "najbardziej zwariowany musical świata".

Ale to musical tylko po części. To opowieść o dwóch twórcach - noszą oni zresztą imiona autorów libretta i muzyki - którzy mają dopiero pomysł na musical i za wszelką cenę próbują go "sprzedać" - dosłownie

i w przenośni: zainteresować nim potencjalnym producentów. Widzowie są więc świadkami swoistej autopromocji: dwóch aktorów wciela się po kolei w kolejne postaci, zmieniając

kostiumy niemal co chwilę, śpiewając piosenki i prezentując propozycje układów choreograficznych.

A przedsięwzięcie ma mieć niezwykły rozmach - dość powiedzieć, że musical ma prezentować... historię świata. Całą. Od jego kosmicznych narodzin w tytułowym Wielkim Wybuchu do dnia dzisiejszego. Jest więc co pokazywać i za kogo się przebierać - bohaterowie spektaklu mają pełne ręce roboty. A widz ma mieć z tego dużo zabawy.

Przemysław Gulda
„Gazeta Wyborcza”
05-04-2019

Prapremiera "The Big Bang" w Muzycznym

"The Big Bang, czyli wielki wybuch. Najbardziej zwariowany musical świata" - prapremiera odbędzie się 11 kwietnia na Scenie Kameralnej Teatru Muzycznego w Gdyni.

Jest to historia Jeda i Boyda, którzy próbują sprzedać swój musical pod tytułem "The Big Bang". Na scenie prezentują historię świata od jego narodzin aż do dzisiaj. Wcielają się w coraz to nowe, dziwne postacie: Adama i Ewę, Napoleona, Józefinę, a nawet lwa z Koloseum. Przymierzają kostiumy, śpiewają i tańczą - słowem robią wszystko, by przekonać inwestorów do inwestycji w ich show.

Tomasz Dutkiewicz dyrektor Teatru Komedia w Warszawie długo szukał na małą scenę czegoś będącego czystą rozrywką, zabawnego i kameralnego. Wreszcie napotkał na ślad musicalu, który był grany w Miami na Florydzie, poleciał do Miami, zobaczył spektakl i...

- Pomyślałem sobie, że to jest dokładnie to, o co mi chodzi - mówi autor adaptacji, tłumaczenia i reżyser spektaklu. -Po powrocie do Warszawy zacząłem starać się o licencję. Udało się. Kiedy przygotowałem "Gorączkę sobotniej nocy" w Teatrze Muzycznym w Gdyni podczas rozmów z dyrektorem Igorem Michalskim zgadaliśmy się, że także on poszukuje czegoś musicalowego na Scenę Kameralną i tak od słowa do słowa pomyśleliśmy, że może to doskonały pomysł, aby Teatr Komedia w Warszawie i Teatr Muzyczny w Gdyni zrobiły wspólną produkcję. Na scenie zobaczymy Marka Sadowskiego i Marcina Słabowskiego, którzy zapewniają, że "Big Bang" to wspaniała zabawa. Oczywiście, dla ludzi z dużym poczuciem humoru

- Ten musical to ogromna trudność dla aktorów. Muszą przez godzinę i 35 minuty zająć uwagę widzów - dodaje reżyser A są tylko we dwójkę na scenie. Oczywiście, jest jeszcze pianista. Nie było łatwo zrealizować ten musical, tak, by był intrygujący i wywoływał salwy śmiechu. Libretto i teksty piosenek Boyd Graham. Muzyka Jed Feuer.

Grażyna Antoniewicz
„Dziennik Bałtycki”
09-04-2019

Historia świata dla dorosłych. O "The Big Bang" Teatru Muzycznego w Gdyni

Od stworzenia świata aż po czasy współczesne - tak ma wyglądać rekordowo wysokobudżetowy musical, którego losy zależą od hojności publiczności. Do zebrania, bagatela, 83 miliony dolarów. Nowa kameralna premiera Teatru Muzycznego w Gdyni jest zgrabnym broadwayowskim formatem w dowcipnym wydaniu duetu Marcin Słabowski - Marek Sadowski, z uwspółcześnionym, pełnym polskich akcentów, momentami dość wulgarnym tłumaczeniem Tomasza Dutkiewicza. To skrzyżowanie humoru Monty Pythona z amerykańską niepoprawnością w stylu "Avenue Q", chociaż w skali mikro.

Zaczyna się od wielkiej krzątaniny. Jeden z bohaterów wieczoru - Marcin Słabowski biega z poczęstunkiem pomiędzy widzami, zapraszając do wspólnej konsumpcji oraz zjednując sobie potencjalnych inwestorów. Drugi - Marek Sadowski - nerwowo uzupełnia rekwizyty. Jednym z hymnów konsumpcjonizmu, który usłyszymy i przeczytamy podczas wieczoru w Muzycznym nie raz i nie dwa będzie "zainwestuj w nas". By nas, widzów, przekonać do tego, że warto zapłacić majątek za oferowany produkt, podczas półtoragodzinnego przedstawienia wielokrotnie natkniemy się na "miejsce na reklamę" - naszą reklamę, bo czyż lokowanie produktu w niemal każdej scenie to nie idealny marketingowy "deal" z kontrahentem?

"The Big Bang" w dowcipny sposób karmi się więc konsumpcjonizmem, którym na co dzień oddycha Ameryka, a za nią w coraz większym stopniu także Europa. I choć dla nas hasła te brzmią mniej ironicznie niż w Stanach Zjednoczonych (gdzie w 1992 roku powstała ta off-broadwayowska produkcja), nie ma wątpliwości, że warto poświęcić dłuższą chwilę naszego bezcennego czasu dla dwóch komików-performerów, pragnących przekonać nas do jedynej słusznej decyzji - wydania fortuny na musical, jakiego dotąd świat nie widział.

"The Big Bang" jest musicalową parodią, przedstawiającą za pomocą piosenek i skeczy alternatywną historię stworzenia świata od Wielkiego Wybuchu i czasów Adama i Ewy, aż po wiek XX. Dwóch zdesperowanych producentów w salonie swoich żydowskich przyjaciół prezentuje "najlepsze momenty" z superprodukcji, którą chcą rzucić wszystkich na kolana. Wraz z nimi wędrujemy przez epoki, poznając historię świata ujętą w kilkunastu scenach i piosenkach.

W tym celu przez przytulny salon państwa Lipbaum przejdzie prawdziwe tornado, a każdy znajdujący się w nim sprzęt może okazać się czymś zupełnie innym w rękach dwójki kreatywnych komików. Scenografia i kostiumy Wojciecha Stefaniaka stają się w pełnym tego słowa znaczeniu wielofunkcyjne, choć trudno pisać o szczegółach, by nie psuć widzom niespodzianki. Dość na tym, że żyrandol, zasłona czy fotel na kółkach naprawdę nie muszą być tym, czym się wydają.

Reżyser Tomasz Dutkiewicz jest także autorem adaptacji i polskiego tłumaczenia, w którym aż roi się od polskich akcentów - w piosenkach znajdą się m.in. Jarosław Kaczyński, Donald

Tusk, "500 plus", czy "gdański ksiądz - pełen żądz", a także Magda Gessler czy nawet Rysiu z "Klanu". W wielu utworach umieszczono sporo mniej lub bardziej subtelnie przedstawionych sprośności i wulgaryzmów, wśród których przywołany w pewnym momencie "pewien międzynarodowy znak - fuck" to szczyt wyrafinowania. A jednak zdecydowana większość numerów, począwszy od brawurowego "Darmowe jedzenie i nagość przednia" (w oryginale "Free Food and Frontal Nudity") w wykonaniu duetu Adam i jego Madame w Edenie, wykonana jest z dużym wyczuciem i dystansem do otaczającej nas rzeczywistości.

Wielka w tym zasługa duetu Marcin Słabowski i Marek Sadowski, którzy wsparci grającym na scenie pianistą Marcinem Pietrzakiem z dużym wdziękiem wprowadzają widzów w ten szalony, momentami mocno rubaszny świat przyszłej chwały swojej musicalowej megaprodukcji. Trudno się nie uśmiechnąć, widząc mozół Egipcjan w utworze "Piramidy", zblazowanego Lwa (Marcin Słabowski) w piosence "Colosseum", czy doskonały skecz w czysto montypythonowskim wydaniu, jakim jest spotkanie Krzysztofa Kolumba i Izabeli Kastylijskiej (przezabawny Marek Sadowski) w numerze "Nowy Świat". W podobnym tonie odbywa się spotkanie dwóch najsławniejszych matek świata - Maryi and Pani Gandhi czy cesarzowej Józefiny i Napoleona Bonaparte.

Nie brakuje tu dowcipu nieco niższych lotów - jak bardzo współczesne łowy dwóch Indianek (piosenka "Czekaj na bohatera lub Pocahontas") czy opowieść o rozpieszczonej Amberly (Marcin Słabowski) w obliczu wojny domowej. Świetną choreografię (autorstwa Joanny Semeńczuk) ma choćby "pełna ciepła i dalekowschodniej życzliwości" piosenka "Dwie Azjatki". Największy aplauz wywołuje z kolei kaszubski song o bulwie w wykonaniu Marcina Słabowskiego (oryginalnie "Potato").

Reżyser zadbał o odpowiedni rytm i wartką akcję (pomagają w tym też aranżacje muzyczne Tomasza Filipczaka) - podczas premiery szwankowały one jedynie w pierwszych momentach spektaklu i najsłabszej ze wszystkich piosence na otwarcie "The Big Bang", co złożyć jednak można na karb premierowego występu. Galopada użytych pomysłów, które w zdecydowane większości są po prostu zgrabnym broadwayowskim formatem, bardzo dobrze wykonanym przez duet aktorów, przez półtorej godziny nie zdąży znudzić ani znużyć, a nagły koniec zabawy wywołuje wręcz poczucie niedosytu.

Ta musicalowa parodia karmi się szeregiem amerykańskich mitów i stereotypów, m.in. o sukcesie, konsumpcjonizmie czy sponsoringu, ale na naszym gruncie pozostaje tworem obcym. Przyjmowany przez widzów z pewnym dystansem bezpośredni, bardzo rubaszny styl i wulgarny język gdyńskiej produkcji mogłyby pogrążyć to przedsięwzięcie, gdyby nie talent obu występujących aktorów. Obaj dwoją się i troją, skaczą z konwencji w konwencję, śpiewają w rozmaitych stylach (hip hop, pop, musical, jazz, rock) i grają po kilkanaście postaci, tworząc wyśmienite epizody, imponując przy tym wszechstronnością. Trudno ich w tych rolach nie polubić.

Dzięki ich talentowi "The Big Bang" jest przedstawieniem udanym, które powinno trafić do przekonania osobom ceniącym humor w stylu "Monty Pythona" czy wciąż obecnego na afiszu Muzycznego "Avenue Q" - niedoścignionego wzoru muzycznej komedii niepoprawnej. Nowa propozycja Sceny Kameralnej wyraźnie ciąży w tę stronę, chociaż poziomem nie dorównuje tamtej propozycji. Jedno się zmienia: aby na tego typu spektaklu dobrze się bawić, wszelką poprawność (zarówno polityczną, jak i obyczajową) warto pozostawić w szatni.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
12-04-2019

Koncert pt. "Dla Katedry" w kościele św. Jana w Gdańsku w geście solidarności po pożarze Notre Dame w niedzielę, 28.04

Pożar katedry Notre Dame był szokiem nie tylko dla mieszkańców Francji, ale także dla osób żyjących nawet poza granicami Europy. To symbol i zabytek, który został zniszczony przez ogień.

W niedzielę, 28 kwietnia w kościele św. Jana w Gdańsku odbył się koncert "Dla Katedry" w geście solidarności z paryską katedrą Notre Dame, z paryżanami, Francuzami i wszystkimi, których poruszył pożar tego symbolu. Na scenie pojawili się aktorzy Teatru Muzycznego z Gdyni.

Miejsce tego koncertu nie jest przypadkowe: świątynia, której budowa rozpoczęła się w XIV wieku, uległa pożarowi w 1945 roku. Później kościół niszczał przez wiele lat. Dopiero w latach 90. rozpoczął się jego remont. Jest to więc równie symboliczna dla Gdańska świątynia. Ma profesjonalne nagłośnienie, więc bywa miejscem koncertów.

Koncert "Dla Katedry" odbył się dzięki współpracy z Teatrem Muzycznym i Duszpasterstwem Środowisk Twórczych z inicjatywy Marszałka Województwa Pomorskiego.

Pola Lewicka
„Dziennik Bałtycki”
28-04-2019

Do teatru za 350 groszy z okazji Dnia Teatru Publicznego

18 maja obchodzimy Dzień Teatru Publicznego. Z tej okazji teatry publiczne z inicjatywy Instytutu Teatralnego w Warszawie w ciągu tygodnia od 18 do 24 maja zagrają wybrane spektakle "za grosze". Do akcji w tym roku włączyły się Teatr Wybrzeże, Teatr Muzyczny w Gdyni, Teatr Szekspirowski, Teatr Miniatura i Opera Bałtycka. Za bilety trzeba będzie zapłacić tylko 350 groszy (3,5 zł) - ich sprzedaż odbywać się będzie tylko w kasach teatrów 18 maja do wyczerpania miejsc na widowni.

W sumie prawie 100 teatrów z kilkudziesięciu polskich miast weźmie udział w akcji "Bilet do teatru za grosze". Tego dnia w kasach teatrów będzie można kupić bilety na wybrane spektakle po 350 groszy. Skąd ta kwota? Ponieważ tegoroczne obchody Dnia Teatru Publicznego odbywają się pod hasłem sukcesu.

Z badań prowadzonych przez ekonomistów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wynika bowiem, że każde 100 groszy przeznaczone na działalność teatru, przynosi nieco ponad 3,68 zł zysku dla regionu, w którym ten teatr działa. Tej wysokości tzw. efekt ekonomiczny wygenerowała 1 złotówka dotacji dla teatru w 2017 roku. Dla podkreślenia tego faktu, przyjęto (po zaokrągleniu) symboliczną kwotę 350 groszy w tegorocznej odsłonie "biletów za grosze". Chodzi więc o to, aby pokazać, że teatr nie jest obciążeniem i naprawdę może się opłacać.

TEATR MUZYCZNY W GDYNI - "Okno na parlament", Nowa Scena, 22.05, godz. 19

W tym roku w ramach akcji zorganizowanej przez Instytut Teatralny w Warszawie, Teatr Muzyczny proponuje farsę "Okno na parlament" Raya Cooneya w reżyserii Marcina Sławińskiego. To brytyjska farsa z udziałem przebiegłego ministra, seksownej sekretarki opozycji, gapowatego sekretarza, wścibskiego kierownika hotelu, tajemniczej szafy i... trupa.

Spektakl będzie można zobaczyć na Nowej Scenie 22 maja o godz. 19. Bilety na to przedstawienie można nabyć tylko w kasie Nowej Sceny od 18 maja (kasa czynna od godz. 15). Jedna osoba może nabyć maksymalnie dwa bilety. Dobrze jest wziąć pod uwagę, że akcja w Teatrze Muzycznym cieszy się wielką popularnością wśród widzów i dlatego warto ustawić się w kolejce odpowiednio wcześniej.

W Polsce działa dziś 121 teatrów publicznych. I choć pracują one w konkretnych realiach, lokalnie, to ich oddziaływanie wykracza daleko ponad lokalność. Dzisiejszy teatr to nie tylko przyjazne miejsce i nie tylko działania artystyczne. To także przestrzeń debaty, miejsce, w którym prowadzone są aktywności społeczne, obywatelskie i edukacyjne.

Pomysł akcji "Bilet do teatru za grosze" zrodził się w 2015 roku, kiedy teatr publiczny w Polsce świętował 250-lecie istnienia. Majowe wydarzenie, w które zaangażowało się wówczas 100 teatrów publicznych z całej Polski, było jednym z najważniejszych punktów obchodów. Na widowniach zasiadło blisko 50 tysięcy widzów - także, a może przede wszystkim, tych, którzy do teatru zaglądają rzadko lub wcale. Organizatorem wydarzenia jest Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Akcja "Bilet do teatru za 350 groszy" finansowana jest z środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Łukasz Rudziński
trojmiasto.pl
13-05-2019

Za czym kolejka ta stoi? Bilety za 350 groszy do kupienia od 18 maja w Dzień Teatru Publicznego. Spektakle do obejrzenia za bezcen

18 maja po raz piąty będziemy świętować Dzień Teatru Publicznego. Z tej okazji teatry w całej Polsce włączają się w towarzyszącą mu akcję "Bilet do teatru za 350 groszy", podczas której wejściówki na wybrane spektakle będą o wiele tańsze. W tym roku kosztują jedynie 350 groszy. Zakupu wejściówek lepiej nie odkładać na ostatnią chwilę, bo w tak atrakcyjnej cenie może ich szybko zabraknąć.

18 maja przypada Dzień Teatru Publicznego. Tego dnia w kasach teatrów będzie można kupić bilety na wybrane spektakle po 350 groszy. W tym roku do akcji włączyły się Teatr Muzyczny w Gdyni, Teatr Wybrzeże, Teatr Miniatura, Teatr Szekspirowski i Opera Bałtycka. Warunkiem skorzystania z promocji jest zakup biletów bezpośrednio w kasie (bez możliwości wcześniejszej rezerwacji).

Skąd ta cena?

Rzekomo wynika to z prostego rachunku, którego dokonali ekonomiści ze Szkoły Głównej Handlowej.

- Każde 100 groszy przeznaczone na działalność teatru przynosi nieco ponad 350 groszy zysku dla regionu, w którym teatr ten działa - czytamy w komunikacie Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego.

Wychodzi na to, że teatr to nie "sztuka dla sztuki". Zwyczajnie może się opłacać.

"Bilet do teatru za grosze" to ogólnopolska akcja, organizowana od 2015 r. przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Była ona jednym z najważniejszych wydarzeń obchodów 250-lecia teatru publicznego w Polsce i cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Na widowniach zasiadło wtedy blisko 50 tysięcy widzów – także, a może głównie tych, którzy do teatru zaglądają rzadko albo i wcale.

Jaki będzie repertuar?

Teatr Wybrzeże zaprasza na spektakl "Tajemnicza Irma Vep" w reżyserii Adama Orzechowskiego, który zaprezentowany zostanie w środę 22 maja o godzinie 19 na Dużej Scenie. Bilety do kupienia będą wyłącznie w kasie teatru w Gdańsku od 18 maja od godziny 14. Należy pamiętać, że jedna osoba może kupić maksymalnie dwa bilety.

Teatr Miniatura kurtynę podniesie dla widzów dorosłych. Zaprezentuje "Wieloryba" w reżyserii Jacka Głomba na podstawie autorstwa Jerzego Limona, który zagrany zostanie 19 maja o godz. 19. Bilety za grosze będzie można kupić w dniu spektaklu od godziny 10.

W Operze Bałtyckiej odbędzie się spektakl familijny "Pomposa i Pomposo", który zagrany zostanie 19 maja w samo południe. Sprzedaż biletów rozpocznie się 18 maja o godzinie 14.

Teatr Szekspirowski zaprezentuje spektakl Teatru Polskiego im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy, p.t. "Koniec miłości". Jest to debiut reżyserski Doroty Androsz, aktorki Teatru Wybrzeże. Wejściówki będą do kupienia wyłącznie 18 maja, wyjątkowo od godz. 10.

W Teatrze Muzycznym widzowie za grosze obejrzą "Okno na parlament" Raya Cooneya w reżyserii Marcina Sławińskiego, który rozpocznie się na Nowej Scenie 22 maja o godz. 19. Bilety na to przedstawienie będzie można nabyć tylko w kasie Nowej Sceny 18 maja od godz. 15.

Warto pamiętać o tym, że w latach ubiegłych kolejki po bilety ustawiały się z kilkugodzinnym wyprzedzeniem. Zakupu wejściówek lepiej nie odkładać na ostatnią chwilę, bo w tak atrakcyjnej cenie może ich szybko zabraknąć.

Natalia Grzybowska
„Dziennik Bałtycki”
17-05-2019

Teatr Muzyczny sprzedaje bilety na spektakle za rok

Teatr Muzyczny w Gdyni opublikował repertuar na drugą cześć sezonu 2019/2020, czyli pierwszą połowę przyszłego roku. To jedyna obok Teatru Wielkiego - Opery Narodowej placówka w Polsce, która już teraz może pochwalić się repertuarem na cały przyszły sezon. W tym czasie czeka nas premiera "Księgi Dżungli". Co ważne, tym razem obejdzie się bez podwyżek cen biletów.

Teatr Muzyczny w Gdyni jest ewenementem w sali kraju. Podobnie jak większość teatrów musicalowych przygotowuje repertuar z dużym wyprzedzeniem, ale jest jedyną tego typu sceną, której teatralny afisz od kilku lat sięga co najmniej pół roku do przodu. Kilka dni temu opublikowano repertuar na drugą część sezonu. Pierwsza cześć sezonu 2019/2020, czyli spektakle grane od września do stycznia, w sprzedaży są od lutego.

Co znajdziemy w repertuarze od lutego do czerwca 2020 roku? Przede wszystkim tytuły, które widzom Teatru Muzycznego są już znane. Na Dużej Scenie zagrane zostaną "Wiedźmin", "Gorączka sobotniej nocy", "Cud albo Krakowiaki i Górale" czy planowana na otwarcie sezonu premiera musicalu "Hairspray" w reżyserii Bernarda Szyca. Nie zabraknie również nieco starszych tytułów, jak "Skrzypek na dachu", "Lalka", "Ghost" czy "Piotruś Pan". Nie będzie za to "Notre Dame de Paris", które schodzi z afisza Teatru Muzycznego w listopadzie.

- Spektakli mamy w repertuarze tyle, że musimy skupić się na bieżących produkcjach, o które wciąż pytają nasi widzowie. Kończy się nam licencja na "Notre Dame de Paris", żeby móc dalej grać ten tytuł, musielibyśmy zadeklarować zagranie go 100 razy w ciągu dwóch sezonów, a przecież na Dużej Scenie mamy co grać i nie chcemy, by cierpiał na tym bieżący repertuar, dlatego ze smutkiem żegnamy się z tą produkcją - mówi Aleksandra Borowiak z Teatru Muzycznego w Gdyni.

Jedyną premierą zaplanowaną na pierwsze półrocze 2020 roku (nie licząc oczywiście Koncertu Sylwestrowego, granego w styczniu na bis), jest "Księga Dżungli", którą na Nowej Scenie wystawi Jakub Szydłowski, absolwent Studium Wokalno-Aktorskiego przy Teatrze Muzycznym w Gdyni. Losy małego Mowgliego oraz jego przygód, w których obecna będzie czarna pantera Bagheera, miś Baluś, wąż Kaa, szakal Tabaka czy tygrys Shere Khan będą propozycją dla dzieci w wieku od lat 5. Ponadto w repertuarze tej sceny pozostają farsy "Okno na parlament" i "Szalone nożyczki", musical "Avenue Q" oraz przedstawienia dla dzieci "Pchła Szachrajka" i "Brzechwa dla dzieci".

Jeśli chodzi o Scenę Kameralną, nie będzie nowości. Na afiszu od lutego 2020 roku znajdą się "The Big Bang", "Sceny miłosne dla dorosłych" i "Tuwim dla dorosłych". Z pewnością wzorem ostatnich lat repertuar ten wzbogacą spektakle i koncerty dyplomowe studentów Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni.

- Plany artystyczne teatru, przynajmniej w przypadku dużych produkcji, są dokładnie określone i niespodzianek w aktualnym repertuarze nie przewidujemy. Oczywiście spodziewać się można propozycji studenckich na mniejszych scenach. Nie wykluczamy też podobnego scenariusza, co z "The Big Bang", który tak nas zaciekawił, że zdecydowaliśmy się go zrealizować - mówi Bogdan Gasik, zastępca dyrektora Teatru Muzycznego w Gdyni. Dobrą wiadomością są także niezmienione ceny biletów w stosunku do obecnych.

- Ceny biletów zależne są od możliwości rynku i popytu. Trzeba też jasno powiedzieć, że na przykład koszty produkcji scenografii bardzo mocno rosną. Nasze analizy nie wykazały jednak, by zmiana obecnych cen biletów była zasadna. W nieco dalszej perspektywie przymierzamy się do wprowadzenia tzw. cen dynamicznych, w pełni odpowiadających zainteresowaniu widzów. Podobny mechanizm funkcjonuje przy zakupach biletów lotniczych - ceny destynacji rosną wraz ze wzrostem zainteresowania. Oprogramowanie do tego typu projektu jest jednak kosztowne i perspektywa, o której mówię to kwestia kilku najbliższych lat. Wcześniej nie wykluczamy korekty cennika, odpowiadając na aktualne potrzeby teatru - dodaje Bogdan Gasik.

Obecnie najwięcej zapłacić trzeba za udział w jednym z dwóch Koncertów Sylwestrowych 31 grudnia - ok. 210-280 zł. Wstęp na premierę musicalu "Hairspray" kosztuje 200 zł (I miejsca), 170 zł (II miejsca) i 130 zł (III miejsca). Bilety na "Notre Dame de Paris" kosztują 140 zł (I miejsca), 110 zł (II miejsca) i 85 zł (III miejsca, normalne) oraz 60 zł (III miejsca, ulgowe). Na wszystkie szeregowe spektakle Dużej Sceny poza "Piotrusiem Panem" zapłacimy odpowiednio 120 (I miejsca), 100 (II miejsca) lub 80 zł (III miejsca) za bilety normalne oraz 100 (I miejsca), 80 zł (II miejsca) lub 60 zł (III miejsca) za bilety ulgowe. Za obejrzenie "Piotrusia Pana" w dalszym ciągu zapłacimy w weekend od 70 do 110 zł (bilety normalne) i 50-80 zł (bilety ulgowe), w dni powszednie nieznacznie mniej (odpowiednio 65-105 i 40-65).

Za wstęp na spektakle Nowej Sceny płacimy od 60 do 90 zł w weekend i od 50 do 80 zł poza nim, propozycje dla dzieci zamkną się w przedziale 30-60 zł za bilet. Z kolei na Scenie

Kameralnej w weekend ceny kształtują się na poziomie 50-70 zł, a poza nim 45-60 zł za propozycje dla dorosłych i w przedziale 30-50 zł dla dzieci.

W planach na najbliższe lata znajdują się spektakle "Mistrz i Małgorzata" w reż. Janusza Józefowicza (premiera 5 września 2020 roku), "Something Rotten!" (koprodukcja z Teatrem Komedia w Warszawie, premiera wiosną 2021) i "Quo Vadis" w reż. Wojciecha Kościelniaka (premiera jesienią 2021 roku).

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
13-06-2019

Efektowne zakończenie sezonu w Teatrze Muzycznym

Teatr Muzyczny od wielu lat zaczyna Nowy Rok i kończy sezon koncertowo. Pomysły na program okazjonalnie granego koncertu stale się zmieniają, ale jedno pozostaje niezmienne - jego poziom. Również tegoroczna Rewia Piosenki - co jest znakiem rozpoznawczym tych produkcji - była niczym nieskrępowaną rozrywką, która w połączeniu z talentami artystów Muzycznego jest przepisem na dobrą zabawę na scenie i na widowni.

Chociaż dzisiaj trudno wyobrazić sobie okres noworoczno-karnawałowy oraz zakończenie sezonu bez efektownego koncertu, takie okolicznościowe wydarzenia wcale nie są regułą w teatrach musicalowych. Zwłaszcza że Muzyczny jako jedyny w kraju powtarza swoje koncerty w sezonie blisko 20 razy, a na każdym z nich widownia "pęka w szwach". Nie inaczej było podczas zamykającej sezon 2018/2019 Rewii Piosenki, prezentowanej w ostatni przed krótkimi wakacjami artystów Muzycznego weekend (20-23 czerwca).

Rewia Piosenki, prezentowana jako koncert na zakończenie sezonu, nieco różni się od Koncertu Sylwestrowego, granego na bis przez połowę stycznia. Przede wszystkim skrócono program kolęd, które inaugurują wieczór. Jednak - jak wyjaśniał reżyser koncertu Bernard Szyc - aby nie zatracić pierwotnego charakteru wieczoru, widowisko zaczynało się od tradycyjnej polskiej kolędy "Bóg się rodzi". Także inne pomysły nawiązujące do zimy (włącznie z przelatującym nad sceną skoczkiem narciarskim) pozostały. Nie ma za to toastów ani życzeń noworocznych.

Rewia Piosenki Teatru Muzycznego bawiła publiczność zarówno zimą, jak i w miniony weekend. Nagranie pochodzi z jednego ze styczniowych spektakli.

Nie zmienia się charakter zabawy, która oscyluje między przaśną imprezką u cioci na imieninach a repertuarem opartym na największych szlagierach (w tym roku mniej lub bardziej minionych czasów). Biorąc pod uwagę repertuar złożony tym razem z takich przebojów jak "Ta ostatnia niedziela" (w świetnym wykonaniu Tomasza Więcka), "Cicha woda" (zaśpiewane przez czarującego żeńską część publiczności Rafała Ostrowskiego) i dodając do tego nieco weselnego kolorytu czy dowcipnej polemiki między paniami a panami ("Damą być" żeńskiego

zespołu i "Najwięcej witaminy" w wykonaniu panów), propozycja ta skierowana jest raczej do starszej części widowni Muzycznego.

Jednak siłą koncertów w Teatrze Muzycznym jest jakość wykonania, która przekonuje do nich każdego bez względu na wiek. Gdzie jeszcze "Tina Turner" (Magdalena Smuk) w utworze "Golden Eye" z filmu o tajnym agencie 007 Jamesie Bondzie zjedzie do widzów znad sceny, by większość numeru wykonać podczas akrobacji wspólnie z profesjonalnym akrobatą (z Akrobatycznego Teatru Tańca Mira-Art) kilka metrów nad ziemią? W którym teatrze podczas lirycznego "Staruszka świata" z repertuaru Anny Jantar śpiewająca (Maja Gadzińska) będzie miała za towarzystwo dziesięć wirujących w tańcu par tancerzy, a cztery tancerki akrobatyczne wspólnie z partnerami stworzą niezapomniany show w trakcie "Et si tu n'existais pas", śpiewanego w oryginale przez Joe Dassin'a, a w Gdyni pięknie wykonanego przez duet Krzysztof Kowalski - Alicja Piotrowska?

Pomysły inscenizacyjne są ważne, repertuar składający się z dawnych przebojów, jak nieśmiertelna "Felicita" Ala Bano i Rominy Power (w gdyńskim wydaniu Maciej Podgórzak i Anna Maria Urbanowska), pięknego songu Tadeusza Woźniaka "Zegarmistrz światła" (w lirycznym, świetnym duecie Krzysztofa Wojciechowskiego z Karoliną Merdą) czy piosenek Beatlesów, Presleya i zespołu Maanam jest mieszanką, która raz niemal podrywa do tańca, innym razem skłania do chwili zadumy. Wszystko zaś rozbraja swoim naturalnym talentem konferansjerskim Marek Sadowski w akcie I i szereg aktorów Muzycznego jako wielcy tego świata w akcie drugim (ich dobór jest nieco ekscentryczny, bo obok Marylin Monroe zapowiada kolejne numery Donald Trump wraz z Melanią, Angela Merkel czy Borys Jelcyn - ten ostatni to aktorska perełka w wykonaniu Saszy Reznikowa).

Dlatego koncerty sylwestrowe Muzycznego, także te prezentowane w czerwcu na koniec sezonu, przyciągają tłumy. Nawet niespodziewana ewakuacja teatru w czwartek 20 czerwca (uruchomiony został alarm pożarowy, w wyniku którego opuszczona została żelazna kurtyna i konieczna była ewakuacja widzów oraz pracowników teatru) nie zmąciła dobrych nastrojów wśród widzów tego przedstawienia. Z kolei "zielony spektakl" 23 czerwca umożliwiał bywalcom koncertu wyłapanie kilku dodatkowych smaczków (m.in. obecność kosyniera w chórze czy drabina podczas "Zegarmistrza światła").

Teraz przed artystami Muzycznego krótkie wakacje (w połowie lipca przez tydzień grane będą dwa tytuły - "Notre Dame de Paris" oraz "Szalone nożyczki"), a w sierpniu pełną parą ruszy praca nad najbliższą premierą - "Hairspray", którą publiczność Muzycznego zobaczy 7 września.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
24-06-2019

Poznań: Wolny Dziedziniec zaprasza na teatr

Kultowy monodram Jana Peszka “Scenariusz dla nieistniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego” oraz pierwszy poza Gdynią pokaz “Tuwima dla dorosłych”. Aż pięć spektakli będzie można w tym tygodniu zobaczyć na Wolnym Dziedzińcu.

Cykl spektakli rozpocznie “Scenariusz dla nieistniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego” – monodram napisany w 1963 roku przez Bogusława Schaeffera z myślą o Janie Peszku. Spektakl miał swoją prapremierę w 1976 i od tamtego czasu nadal pozostaje w repertuarze wybitnego aktora, będąc jednym z najczęściej granych przedstawień w dziejach polskiego teatru. W piątek (16 sierpnia) będzie można zobaczyć go także w Poznaniu, początek o godz. 20.00.

W sobotę (17 sierpnia) na Wolnym Dziedzińcu Urzędu Miasta Poznania będzie można zobaczyć aż dwa przedstawienia. Pierwsze – “Nowe szaty króla” – rozpocznie się w samo południe. To najnowsza premiera poznańskiego Teatru Animacji. Scenariusz na podstawie baśni H. Ch. Andersena stworzyła Malina Prześluga, a spektakl wyreżyserował Artur Romański. W lalkowo-aktorskim musicalu familijnym dla dzieci i rodziców klasyczna baśń staje się pretekstem do opowiedzenia o współczesnych ludziach. “Nowe Szaty Króla” dzieją się tu i teraz, gdy światem mody rządzą wielcy, ekscentryczni kreatorzy-dyktatorzy a pieniądz i czas pracy są ważniejsze niż bycie razem.

Również w sobotę o godzinie 20.00 Radosław Elis i Oksana Hamerska – soliści Teatru Muzycznego w Poznaniu – wystawią spektakl “Bodo… tanga”. Artyści zaśpiewają m.in. “Już taki jestem zimny drań”, “Sex appeal to nasza broń kobieca”, “Umówiłem się z nią na dziewiątą” – piosenki, które śpiewał przed laty Eugeniusz Bodo, a które dzisiaj potrafi zanucić niemal każdy.

W niedzielę (18 sierpnia) o godz. 12.00 najmłodsi poznaniacy i ich opiekunowie będą mogli zobaczyć “Na Wolnym” “Byczka Fernando” przy akompaniamencie hiszpańskich gitarowych rytmów. Aktorzy ze Studia Teatralnego Blum wystawią opowieść o małym byczku, który uwielbiał kwiaty, ale nie lubił walczyć na arenie.

Tego samego dnia o 20.00 na Wolnym Dziedzińcu UMP artyści z Teatru Muzycznego w Gdyni wystawią “Tuwima dla dorosłych”. To pierwszy pokaz tego spektaklu poza Trójmiastem. Przedstawienie jest podróżą w głąb świata poety, opartą w dużej mierze na wydanym pośmiertnie w 1958 roku zbiorze “W oparach absurdu” – pisanym od lat 20. wraz z Antonim Słonimskim. Forma teatralna użyta w spektaklu jest próbą odnowienia stylu kabaretowego w teatrze.

tenpoznan.pl
13-08-2019

Mural we Wrzeszczu z aktorem Teatru Muzycznego

W Gdańsku Wrzeszczu ze ściany budynku przy ul. Do Studzienki 31 na przechodniów spogląda wizerunek uśmiechniętego młodego mężczyzny. To mural poświęcony zmarłemu przed sześciu laty aktorowi Teatru Muzycznego w Gdyni, Sebastianowi Münchowi. Autorem dzieła jest znany malarz graffiti Piotr "Tuse" Jaworski.

Sebastian Münch był aktorem Teatru Muzycznego w Gdyni o szczególnym talencie komediowym. Bardzo dobrze wypadał w rolach charakterystycznych, wzbudzając salwy śmiechu u publiczności. Dlatego też utrwalony wizerunek aktora, zmarłego w wieku 32 lat wskutek choroby, jest pogodny i uśmiechnięty.

Na pomysł, by taki malunek powstał, wpadła Katarzyna Wojasińska, solistka Teatru Muzycznego w Gdyni.

- Wspólnie z przyjacielem, z którym poznaliśmy się dzięki Sebastianowi, zaczęliśmy któregoś dnia wspominać Sebastiana, naszego wspólnego przyjaciela. Niedługo potem w strugach deszczu jechałam SKM-ką do Gdańska i zobaczyłam graffiti na ścianie, z napisem "RIP". Pomyślałem wtedy, że chciałabym zrobić Sebastianowi tego typu laurkę. Popytałam znajomych o kogoś, kto mógłby się podjąć takiej pracy. Ktoś rzucił: Tuse, co oczywiście było jak olśnienie. Szybko z Piotrkiem Jaworskim dogadaliśmy szczegóły - mówi Katarzyna Wojasińska.

Mural z wizerunkiem Sebastiana Muncha jest kolejną pracą Piotra Tuse Jaworskiego we Wrzeszczu. fot. facebook Tuse

Mural powstał we Wrzeszczu, gdzie oglądać można wiele prac Tuse. Niecałe 200 metrów dalej (przy zbiegu ulic Generała Józefa Fiszera i Do Studzienki) znajduje się m.in. mural ze Zbigniewem Wodeckim.

- Piotrek podpowiedział mi, jak załatwić pozwolenie na mural, sam przygotował projekt i znalazł lokalizację przy ul. Do Studzienki 31. To wyjątkowe miejsce, bo Sebastian pochodził z Wrzeszcza. Chociaż Tuse chciał użyć swoich ulubionych żółci i czerwieni, w ostatniej chwili zdecydował się na fiolet i brudny róż, nie wiedząc, że filetowy był ulubionym kolorem Sebastiana. Chociaż nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy, okazało się, że mural powstał dokładnie w dniu urodzin Sebastiana - dodaje Katarzyna Wojasińska.

Sebastian Münch był absolwentem Akademii Muzycznej w Gdańsku. Aktorem Teatru Muzycznego został w styczniu 2010 roku. Grał m.in. w musicalu "Spamalot" barwny epizod barta Maynarda, wcielił się w rolę ekscentrycznego Anioła w musicalu "Grease" czy postać Henryka Szlangbauma w "Lalce". Jako świetny wokalista dał się poznać również w przedstawieniach "Błogosławieni Pieśni Gospel" i "Bal w Operze". Zmarł w 2013 roku.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
14-08-2019

Janda, Peszek i Seweryn. Ruszył "Teatr na Wolnym"

W ramach sierpniowej odsłony cyklu #Na Wolnym widzowie na plenerowej scenie Placu Kolegiackiego mogą zobaczyć 13 spektakli.

Przegląd otworzył w piątek monodram Jana Peszka Scenariusz dla nieistniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego. Wśród gości cyklu pojawią się jeszcze min. Krystyna Janda w roli Marii Callas i Andrzej Seweryn w monodramie Szekspir forever!.

W Poznaniu zaprezentują się teatry z całej Polski -Teatr Muzyczny w Gdyni, Teatr Polski we Wrocławiu, Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi, Wrocławski Teatr Komedia i Teatr Fredry w Gnieźnie.

Cykl to też okazja, żeby zobaczyć poznańskich artystów. Teatr Muzyczny pokaże Kwartet, a Teatr Animacji Nowe szaty króla. To najnowsze realizacje obu scen.

Bilety kosztują po 5 zł.

wtk.pl
17-08-2019

Co nowego we wrześniu w trójmiejskich teatrach

7 września - "Hairspray" w reż. Bernarda Szyca, Teatr Muzyczny w Gdyni, bilety 60-120 zł.

Największe musicalowe wydarzenie roku w Teatrze Muzycznym w Gdyni. "Hairspray" w reżyserii Bernarda Szyca to hit broadwayowski, który w ciągu najbliższego sezonu będzie można zobaczyć aż 28 razy. Trwają szalone lata 60. Puszysta nastolatka Tracy Turnblad wierzy, że jej przeznaczeniem jest taniec. Dziewczyna marzy o występie w znanym telewizyjnym widowisku. Autor show, przypadkiem obecny na szkolnej potańcówce, zachwyca się popisami Tracy i zaprasza ją do występu w programie. Nastolatka szybko zdobywa sympatię widzów, pozostawiając w cieniu dotychczasową gwiazdę widowiska, która nie zamierza oddać swojego miejsca bez walki. W roli Tracy zaprezentują się grające gościnnie Amal Anani, Barbara Tarczewska i Agata Walczak. Bilety w cenie 80-120 zł (normalne) i 60-100 zł (ulgowe).

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
02-09-2019

Wkrótce Narodowe Czytanie 2019 w Trójmieście

Już po raz ósmy w całej Polsce odbędzie się Narodowe Czytanie. Do tegorocznej odsłony akcji wybrano do czytania polskie nowele. W Trójmieście uczestniczyć można w sześciu

oficjalnie zgłoszonych do obchodów Narodowego Czytania 2019 punktach na terenie Trójmiasta. Wstęp na czytania jest wolny.

Wyboru lektur na ósme Narodowe Czytanie dokonali prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą z ponad stu propozycji tytułów przesłanych do Kancelarii Prezydenta. Na liście czytanych w tym roku lektur znajdują się: "Dobra pani" Elizy Orzeszkowej, "Dym" Marii Konopnickiej, "Katarynka" Bolesława Prusa, "Mój ojciec wstępuje do strażaków" (ze zbioru: "Sanatorium pod Klepsydrą") Brunona Schulza, "Orka" Władysława Stanisława Reymonta, "Rozdzióbią nas kruki, wrony..." Stefana Żeromskiego, "Sachem" Henryka Sienkiewicza i "Sawa" (z cyklu "Pamiątki Soplicy") Henryka Rzewuskiego.

- Jest to wybór tekstów, których wspólnym mianownikiem jest polskość w połączeniu z treściami uniwersalnymi, refleksją nad człowiekiem i społeczeństwem. Ich zwięzła forma idzie w parze z mistrzostwem stylu i plastycznością, która pozostawia w umysłach czytelników niezapomniane wrażenia. Dziś teksty te nie straciły nic ze swej aktualności. Uczą nas, że w życiu powinniśmy kierować się szlachetnością i solidarnością, że nie wolno nam stracić wrażliwości na ludzką krzywdę ani zapomnieć o naszej historii - napisał w specjalnym liście Prezydent RP Andrzej Duda.

Narodowe Czytanie w Gdyni

Z kolei w Gdyni nowele czytane będą w czterech miejscach. Czytanie fragmentów nowel Prusa oraz Schulza i prezentację wybranych fragmentów nowel w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 3 na Chyloni dyrekcja ośrodka, jego poloniści, wychowawcy i słuchacze rozpoczną już o godz. 10. Odbędzie się także konkurs literacki z nagrodami "who is who w nowelach?", "Wielka Gra Literacka" z nagrodami i projekcja filmu "Katarynka" (1967 r.) w reżyserii Stanisława Jędryki.

Z kolei o godz. 11 w Muszli Koncertowej na placu Grunwaldzkim fragmenty noweli przeczytają przedstawiciele władz miasta, ludzie kultury i sztuki oraz mieszkańcy miasta. Godzinę później w tym miejscu zaplanowano czytanie performatywne noweli Brunona Schulza "Mój ojciec występuje do strażaków" w wykonaniu trójmiejskich aktorów. O 13 czeka nas "Spotkanie autorskie z Henrykiem Sienkiewiczem". Ponadto zaplanowano liczne atrakcje, m.in. warsztaty malowania toreb z cytatami, fotobudkę literacką, warsztaty robienia przypinek, bookcrossing czy występy muzyczne. Organizatorem wydarzenia jest Biblioteka Gdynia.

W Gdyni w tym roku czytanie odbędzie się w czterech różnych miejscach, a trzy z nich znajdują się w pobliżu Teatru Muzycznego w Gdyni. Na zdjęciu ubiegłoroczne czytanie na ORP Błyskawica. fot. Kamil Jasiński

Po sąsiedzku, czyli w plenerze przed Teatrem Muzycznym w Gdyni, o godz. 12 Narodowe Czytanie poprowadzi aktor teatru - Andrzej Śledź, a jego koledzy i koleżanki zinterpretują wybrane nowele. Nieopodal (również od godz. 12), w Klubie Marynarki Wojennej Riwiera,

fragmenty wybranych nowel polskich czytać będą marynarze z jednostek wojskowych 3. Flotylli Okrętów w Gdyni.

Akcja Narodowe Czytanie organizowana jest przez Prezydenta RP od 2012 roku. Została zainicjowana wspólną lekturą "Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. W 2013 roku w całej Polsce odbyło się czytanie dzieł Aleksandra Fredry, a podczas następnych edycji przeczytano kolejno: "Trylogię" Henryka Sienkiewicza oraz "Lalkę" Bolesława Prusa, w 2016 roku - "Quo vadis" Henryka Sienkiewicza, w 2017 roku "Wesele" Stanisława Wyspiańskiego (w akcję włączyła się redakcja portalu Trojmiasto.pl), a w 2018 roku lekturą było "Przedwiośnie" Stefana Żeromskiego. Wstęp na wszystkie czytania jest wolny.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
04-09-2019

Broadwayowski musical "Hairspray" wystawi Teatr Muzyczny w Gdyni

Broadwayowski musical "Hairspray" wystawi w sobotę po raz pierwszy w Polsce Teatr Muzyczny w Gdyni. Premiera przedstawienia w Nowym Jorku odbyła się w 2002 r. Spektakl opowiadający m.in. o potrzebie tolerancji reżyseruje Bernard Szyc.

W środę odbyła się próba medialna musicalu.

"Inność cały czas wielu drażni, boli, a niektórych nawet wścieka. Wystawiając „Hairspray" chcemy pokazać, że nie tędy droga. Teatr i sztuka powinny być miejscem, które powinno dać sygnał widzom, że cała przyjemność życia w społeczeństwie polega na wspólnocie, wzajemnym szacunku do każdego bez względu na płeć, wiarę i inne aspekty ludzkiego życia" - powiedział dziennikarzom dyrektor Teatru Muzycznego w Gdyni, Igor Michalski.

Akcja musicalu dzieje w 1962 r. w Baltimore. Puszysta nastolatka Tracy Turnblad marzy o występie w znanym telewizyjnym widowisku. Autor show, przypadkiem obecny na szkolnej potańcówce, zachwyca się popisami dziewczyny i zaprasza ją do występu w programie. Nastolatka szybko zdobywa sympatię publiczności, pozostawiając w cieniu dotychczasową gwiazdę widowiska Amber von Tussle, która jednak nie zamierza składać broni i postanawia - bez powodzenia - wyeliminować swoją rywalkę. A Tracy osiągnąwszy sławę chce swój sukces wykorzystać w walce o tolerancję i równouprawnienie.

Zanim musical "Hairspray" trafił na teatralne deski, w 1988 r. w USA powstał film pod tym tytułem w reżyserii Johna Watersa. Dzieło to było pastiszem i satyrą na rozmaite zjawiska lat 60. Po kilku latach Broadway odkupił od Hollywood prawa do tego tytułu, by na jego kanwie w 2002 r. stworzyć musical. Pięć lat później ze spektaklu zrobiono kolejny film ze znakomitymi rolami Johna Travolty i Michelle Pfeiffer. W 2016 r. powstała wersja telewizyjna pt. "Hairspray Live".

Informacje w mediach

"W „Hairspray" zawiera się cały żywioł musicalu w największym wydaniu. Mamy tu bowiem i znakomitą muzykę, dająca olbrzymie możliwości choreograficzne; świetnie jest to też napisane, a w szczególności role. Tytuł spektaklu może mylić - bo co to może być lakier do włosów - ale przedstawienie, wbrew pozorom, naprawdę nie jest o niczym. Tam jest kilka ważnych spraw, które nie tylko odwołują się do lat 60., ale współczesna rzeczywistość dogania ten scenariusz i one są także dziś aktualne" - powiedział dziennikarzom reżyser musicalu, Bernard Szyc.

Dodał, że "Hairspray" wpisuje się w gatunek musicali traktujących o tańcu, takich jak np. "Grease", "Fame" czy "Footloose".

Reżyser przyznał, że niemałe trudności w pracach nad przedstawieniem przyniosła obsada głównej roli. "To nastolatka, która jest obfitych rozmiarów z wyraźną nadwagą - takiej aktorki musieliśmy poszukać poprzez casting, bo w naszym gdyńskim zespole nie mamy artystek o takich cechach" - wyjaśnił.

Tracy Turnblad w "Hairspray" zagrają na zmianę trzy aktorki: Amal Anani, Barbara Tarczewska i Agata Walczak.

Kłopoty sprawiło też obsadzenie ról w grupie czarnoskórych postaci.

"Wiadomo, że w Polsce nie jest łatwo znaleźć osoby ciemnej rasy z umiejętnościami wokalnymi i tanecznymi i jeszcze w dodatku mówiącymi w języku polskim. Na szczęście, poszli nam w tym względzie na rękę właściciele praw autorskich oświadczając, że nie musimy robić tej obsady tylko takimi aktorami, bo jeśli zakazaliby białym aktorom zagrać takie role, to sami zachowaliby się jak rasiści" - dodał Szyc.

W spektaklu rola Edny Turnblad (matka Tracy - PAP) będzie grana przez mężczyznę (Rafał Ostrowski, Marcin Słabowski). Tak było od początku "Hairspray" tj. filmu Watersa i kolejne wersje tego dzieła.

Reżyser wyjaśnił, że gdyńska realizacja nie będzie repliką nowojorskiego widowiska. Na scenie podczas musicalu wystąpi ok. 70 osób tj. dwa razy więcej niż w pierwowzorze.

Autorem muzyki w musicalu "Hairspray" jest Marc Shaiman, teksty piosenek napisali Scott Wittman, Marc Shaiman, a libretto stworzyli Mark O'Donnell, Thomas Meehan.

Musical "Hairspray" był nagradzany w wielu kategoriach prestiżowymi nagrodami Tony (2003) i Olivier (2008). Na nowojorskim Broadway'u grano go prawie trzy tysiące razy, natomiast na londyńskim West Endzie ponad 1500.

Bernard Szyc jest aktorem, reżyserem i choreografem związanym z Teatrem Muzycznym od 1991 r. Zagrał tu m.in. Tewiego w "Skrzypku na dachu" i Borynę w "Chłopach". Jako reżyser ma na swoim koncie m.in. "Pinokia", "Pchłę Szachrajkę", "Być Marylin" i "Kiss me Kate".

Robert Pietrzak
Polska Agencja Prasowa
04-09-2019

W sobotę premiera musicalu 'Hairspray' w Teatrze Muzycznym

W Teatrze Muzycznym w Gdyni kończą się przygotowania do polskiej prapremiery "Hairspray" - barwnego i roztańczonego musicalu, którego akcja dzieje się w Stanach w latach 60.

Jego bohaterką jest utalentowana tanecznie puszysta nastolatka Tracy (w tej roli wystąpią na zmianę trzy aktorki: Amal Anani, Barbara Tarczewska i Agata Walczak), która marzy o występie w telewizyjnym show.

Musical „Hairspray", znany także z filmowego hitu z 2007 r. (z udziałem m.in. Johna Travolty i Michelle Pfeiffer), miał premierę na Broadwayu w 2002 r.

– Cieszy się niebywałą popularnością i dobrą opinią. Ma dobry scenariusz, porywającą muzykę, dużo miejsca na choreografię, barwną plastykę, ciekawe role i mocne przesłanie – mówi Bernard Szyc, reżyser przedstawienia. – Będziemy mieć dwa razy większą obsadę niż w pierwowzorze [na scenie pojawi się 70 osób – red.]. Nasz teatr jest specyficzny, dysponujemy największą w Polsce sceną muzyczną i mamy liczny, wszechstronnie uzdolniony zespół. Chcemy to wykorzystać. Postanowiliśmy dodać kilka ról, dzięki czemu uatrakcyjnimy musical. Duże sceny zbiorowe są od lat atutem Muzycznego.

I dodaje: – „Hairspray" wpisuje się w gatunek musicali o tańcu. Akcja rozgrywa się w środowisku szkolnym, jej punktem kulminacyjnym jest konkurs taneczny, wokół którego zbudowane są pozostałe wątki. W tym sensie sobotnia prapremiera będzie podobna do wystawianych już na naszej scenie „Grease", „Fame" czy „Footloose", a także do obecnej na afiszu „Gorączki Sobotniej Nocy".

Katarzyna Fryc
„Gazeta Wyborcza"
06-09-2019

„Lakier do włosów" w gdyńskim Teatrze Muzycznym

Na Broadway'u zagrano go prawie 3000 razy, a na West Endzie pokazano ten tytuł ponad 1500 razy. Teraz słynny spektakl będzie można zobaczyć w Gdyni. W Teatrze Muzycznym trwają przygotowania do premiery musicalu „Hairspray". Prezentuje on kolorowy świat lat 60. , w którym dominuje śpiew, taniec i pozytywna energia. Jednak głównym tematem jest problem segregacji rasowej i wykluczeń społecznych. Spektakl reżyseruje Bernard Szyc. Prapremiera już w sobotę, 7 września.

„Hairspray", a po polsku po prostu „Lakier do włosów" to musical, z którego emanuje energia, witalność i optymizm. Przenosi publiczność w kolorowy świat lat 60. w Stanach

Zjednoczonych. Akcja rozgrywa się w 1962 roku w Baltimore. Główna bohaterka tej opowieści to Tracy Turnblad. Puszysta nastolatka wierzy, że jej przeznaczeniem jest taniec. Marzy o występie w popularnym telewizyjnym widowisku – Corny Collins Show. Jego autor przypadkiem znajduje się na szkolnej potańcówce, gdzie zauważa zdolności Tracy i zaprasza ją do udziału w programie. Nastolatka szybko zdobywa sympatię widzów, pozostawiając w cieniu dotychczasową gwiazdę widowiska – Amber von Tussle.

– Spektakl jest klasyką gatunku i pełnokrwistym musicalem. Wszystko, co wiąże się z tym gatunkiem jest tutaj zawarte. Mamy znakomitą muzykę, która daje fantastyczne możliwości choreograficzne. Do tego plastyka lat 60. jest bardzo lubiana i znakomicie wpisuje się w naszą scenę. Oprócz tego są bardzo dobrze napisane role, a tematy, które poruszane tam tematy, oprócz dobrej zabawy, dają też bardzo aktualne refleksje – mówi Bernard Szyc, reżyser musicalu.

Przedstawienie ma lekki i komediowy charakter, ale przypomina też o ważnym problemie, który staje się główną osią akcji. Dominującym tematem jest problem segregacji rasowej. A musical ma skłonić widzów do przemyśleń.

– Oprócz dobrej zabawy ten spektakl ma też przesłanie o tym, żeby nie wykluczać ludzi ze względu na ich kolor skóry, poglądy czy zamiłowania. Tak naprawdę to jest najważniejsze przesłanie, które niesie ze sobą ten spektakl, mimo mocno zabawowej i wesołej formy – mówi Rafał Ostrowski, aktor, odtwórca roli Edny Turnblad.

– W tym musicalu walczymy o integrację rasową. Ja odbieram ten temat też trochę na innych płaszczyznach, bo jestem pół-Polką, pół-Arabką. Liczę na to, że chociaż jedna osoba, która ma takie poglądy jak czarne charaktery w naszym spektaklu, zmieni zdanie po obejrzeniu tego musicalu – mówi Amal Anani, odtwórczyni roli Tracy Turnblad.

Pokazany jest tam także temat postaw rodzicielskich i patologii rodzinnej. Obnażone zostają również kulisy działania show biznesu. Nie brakuje jednak pozytywnego przekazu i szlachetnych wartości.

Ważnym elementem spektaklu jest muzyka, która cały czas towarzyszy bohaterom „Hairspray". Jest żywiołowa i zaprasza do zabawy.

– Na pewno będzie ciekawie i kolorowo pod każdym względem. Spektaklowi towarzyszy wspaniała muzyka, taneczna, taka, która będzie podrywała widzów z miejsc. A przynajmniej z nami tak jest. Rock'n'roll działa na nas niesamowicie – opowiada Ostrowski.

Nie lada wyzwaniem dla reżysera i ekipy przygotowującej spektakl było też dobranie odpowiedniej obsady. Podołali jednak temu zadaniu, a efekt jest świetny, co doskonale będzie widać na scenie.

– Najtrudniejsze było obsadzenie roli Tracy, bo jest to bardzo specyficzna postać. Aktorek, które spełniają takie warunki w Polsce prawie nie ma. Dlatego, że musi być to nastolatka o

wyraźnej nadwadze, a jednocześnie świetnie śpiewająca, tańcząca, dobrze grająca i mająca charyzmę, która swoim optymizmem i witalnością potrafi zarazić nie tylko tych, którzy są na scenie, ale i całą widownię. Te dziewczyny, które wybraliśmy to same debiutantki – zaznacza Szyc.

W sumie na scenie pojawi się 70 osób. To dwa razy większa obsada niż w amerykańskim pierwowzorze.

„Hairspray" będzie można oglądać na deskach Teatru Muzycznego w Gdyni od 7 września. Bilety na spektakl można zakupić w kasie teatru lub poprzez stronę internetową.

Magdalena Czernek
gdynia.pl
06-09-2019

Dobra rozrywka - po premierze "Hairspray" w Teatrze Muzycznym

Na Broadwayu zagrany był prawie 3000 razy, a na West Endzie ponad 1500 razy. Przez wiele lat święcił triumfy na scenach całego świata. W sobotni wieczór, 7 września, do grona tych miejsc dołączyła Gdynia. Od teraz słynny musical będzie można zobaczyć na Dużej Scenie Teatru Muzycznego, gdzie odbyła się jego polska prapremiera. Mowa o "Hairspray" Marka O'Donnella i Thomasa Meehana z muzyką Marca Shaimana, w reżyserii Bernarda Szyca. To pewny hit tegorocznego sezonu.

"Hairspray" to przebój broadwayowski, który w najbliższym sezonie będzie można zobaczyć na gdyńskiej scenie 28 razy. Premierę tego wydarzenia zapowiadaliśmy w osobnym artykule: "Co nowego we wrześniu w trójmiejskich teatrach" jako największe musicalowe wydarzenie roku w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Nie ma w tym stwierdzeniu cienia przesady, choć trzeba powiedzieć, że teatr ten zaplanował na bieżący sezon teatralny jedynie dwie premiery.

Najwyraźniej Muzyczny stawia nie na ilość, lecz na jakość, bo "Hairspray" zachwyca nie tylko imponującą obsadą (na scenie pojawia się 70 aktorów i tancerzy - to dwukrotnie więcej niż w amerykańskim pierwowzorze), barwnymi kostiumami stylizowanymi na lata 60. (Renata Godlewska), ale i pomysłową scenografią (Wojciech Stefaniak) oraz szaloną choreografią (Joanna Semeńczuk, Michał Cyran) i porywającą muzyką (wspaniała orkiestra pod batutą Dariusza Różankiewicza). Tworzy to świat nieco bajkowy, i może ciut plastikowy, na który jednak przyjemnie się patrzy, urzekający wizualnie, ale niepozbawiony ważnych problemów....

Sztuka powstała w 2002 roku na kanwie filmu "Hairspray" z 1988 roku, wyreżyserowanego przez Johna Watersa. Film stanowił wówczas pastisz na różne zjawiska w kulturze amerykańskiej lat 60. W 2007 roku nakręcono musical w reżyserii Adama Shankmana z gwiazdorską obsadą: Johnem Travoltą w roli Edny Turnblad, Michelle Pfeiffer jako Velmą von Tussel i Christopherem Walkenem grającym Wilbura Turnblada. W Polsce film ten grano pod przetłumaczonym tytułem "Lakier do włosów".

Informacje w mediach

Akcja sztuki rozgrywa się w 1962 roku w Baltimore i tak też zostało w gdyńskiej realizacji. Bardzo udanym pomysłem reżysera jest "przeniesienie" widzów z Gdyni do Stanów za pomocą wielkoformatowej projekcji. Główną bohaterką jest Tracy Turnblad (w premierowej obsadzie zagrała udanie debiutująca na scenie Amal Anani) - nastolatka z nadwagą, której marzy się występ w popularnym telewizyjnym widowisku - Corny Collins Show. Tracy, która nie boi się marzeń i z zapałem je realizuje, symbolizuje tu nie tylko świat otyłych, ale wszystkich wykluczonych społecznie - kobiet, czarnoskórych, starych i homoseksualistów. Tracy jest tutaj uosobieniem walki tych wszystkich mniejszości o swoje prawa.

Właściwie to taniec i muzyka są takimi ideami ponad podziałami. W pewnym momencie nastolatki mówią: my tylko tańczymy, my wszyscy chcemy tańczyć - bez względu na kolor skóry, płeć, wyznanie, wiek, poglądy polityczne. Jakby autorzy chcieli nam przypomnieć ważną rzecz: sztuka zawsze była ponad tym, stanowiła to, co nas łączy, a nie dzieli. W scenie protestu pojawia się transparent "Stop mowie nienawiści" - i jest to w zasadzie jedyne odwołanie do współczesności.

Swoistym ideologicznym nawoływaniem do tolerancji jest przekazanie przez autorów oryginału, a w ślad za nimi przez realizatorów gdyńskiego przedstawienia - kobiecej roli Edny Turnblad, matki Tracy - mężczyźnie (w sobotni wieczór wcielił się w tę postać z wielkim powodzeniem Marcin Słabowski). Takie przebieranki tak w teatrze, jak i kinie są znane nie od dziś, można więc to uznać za odwołanie do tradycji (teatr grecki, Szekspir), a także doszukiwać się odniesień do tematyki transseksualnej.

Myślę jednak, że twórcom bardziej zależało na dobrej zabawie i rozrywce niż dogłębnych dywagacjach na trudne tematy. One co prawda pojawiają się i wiele utworów wręcz brzmi jak protest-songi (choćby te w wykonaniu Gaduły Maybelle - w wydaniu Karoliny Trębacz), jednak całość nie brzmi gorzko, jest mocno "polukrowana". Wszak "Hairspray" to nie dramat, tylko musical i jego wymowa jest zdecydowanie optymistyczna i pozytywna.

"Lakier do włosów" to klasyk gatunku - jest tu wszystko to, co dobry musical powinien mieć, czyli: muzykę, która porywa tłumy, wpadające w ucho melodie i teksty piosenek (ogromna w tym zasługa tłumaczki - libretto zostało przełożone z języka angielskiego na polski przez Zofię Szachnowską-Olesiejuk), mnóstwo miejsca na taniec i ruch sceniczny, wyraziste postaci (w tym tzw. złe charaktery jak Velma von Tussle - Anna Maria Urbanowska i jej córka Amber - Beata Kępa), a także ciekawe realia lat 60. To era idealna do przeniesienia na scenę - czasy rewolucji seksualnej, epoka wolności, jazzu, bluesa i rock`n`rolla. To także złote lata telewizji, kiedy miała ona ogromną siłę społecznej perswazji.

Spektakl zaczyna się od mocnego uderzenia i aż do końca nie zwalnia tempa - od razu w pierwszym utworze o Baltimore pojawia się na scenie cały zespół - tłumy z ulic miasta, z mijanych w drodze do szkoły sklepów, grupki szkolne mieszają się z uczestnikami programu Corny Collins Show, drużyna czarnoskórych imigrantów Maybelle z innymi mieszkańcami Baltimore - powstaje prawdziwy społeczny tygiel.

Aktorsko cały zespół zasługuje na ogromne słowa uznania, ponieważ przez prawie trzy godziny spektaklu nie daje się odczuć, by któryś z wykonawców łapał zadyszkę czy nie nadążał, a tempo jest doprawdy szalone. Szybkie zmiany scenograficzne, dopracowane układy choreograficzne, partie solowe i zbiorowe. Godne podziwu jest także to, że w obsadzie znalazło się wielu debiutantów, w tym odtwórczyni roli Tracy, czyli wspomniana Amal Anani, Sharaz Tahir jako Glon Stubbs, a w roli Małej Inez - Marysia Wasiniewska.

Jeśli chodzi o muzykę, to żałuję, że orkiestra Teatru Muzycznego siedzi w niemal zamkniętym orkiestronie i muzyków właściwie nie widać. Chciałoby się popatrzeć na ich grę, nie tylko posłuchać, zwłaszcza, że pojawiały się dźwięki m.in. saksofonów, puzonów czy gitar. Członkowie orkiestry to jednak szare eminencje nie tylko tego spektaklu, wielka szkoda.

Na koniec jeszcze słowo o scenografii i kostiumach - bo to dzięki nim udało się twórcom przenieść nas w szalone lata 60. Przede wszystkim warto zauważyć i docenić pracę Wojciecha Stefaniaka, który zbudował dekorację z jednej strony lekką, "niedekoracyjną", funkcjonalną, a z drugiej bardzo przemyślaną. Nie znalazło się na scenie nic zbędnego, każdy przedmiot czy fragment dekoracji gra różne "role". W zasadzie scenograf wykorzystuje starą jak świat technikę zmian poprzez jeżdżenie zastawkami, które tutaj stanowią mobilne fragmenty budynków i wnętrz, kraty więzienne, a także wspaniałe neony, za pomocą których Stefaniak zbudował całe miasto.

Kostiumy dopełniają całości - zapadają w pamięć przede wszystkim wirujące spódnice i kolorowe stroje pop-artowskie (nawiązanie do sztuki lat 60.) ze sklepu pana Pinky (Sasza Reznikow), szczególnie te kreacje, które nawiązują do słynnego "Kwadratu" Mondriana, czyli obrazu "Kompozycja w czerwieni, żółci i błękicie". To jednocześnie przywołuje na myśl kolekcję sukienek koktajlowych "La robe Mondrian", ikony mody - Yves`a Saint Laurent`a - notabene sam pan Pinky jest zabawnie wystylizowany na inną ikonę mody - przypomina Karla Lagerfelda.

Spektakl jest dopracowany w każdym szczególe i nasycony różnymi odwołaniami. Niektóre sceny przywodzą na myśl inny znany musical - "Hair", w którym również przedstawiono wyidealizowany obraz życia nastolatków (w przeciwieństwie do realizacji filmowej Miloša Formana) - gdzie panuje przyjaźń, miłość i równość. W ostatnich scenach przypomniał mi się też finał serialu "Mad Men", gdzie pokazana jest reklama Coca-Coli, w której grają hipisi i dzieci-kwiaty, co ma symbolizować pokój, miłość i braterstwo. Ale czy ta wyidealizowana, utopijna amerykańska wizja "peace no war" jest w ogóle realna?

Magdalena Raczek
trójmiasto.pl
08-09-2019

Wspaniały musical, potężna dawka radości i energii

W Teatrze Muzycznym w Gdyni od soboty grany jest żywiołowy, roztańczony i kolorowy musical "Hairspray", czyli "Lakier do włosów". Na Broadwayu tytuł ten zagrano prawie 3000 razy, a na West Endzie ponad 1500 razy. Teraz słynny "Lakier do włosów" możemy podziwiać w Gdyni.

Tapir na głowie

I oto, przenosimy się w kolorowe, szalone lata 60., czasy rewolucji obyczajowej i seksualnej. Na ulicach pojawiają się krótkie spódniczki, szerokie spodnie i zwiewne sukienki. Akcja rozgrywa się w 1962 roku w Baltimore, gdzie niepokorna Tracy, nastolatka z nadwagą, marzy o tym, by tańczyć. Wierzy w spełnienie marzeń, bo przecież jest wyposażona w lakier do włosów i ze swoją tapirowaną fryzurą na pewno zawojuje świat. Choć, jak na razie, częściej ląduje w szkolnej kozie niż na scenie.

Tracy chce wystąpić w popularnym telewizyjnym widowisku - Corny Collins Show. Przypadek sprawia, że zostaje zauważona i wybrana do tego programu. Są to czasy, w których czarnoskórym tancerzom zabraniano występów w telewizji. Przebojowa Trący przeciwstawia się dyskryminacji, bez względu na konsekwencje. Jej motto brzmi: Walcz w to co wierzysz. Więc walczy o prawa wykluczonych społecznie - otyłych kobiet, czarnoskórych i innych...

Przedstawienie perfekcyjnie wyreżyserował Bernard Szyc, który sprawił, że akcja nie zwalnia ani na chwilę, a wydarzenia biegną jak szalone. Znakomicie poprowadził aktorów, bo postacie są wyraziście zarysowane, choć grane bez szarży, a na scenie panuje ład.

Muzyka Marca Shaimana, łatwo wpada w ucho, zwłaszcza w wykonaniu rewelacyjnej orkiestry teatru pod batutą Dariusza Różankiewicza, szkoda, że schowanej w kanale orkiestry. Tymczasem na scenie szaleją tancerze, jest twist, madison oraz inne przeboje z tamtych lat. Znakomitą choreografię przygotowali Joanna Semeńczuk i Michał Cyran.

70 aktorów

W rolę puszystej nastolatki Trący Turnblad wcieliła się Amal Anani, która swoim temperamentem scenicznym, osobowością urzekła widownię (to jej debiut). Znakomity jest też Sharaz Tahir jako Glon Slubbs. W roli Małej Inez - Marysia Wasiniewska, też debiutantka. Tu nie ma ról drugoplanowych, wszyscy są świetni. Zarówno w solówkach, jak i scenach zbiorowych. Zapewne kilku panów na widowni chciałoby trafić do więzienia, w którym strażniczką jest Magdalena Smuk z pejczem. Na scenie pojawia się prawie 70 aktorów. To dwa razy większa obsada niż w amerykańskim musicalu.

Zachwyca barwna scenografia Wojciecha Stefaniaka. Lekkie elementy dekoracji, np. budynki wędrują na kółkach po scenie, pozwalając na płynną zmianę miejsca akcji. Wielkie brawa za wspaniałe neony, za pomocą których scenograf zbudował całe miasto.

Kostiumy Renaty Godlewskiej są pomysłowe i cudowne. Zachwycają zwłaszcza sukienki, ale też wirujące spódnice i kolorowe stroje pop-artowskie. Niby są to kostiumy z epoki, ale talent Renaty Godlewskiej sprawił, że oglądamy małe dzieła sztuki.

Autorami libretta są Mark O'Donnell i Thomas Meehan, a piosenek Scott Wittman oraz Marc Shaiman. Zostały znakomicie przetłumaczone przez gdyniankę Zofię Szachnowską-Olesiejuk.

Pełne optymizmu

Dialogi są żartobliwe, lekkie, więc uśmiechamy się często. "Haispray" to pozycja dla wszystkich uwielbiających proste, pełne radości, kolorów i optymizmu amerykańskie przeboje z lat 60. W końcu Tracy śpiewa: "Every day's like an open door /Every night is a fantasy".

Grażyna Antoniewicz
„Dziennik Bałtycki”
09-09-2019

Kopciuszek z lakierem do włosów. Po premierze w Teatrze Muzycznym

Nastolatkę Tracy (w tej roli na sobotniej premierze zobaczyliśmy gościnnie występującą w Muzycznym Amal Anani; w kolejnych spektaklach główną rolę zagrają także Barbara Tarczewska i Agata Walczak) natura obdarzyła krągłymi kształtami, ale dziewczyny to nie zraża i postanawia powalczyć o udział w telewizyjnym show tanecznym.

Wspierają ją w tym cudowni rodzice: (Marcin Słabowski (!) jako jej matka Edna i Mateusz Deskiewicz w roli ojca, Wilbura), którzy wierzą w jej talent i stoją za nią murem. Podobnie jak przyjaciółka Tracy, Penny (Iga Grzywacka).

Równi i równiejsi

Ale nie wszyscy w Baltimore, gdzie toczy się akcja, są równie otwarci. Czarnymi charakterami są tu była miss Baltimore i producentka telewizyjna, Velma (Anna Maria Urbanowska) oraz jej śliczna, ale rozkapryszona córka Amber (Beata Kępa) – wschodząca gwiazda tanecznego show, w którym marzy wystąpić Tracy.

Ale ponieważ jest rok 1962, w telewizji niemile widziane są nie tylko osoby z nadwagą, ale przede wszystkim innego koloru skóry. Tracy, która zaprzyjaźnia się z ciemnoskórym Glonem (w tej roli Sharaz Tahir), postanawia zawalczyć o prawa dyskryminowanych mniejszości. I właśnie problem segregacji rasowej i walki o równe prawa dla wszystkich jest równorzędnym – obok przesłodzonej opowieści o Kopciuszku, który wkracza na telewizyjne salony i tam poznaje swojego księcia – tematem „Hairspray”.

W klimacie słodkich lat 60. utrzymana jest cała stylistyka spektaklu – pastelowe kostiumy zaprojektowane przez Renatę Godlewską i wpisująca się w ten klimat scenografia Wojciecha Stefaniaka.

Hit scen musicalowych

„Hairspray", który na nowojorskim Broadwayu doczekał się prawie trzech tysięcy wystawień, a na londyńskim West Endzie – ponad tysiąca pięciuset, w Polsce dotąd znany był głównie z wersji filmowej z 2007 r. z Johnem Travoltą w roli matki Tracy (!) i Michelle Pfeiffer, która zagrała ksenofobkę Velmę. Gdyńska inscenizacja „Hairspray", która w sobotę miała prapremierę w Teatrze Muzycznym, to pierwsze w Polsce wystawienie tej sztuki.

Spektakl w reżyserii Bernarda Szyca kładzie nacisk na widowiskowość. Po raz pierwszy w historii wystawień tej sztuki na scenie pojawia się ponad 70 artystów, dzięki którym dynamiczne i rozśpiewane sceny zbiorowe – jak zwykle w Muzycznym – wypadają imponująco.

Obsadzona w głównej roli Amal Anani wokalnie radzi sobie bardzo dobrze, emanuje wdziękiem, skupiając na sobie akcję spektaklu i uwagę widowni. Ale w walce o sympatię publiczności ma potężną konkurencję w osobie Marcina Słabowskiego, który zagrał... Ednę, jej matkę (zgodnie z tradycją obsadzania tej roli, zapoczątkowaną filmową kreacją Travolty). Jego postać łączy w sobie skromność, łagodność i ciepło z pokaźną dawką humoru, a znakomity wokalny duet Słabowskiego i Mateusza Deskiewicza – będący afirmacją dojrzałej miłości, która nikogo nie wyklucza – wyrasta na numer jeden tego spektaklu. W pamięć zapada też zagrzewający do walki o prawa mniejszości song w porywającym wykonaniu Karoliny Trębacz w roli matki Glona.

Gdyński „Hairspray" to co prawda typowo rozrywkowy musical, jakich wiele – z nieskomplikowaną akcją i postaciami oraz łatwym do przewidzenia finałem – ale za to ze świetną muzyką wykonaną przez orkiestrę pod dyrekcją Dariusza Różankiewicza i zagrany z dużym wdziękiem, któremu śmiało można wróżyć wysoką frekwencję.

Katarzyna Fryc
„Gazeta Wyborcza"
10-09-2019

Każda premiera to ryzyko, które warto podjąć

Bilety na wasze spektakle trzeba rezerwować z wielotygodniowym wyprzedzeniem, nieważne, czy na broadwayowski hit, czy adaptacje polskiej literatury. Teatr Muzyczny jest skazany na sukces, czy po prostu wiecie coś, za co w wielu innych teatrach gotowi byliby zabić?

Igor Michalski, dyrektor Teatru Muzycznego w Gdyni: - Gdyby to było takie proste... Zacznijmy od początku, nasz teatr sformatowała legendarna Danuta Baduszkowa. W latach 60. nie było dostępu do musicali brodwayowsko-westendowskich, postawiła więc na adaptacje literatury - światowej i polskiej. To, co ona zapoczątkowała, kolejne dyrekcje kontynuowały. Najwięcej doniosłych literacko rzeczy powstało za kadencji Macieja Korwina - „Sen nocy letniej", „Lalka".

Najnowsze przykłady z tej kategorii to „Zły" i „Wiedźmin". A już teraz mogę zdradzić, że przygotowujemy się do inscenizacji „Mistrza i Małgorzaty", w reżyserii Janusza Józefowicza, z muzyką Janusza Stokłosy. Cały ten trend przenoszenia na deski teatru muzycznego dzieł literackich traktujemy jak naszą misję.

Misję?

- Tak, misję. Przedstawienia, które są może trudniejsze w odbiorze, ale bardzo wartościowe, utrzymujemy w repertuarze.

To chyba nie takie trudne, skoro gracie zwykle przy kompletach.

- Może i tak to wygląda z zewnątrz, ale my naprawdę nigdy nie mamy pewności, czy dany tytuł zainteresuje widzów.

Jak wybieracie tytuły do adaptacji? To propozycje z zewnątrz? Osobiste pomysły dyrekcji, zespołu?

- Najczęściej z konkretnym pomysłem przychodzi reżyser. To jemu coś chodzi po głowie, na czymś mu zależy.

I idzie z tym do pana. Kiedy pan wie, że to dobry pomysł?

- Nie ma jednej recepty na sukces. Dużo oczywiście zależy, kto z pomysłem przychodzi. Na tym etapie to przecież w dużej mierze kwestia zaufania do konkretnej osoby, jej kompetencji, wyobraźni. Poza tym ważny jest tytuł.

No dobrze, powiedzmy, że np. „Wiedźmin" to był pewniak...

- Czyżby? Wiem, że książka ma fanów, ale to jednak wąska i bardzo specyficzna grupa odbiorców.

Są jeszcze gracze komputerowi. Gra inspirowana powieścią Sapkowskiego jest popularna na całym świecie.

- No tak, ale czy to na pewno ludzie, którzy przyjdą do teatru? Na takie pytanie musieliśmy sobie odpowiedzieć.

Przyszli. Nam się wydawało, że trudniej zdecydować się na adaptację takiego tytułu jak XIX-wieczna „Lalka", w dodatku lektura.

- Ale że lektura to zaraz źle? Poza tym mnóstwo ludzi dobrze pamięta serial z Jerzym Kamasem w roli głównej. Decyzję o realizacji „Lalki" podejmował jeszcze poprzedni dyrektor, Maciej Korwin, mogę się tylko domyślać, co go przekonało. Ale, jak widać, miał rację. Pewnie ważne było nazwisko reżysera - Wojciecha Kościelniaka, który ten spektakl fantastycznie przygotował. Pod każdym względem - choreograficznym, kostiumowym, scenograficznym.

Za decyzją o adaptacji „Złego" Tyrmanda stał już pan.

- To nie jest łatwy materiał do pokazania na scenie czy w filmie. Przecież były plany ekranizacji, z których nic nie wyszło. „Złego" zagraliśmy 26 razy. To oznacza 26 tysięcy widzów. Są teatry, w niczym im nie uchybiając, które tylu widzów notują przez cały rok.

Przy decyzji o realizacji „Mistrza i Małgorzaty" wątpliwości nie było?

- To przecież największa światowa literatura! I jeżeli podejmować ryzyko artystyczne, to właśnie na takim tekście.

Chyba nazwisko reżysera i kompozytora było ważnym argumentem „za"?

- Oczywiście.

Jak się ściąga do Gdyni Józefowicza i Stokłosę?

- Tu zdecydowały prywatne znajomości (uśmiech). Z Januszem Stokłosą znamy się od wczesnych lat 80., pracowaliśmy razem w teatrze w Kaliszu.

Kiedy premiera?

- 5 września 2020 r., krótko przed kolejną edycją festiwalu filmów fabularnych, który tradycyjnie gościmy w naszym teatrze.

Scenariusz adaptacji „Mistrza i Małgorzaty" - kompilacja powieści - jest gotowy, napisał go Rosjanin Jurij Riaszencew, autor m.in. adaptacji „Trzech Muszkieterów" czy „Romeo i Julii". Scenariusz został przetłumaczony na język polski. Polskie wersje piosenek przygotowuje Andrzej Poniedzielski. Początkowo spektakl miał powstać w Rosji, jako wielkie widowisko plenerowe, w całości w 3D, ale czas premiery się przesunął, stąd możliwość zrealizowania tego musicalu u nas, z elementami 3D jako dodatkiem.

Plany repertuarowe musimy przygotowywać z bardzo dużym wyprzedzeniem, zwłaszcza największe wydarzenia.

To wie pan może już, czym zainaugurujecie sezon jesienny 2021 r.

- Najprawdopodobniej... „Quo Vadis"! W reżyserii Wojciecha Kościelniaka, bo to on zgłosił mi taki pomysł.

Pana reakcja?

- Trudne! I bardzo ambitne. Teraz jest czas na przemyślenia, dyskusje. Liczę, że się uda. Wojtek już u nas pokazał, co potrafi.

A premiera we wrześniu 2023?

- Być może „Anna Karenina”! Ale to jeszcze nic pewnego. Spektakl jest wystawiany w jednym z moskiewskich teatrów, zdobył główną nagrodę na ważnym festiwalu w Korei Południowej. Fantastyczne widowisko! Kusi...

Drugi typ spektakli, jakie wystawiacie, to hity przenoszone z Broadwayu i West Endu. Dzięki takim spektaklom, jak „Skrzypek na dachu”, „Les Miserables”, Jesus Christ Superstar”, w latach 80. o Teatrze Muzycznym zrobiło się głośno w całym kraju.

Bogdan Gasik, wicedyrektor Teatry Muzycznego: - Maestria naszego ówczesnego dyrektora - wspaniałego, niezapomnianego Jerzego Gruzy - to nie tylko jego reżyseria, ale w ogóle fakt, że my w tamtych latach mogliśmy broadwayowskie spektakle ściągać do siebie. Nie oszukujmy się - nas nie było na nie stać! Średnie dochody w teatrze wynosiły wówczas równowartość ok. 25 dolarów. A bilety były oczywiście na poziomie adekwatnym do dochodów, po jakieś 2 dolary. To z czego my opłaciliśmy licencję, jakie tantiemy mogliśmy odprowadzać zachodnim licencjodawcom?

No właśnie - jak?

BG: - Naprawdę to tajemnica Jerzego. Pewnie zdecydowały osobiste kontakty.

Mówimy o największych musicalach w historii. Ich liczba jest stała, no i nie taka znowu wielka.

IM: - Dlatego na Broadwayu i West Endzie wciąż powracają do starych tytułów. Robią kolejne wersje przedstawień, jeśli tylko licencjodawcy zgadzają się na zmiany. Nam też zdarza się wracać do klasyki. Po latach zrobiliśmy ponownie „Skrzypka na dachu”. Teraz myślę o „Les Miserables”.

West End, Broadway to najważniejsze adresy w waszej branży. Ale wybierając się tam na spektakl, można się niemile zaskoczyć. Nie wszystkie przedstawienia to wystawne spektakle.

BG: - Bo tam o wszystkim decyduje ekonomia. Albo jest dobry produkt, na który ludzie przychodzą i inwestycja się zwraca, albo nie. Nie ma zmiłuj. W ubiegłym roku we wrześniu na Broadwayu odbyła się premiera musicalu „King-kong”.

Pewniak.

BG: - Im pewnie też tak się wydawało. Spektakl zszedł z afisza w sierpniu, po niespełna roku.

Coś nie zagrało?

BG: - Po prostu ludzie nie chcieli tego oglądać. Takie są twarde prawa rynku.

Czyli „Kong-konga” raczej w Gdyni nie zobaczymy?

IM: - Pewnie nie, choć tu nie ma żelaznej reguły, gust widzów może się różnić. Dobrym przykładem jest „Shrek", którego agencja zaproponowała jeszcze poprzedniemu dyrektorowi. W Stanach musical nie odniósł zamierzonego sukcesu, a u nas „Shrek" sprzedawał się rewelacyjnie.

Może więc dla sukcesu decydujący jest poziom artystyczny wykonawców?

BG: - Sugerują panowie, że w „King-kongu" grali słabi aktorzy? Delikatnie mówiąc - Nie sądzę. Teatry broadwayowskie naprawdę uczą nas pokory. Możecie mi wierzyć, tam wszystko jest doskonałe: wyposażenie, światło, efekty. Ludzie genialni - bez wyjątku. Muzycy - doskonali, artyści - śpiewają perfekcyjnie, tancerze - klasa światowa. Obejrzeliśmy np. ostatnio na Broadwayu „The Book of Mormon", genialny musical, płakaliśmy ze śmiechu. Aktor grający główną rolę - sympatyczny grubasek, wokalnie geniusz absolutny. Po spektaklu są ukłony, a on nagle robi... gwiazdę i salto. Zwątpiłem... 100-procentowe zawodowstwo.

Dlaczego na niektóre spektakle nie można kupić licencji, np. na Króla Lwa?

BG: Ponieważ „Król Lew" jest piekielnie dochodowy. Zwłaszcza teraz, kiedy do kin wszedł nowy film. Właściciele takich licencji wolą organizować przedstawienia w swoich teatrach, bo i tak przyjeżdżają na nie tłumy z całego świata.

We wrześniu tego roku w Muzycznym zadebiutował musical „Hairspray". Co zdecydowało, że zdecydowaliście się akurat na ten musical?

BG: - To efekt wnikliwej obserwacji rynku, poszukiwania tytułów, które mogą się u nas sprawdzić. Zresztą „Hairspray" jest wśród 20 najdłużej granych spektakli w historii na Broadwayu.

IM: - Chodzi też o szersze spojrzenie na nasz repertuar. Gramy mrocznego „Wiedźmina", poważne „Notre Dame de Paris", przyszedł czas na coś lżejszego. Poza tym to też mądry scenariusz. Historia dziewczyny, która buntuje mieszkańców Baltimore przeciwko segregacji rasowej. A przy okazji udowadnia, że tańczyć w telewizyjnym show mogą nie tylko dziewczyny o figurach modelek.

Czy przy wyborze spektaklu, którego licencję chcecie kupić, jednym z argumentów jest jej cena?

IM: Nie, ceny są podobne. Płacimy ok. 15 tys. euro zaliczki, na poczet tantiem. A potem oddajemy ok. 12 proc. od sumy przychodów z każdego spektaklu. W każdej umowie jest określona minimalna kwota, poniżej której nie możemy zejść, ale akurat w naszym przypadku nie mamy kłopotów z jej przekraczaniem. W ogóle, czy to w Stanach czy w Londynie jesteśmy postrzegani jako bardzo dobry płatnik, nasza widownia powoduje, że generujemy konkretne przychody.

Mateusz Gigiewicz, główny specjalista ds. umów licencyjnych Teatru Muzycznego: - Czasami pojawiają się jeszcze dodatkowe koszty - ale raczej symboliczne, jak np. przy „Something Rotten", gdzie dochodzi opłata za materiały nutowe - 50 euro za każde zagrane przedstawienie.

W umowach jest też często wymóg minimalnej liczby przedstawień, które musimy zagrać. Np. „Notre Dame de Paris" musieliśmy zagrać 170 razy. „Hairspray" – 50 razy w ciągu dwóch lat.

Co kupujecie w ramach licencji?

MG: - Mamy dwa rodzaje licencji: replika i non-replika. Np. „Hairspray" jest non-repliką, czyli autorską wersją inscenizacji. Od właścicieli praw dostajemy libretto i muzykę, ale już w kwestii choreografii, reżyserii, scenografii czy kostiumów mamy pewną dowolność. Spektaklem na licencji typu replika jest np. „Notre Dame de Paris". W tym wypadku z góry narzucone jest prawie wszystko: jak wyglądają kostiumy, jakie są choreografia, reżyseria i scenografia. Naszą zresztą wypożyczyliśmy z Paryża. Mniej tu swobody twórczej, ale z drugiej strony - jeśli coś jest świetnym produktem, po co to zmieniać?

Licencjodawcy wymagają od nas też np. zatwierdzać tłumaczenie libretta. Czyli polską wersję libretta, która powstała przecież na wzór oryginału, tłumaczymy „z powrotem" na oryginał. Pamiętam zabawną sytuację przy spektaklu „Ghost". Bohaterowie mówią tam w pewnym momencie: „Idziemy zjeść chińczyka". Poproszono nas, żebyśmy to zmienili - żeby oni jednak nie jedli „Chińczyka". Zmieniliśmy na „chińszczyznę".

Ile kosztuje przygotowanie dużej premiery w takim teatrze jak Muzyczny?

IM: - W przypadku największych przedstawień 1,5 mln zł to minimum. Tyle kosztował np. „Shrek". Każdy spektakl to inwestycja, najpierw więc trzeba zainwestować licząc na to, że nakłady się zwrócą. A w przychodach z inwestycji najważniejsza jest publiczność. A my na szczęście mamy wierną publiczność. No i scenę, która nie tylko pozwala, ale wręcz wymusza na nas wielkie widowiska. Do 2013 roku mieliśmy widownię na 700 miejsc, teraz, po rozbudowie, mamy już 1070. To daje ogromne możliwości. Dzięki niej, np. w przypadku „Notre Dame do Paris", po odliczeniu wszystkich kosztów, z każdego spektaklu zostaje nam 25 tys. zł. Oczywiście przy założeniu, że gramy dla kompletu publiczności.

Czyli prawie zawsze.

BG - Średnia frekwencja na naszych spektaklach wynosi 97 proc.

IM: - Jesteśmy teatrem repertuarowym, funkcjonujemy zupełnie inaczej niż teatry na Broadwayu, West Endzie czy choćby warszawska Roma, które grają jeden spektakl miesiącami, dzień w dzień. Na dużej scenie mamy ponad 10 tytułów.

Jaki macie roczny budżet?

BG: - W tym roku ok. 37 mln zł

Nie do uzyskania z samych przychodów z biletów.

IM: - Bez dotacji oczywiście nie dalibyśmy rady. Z urzędu marszałkowskiego w tym roku dostajemy prawie 11 mln zł, od Gdyni - 2 mln. Resztę musimy zdobyć sami. Jesteśmy na styku. Poza tym do kwoty budżetu dodać należy celowe dotacje inwestycyjne, dzięki którym przeprowadzamy konieczne remonty oraz sukcesywnie wymieniamy starzejące się nieuchronnie elementy parku technologicznego. W ubiegłym roku była to konsoleta foniczna za milion złotych, w tym roku konsoleta oświetleniowa i zaawansowane elementy oświetlenia. , a wcześniej system odsłuchów dousznych… Poza tym przebudowa budynku ujawniła przepaść technologiczną pomiędzy dobudowaną częścią budynku, a tą „starą" z lat 70. dwudziestego wieku. Mamy szczęście - bo nie wszędzie władze samorządowe rozumieją takie potrzeby a nas od lat naprawdę wspierają, za co w imieniu całego zespołu serdecznie dziękuję.

MG: - W teatrze mnóstwo się dzieje. Oprócz dużej sceny mamy dwie mniejsze. W Muzycznym organizowane są też koncerty, festiwale i spektakle gościnne. Dość powiedzieć, że mamy więcej wydarzeń niż rok ma dni.

BG: - W teatrach, tak jak zresztą w każdym biznesie, jest coś takiego jak próg rentowności. I my ten próg musimy osiągać. Najpierw musimy pokryć nasze koszty. A dopiero nadwyżki możemy przeznaczyć na organizację premier. Inaczej gralibyśmy ciągle ten sam repertuar, aż do wygaśnięcia licencji.

W każdej tego typu instytucji najwięcej pieniędzy idzie na tzw. koszty osobowe.

- Fundusz płac zaplanowany na ten rok to 21 mln 930 tys. To etaty plus honoraria za występy.

Przy jakim poziomie zatrudnienia?

BG: - Mamy dziś 226 etatów. Ok. 50 aktorów, do tego balet, 26-osobowa orkiestra...

Prawdziwa armia.

BG: - Kiedy zaczynałem tu pracę, w 1986 roku, pracowało 440 ludzi, a wcześniej nawet ponad 600. Ale to normalne, takie są parametry rynku. A my musimy te 226 osób utrzymać. I bardzo nam na tym zależy, bo jakość tego zespołu jest prawie doskonała.

Z tego punktu widzenia można powiedzieć, że macie szczęście, że tzw. rynek w waszej branży nie jest duży.

BG: - To zależy jak na to spojrzymy. W Lidlu też są oferty pracy.

Nauczyciele to często podkreślają.

BG: - I niektórzy odchodzą, też ze szkodą dla tego zawodu.

Ile można zarobić w waszym teatrze?

BG: - Średnie wynagrodzenie wynosi 5861 zł.

W kwestii zatrudnienia macie o tyle łatwiej, że przy teatrze funkcjonuje Studium Wokalno-Aktorskie, regularnie dostarczając wam „świeżą krew".

IM: - To nasza duma. Problemem teatrów muzycznych często są starzejące się zespoły. A nasi studenci zaczynają grać już na drugim roku. Najzdolniejsi startują w castingach do głównych ról.

Są realizacje, które staramy się robić własnym zespołem, ale bywają role, których nie jesteśmy w stanie obsadzić. Poza tym nasze studium nie jest już jedynym w Polsce. Wydziały wokalno-aktorskie działają w szkołach teatralnych, a w akademiach muzycznych wydziały musicalowe. Konkurencja rośnie. I dobrze. Pozwalam moim aktorom jechać na castingi do Warszawy czy Poznania. Jeżeli dostaną tam rolę - świetnie, zawsze przecież można tak ułożyć repertuar i obsadę, by dostosować terminy w obu teatrach.

A z czysto finansowego punktu widzenia: lepiej mieć swoich aktorów na etatach, czy zatrudniać tylko do konkretnych ról?

BG: Misja to nie tylko upowszechnianie kultury, ale i budowanie rynku pracy. U nas w „Notre Dame de Paris" po raz pierwszy w historii tej inscenizacji zagrała „żywa" orkiestra. Dlaczego? Można to przecież zrobić z taśmy - wyjdzie taniej. Ale przecież nie o to chodzi. Nie tylko o to. Trzeba dbać o ludzi, których się wykształciło. Jeśli nie będą mieli pracy, to zmienią zawód. I wielkich spektakli, granych na najwyższym poziomie, długo nie zobaczymy.

Wielkie spektakle potrzebują wielkich gwiazd w głównych rolach?

IM: - Nie zgadzam się z tym. Chodzi o jakość artystyczną, nie o takie czy inne nazwiska.

Nazwiska przyciągają przecież widzów... W najgłośniejszej inscenizacji Notre Dame do Paris jedną z głównych ról gra Garou.

IM: - Przy tym tytule faktycznie Francuzi naciskali, by zaangażować gwiazdy polskiego rynku muzycznego. Kompletnie tego nie czułem. Od początku uważałem, że powinni grać młodzi ludzie. Ostatecznie realizatorzy zgodzili się na naszą propozycję. Połowa obsady jest z naszego teatru, połowa to artyści występujący gościnnie.

BG: Pamiętacie panowie świętej pamięci Jerzego Waldorffa? W 1988 r. zagraliśmy w Warszawie „Jesus Christ Superstar", z Markiem Piekarczykiem w roki Jezusa i Małgorzatą Ostrowską jako Marią Magdaleną. Sala Kongresowa na kolanach, bo produkcja była świetna, a pan Jerzy w recenzji po spektaklu napisał: „W Warszawie wystąpił ze spektaklem „Jesus Christ Superstar" Teatr Muzyczny z Gdyni z jego jedyną, nieprawdopodobną gwiazdą, Jerzym Gruzą, dyrektorem i reżyserem".

Jest w tym jakaś uniwersalna, ponadczasowa prawda o naszym teatrze. Tu gwiazdą jest zespół.

Maciej Drzewicki i Grzegorz Kubicki
„Gazeta Wyborcza”
24-09-2019

Tematyczna gra miejska w Gdyni

Ma w Gdyni swoją ulicę, jej imieniem nazwano Teatr Muzyczny, a teraz - w 100. rocznicę urodzin Danuty Baduszkowej - odbędzie się w Gdyni gra miejska "Sekretna Gdynia Baduszkowej". Zapisy trwają.

Dlaczego studenci organizujący kolejną grę miejską zdecydowali się uczcić pamięć akurat Danuty Baduszkowej?

- Dzięki ogromnej determinacji Danuty Baduszkowej powstał trzeci co do wielkości gmach teatru w Polsce. Była również niezwykłą pedagog - w powołanym przez siebie studium przyteatralnym zaczęła kształcić wyspecjalizowanych dla potrzeb sceny muzycznej aktorów, zarazem śpiewaków i tancerzy - wylicza Adam Labuhn, przewodniczący Parlamentu Studentów Wyższej Szkoły Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni.

Jej największym osiągnięciem, które podziwiać możemy do dziś, jest budowa nowego gmachu Teatru Muzycznego. To w nim zaczęła wystawiać musicale, bez których trudno sobie dziś to miejsce wyobrazić.

300 miejsc. Kto pierwszy, ten lepszy

Gra obędzie się 12 października w godz. 12-14. Początek w gmachu WSAiB przy ul. Kieleckiej 7. Finał - jakżeby inaczej - w Teatrze Muzycznym. Zabawę tradycyjnie poprowadzi przewodnik miejski Michał Miegoń. Udział w grze jest bezpłatny, ale obowiązują zapisy. Warto się pospieszyć, bo decyduje kolejność zgłoszeń drogą mailową: kwiatkowski@wsaib.pl. Czeka 300 miejsc.

Gra miejska to przygoda z pogranicza zabawy detektywistycznej i historycznej wycieczki dla wszystkich mieszkańców i miłośników Gdyni, niezależnie od wieku. Gracze będą musieli rozwiązać zadania i odnaleźć miejsca związane z Danutą Baduszkową. Pomogą im w tym wskazówki zamieszczone na specjalnych kartach-mapach.

Michał Sielski
trójmiasto.pl
30-09-2019

Danuta Baduszkowa uhonorowana przez artystów Teatru Muzycznego

Danuta Baduszkowa (1919-1978), patronka Teatru Muzycznego w Gdyni, jest dla tej sceny postacią legendarną - dzięki niej Gdynia ma scenę musicalową. Pierwsza dyrektor Teatru Muzycznego (początkowo działającego w Nowym Porcie w Gdańsku, a później w budynku,

gdzie dziś siedzibę ma Teatr Miejski w Gdyni) z okazji 100. rocznicy urodzin uhonorowana została tablicą ufundowaną przez Teatr Muzyczny, którą odsłonięto na grobie byłej dyrektor na Cmentarzu Witomińskim.

Ta wielce zasłużona dla Muzycznego artystka spoczywa przy głównej alei Cmentarza Witomińskiego (sektor 62, rząd 1, grób 4). Tam również od 10 października znajduje się pamiątkowa tablica "Danucie Baduszkowej, założycielce i patronce Teatru Muzycznego w Gdyni i Studia Wokalno-Aktorskiego w 100. rocznicę urodzin. Zespół i Studenci".

Zasługi Danuty Baduszkowej z domu Dostalik, żony aktora Józefa Korzeniowskiego, są niepodważalne. Losy Baduszkowej przez większość jej zawodowej kariery związane są z Gdynią. Początkowo jednak, po II wojnie światowej, zamieszkała na Śląsku, gdzie występowała jako aktorka i recytatorka na imprezach organizowanych przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i ARTOS, prowadziła także zespoły amatorskie. W 1954 r. uzyskała uprawnienia reżysera przedstawień muzycznych. Od 1 lipca 1955 do 31 stycznia 1958 r. pracowała na stanowisku asystenta reżysera, a potem reżysera w Operetce Śląskiej w Gliwicach. Tam powstały jej pierwsze profesjonalne realizacje - "Cnotliwa Zuzanna" (1955), "Dyrektor teatru" (1956), "Rose-Marie" (1956).

Należała do inicjatorów powołania Teatru Muzycznego, którego pierwszą siedzibą był Morski Dom Kultury w Nowym Porcie - od marca 1958 do września 1959 r. pracowała w nim na etacie reżysera. Zrealizowała w nim premiery: "Bal w operze" Richarda Heubergera (premiera 18 maja 1958 r. - ta data przyjmowana jest symbolicznie zgodnie z tradycją jako data powstania teatru), "Orfeusz w piekle" Jacquesa Offenbacha (1958), "Piękna Galatea: Franza Suppé (1959) i "Domek trzech dziewcząt" Heinricha Berté (1959). Później przez dwa sezony (1959-1961) i ponownie przez półtora roku w latach 1963-1965 pracowała jako reżyser w łódzkim Teatrze Muzycznym.

W maju 1961 r. została kierownikiem artystycznym Teatru Muzycznego w Gdyni (do 1 stycznia 1964 r.) i powróciła na to stanowisko 1 czerwca 1965 r. Dyrektorem Teatru Muzycznego została 1 września 1973 r. W sezonie 1966/67 zorganizowała przy teatrze studio dla aktorów operetkowych, dające uprawnienia zawodowe, znane dziś jako Studium Wokalno-Aktorskie im. Danuty Baduszkowej w Gdyni.

Dążyła do poszerzenia polskiego repertuaru teatru muzycznego, zamawiała u kompozytorów i literatów musicale i komedie muzyczne, przygotowywała polskie premiery obcych dzieł, tłumacząc zagraniczne libretta. W Gdyni reżyserowała m.in. operetki: "Rinaldo" (1966), "Cygańska miłość" (1967), "Gejsza" (1968), "Madagaskar" (1968, była współautorką libretta), "Diabeł nie śpi" (1970), "Kraina uśmiechu" (1971), "Pan Zagłoba" (1972), "Pancerni i pies" (1973), "Lili chce śpiewać" (1974), "Promises, promises" (1976). Reżyserowała także gościnnie w Operetce Warszawskiej, Teatrze Muzycznym w Szczecinie, Operze i Operetce w Bydgoszczy, Operze Bałtyckiej (1964, 1969, 1973), Teatrze Wielkim w Poznaniu, Teatrze

Wielkim w Łodzi, Teatrze Wielkim w Warszawie, a także za granicą: w czeskim Cieszynie, Kijowie i Leningradzie.

W ciągu 33 lat działalności artystycznej wyreżyserowała 108 przedstawień oper i operetek, w tym 30 premier polskich. Dokonywała przekładów i adaptacji librett. Teatr Muzyczny w Gdyni za czasów jej dyrekcji zyskał własne oblicze artystyczne i zwany był "teatrem Baduszkowej". Doprowadziła do wybudowania dla swojej placówki jednego z najpiękniejszych powojennych gmachów teatralnych w Polsce (obecna siedziba) według projektu prof. Józefa Chmiela i Daniela Olędzkiego, choć zmarła przed jego otwarciem w 1979 r. Współpracowała z wybitnymi muzykami i plastykami.

Miała własną koncepcję nowoczesnego teatru muzycznego i konsekwentnie ją realizowała. W 1973 r. opublikowała w "Teatrze" manifest "Nowoczesny teatr muzyczny". Uważała, że powinno być w nim miejsce dla liryki i dla farsy, dla komedii muzycznej, musicalu i operetki klasycznej. Traktowała na równi wszystkie elementy teatru muzycznego. Jej przedstawienia były przeważnie dowcipne i efektowne. Jako reżyser potrafiła narzucić śpiewakom rygory dobrego warsztatu aktorskiego i grę z dystansem. Pod koniec lat 70. walczyła ze śmiertelną chorobą. Zmarła 15 grudnia 1978 r.

Podczas pracy nad artykułem korzystałem z "Encyklopedii Teatru Polskiego".

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
16-10-2019

Fundacja Ja Też pomogła podopiecznej z zespołem Downa znaleźć pracę w gdyńskim Teatrze Muzycznym

Gdańszczanka Emilia Kochańska jest jedną z pierwszych osób z zespołem Downa w regionie, które znalazły zatrudnienie na umowę o pracę. Podopieczna Fundacji Wspierania Rozwoju Ja Też podjęła pracę w Teatrze Muzycznym w Gdyni.

Emilia Kochańska ma 25 lat. Jeszcze jako uczennica, dzięki Fundacji Ja Też podjęła praktyki w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim razem z innymi osobami z niepełnosprawnościami. Doświadczenie zawodowe zdobyła również pracując w samej Fundacji. Teraz znalazła swoje miejsce w Teatrze Muzycznym im. Danuty Baduszkowej w Gdyni. W swojej obecnej pracy zajmuje się obsługą widzów teatru, sprawdza bilety i pomaga im znaleźć miejsca na widowni. Na razie pracuje na pół etatu, przy czterech spektaklach tygodniowo.

- Sprawdzam bilety, w jakim sektorze mają siedzieć widzowie. Uwielbiam swoją pracę. Lubię rozmawiać ze wszystkimi ludźmi, wychodzić im na pomoc, i bardzo mi się to podoba. Jestem bardzo zadowolona, że mogę pracować w teatrze. Bardzo dobrze się czuję w teatrze. Jest mi bardzo miło. Mogę spotykać się z aktorami, porozmawiać z nimi. Bardzo życzliwie mnie traktują i jest niesamowicie - mówi 25-latka.

Z Emilii jest dumna jej mama, Danuta Kochańska. Gdy jej córka kończyła szkołę, zastanawiała się nad jej przyszłością.

- Były rozmaite scenariusze, ale nie marzyliśmy nawet, że będzie to teatr, że będzie to praca dorosła, choć pod ochroną. Marzeniem Emilii był Teatr Muzyczny, gdy była w szkole, często tam chodziliśmy. Warto wierzyć - mówiła Danuta Kochańska podczas konferencji prasowej gdańskich organizacji pozarządowych w "Plamie", oddziale Gdańskiego Archipelagu Kultury na Zaspie.

Matka Emilii podkreśla, że teatr jest miejscem, w której osoby z niepełnosprawnościami mogą czuć się bezpiecznie i komfortowo.

- Teatr jest miejscem na poziomie, nikt nie mógłby jej tam dokuczyć czy zlekceważyć pracownika. Widzowie szanują pracowników. W Teatrze Muzycznym jest tak niesamowita atmosfera, są tak przemili ludzie, jest uśmiech i życzliwość. Tak samo jeśli chodzi o pracowników obsługi, w której Emilia pracuje. Spotkała się z ogromną życzliwością. Wszyscy pracownicy odnieśli się bardzo pozytywnie, potrafili się znaleźć w towarzystwie takich osób, była normalność. Emilia bardzo się rozwija w teatrze. Zaczęła się uczyć angielskiego, ponieważ do teatru przychodzą widzowie obcojęzyczni. Jest wiele okazji. Teatr daje stabilność, ale też jest pełen niespodzianek, bo codziennie są tam inne wydarzenia - mówi Danuta Kochańska.

Z pracy Emilii zadowolone jest szefostwo Teatru Muzycznego. Dla osób z niepełnosprawnościami są tam takie stanowiska jak sprawdzanie biletów, sadzanie widzów na miejsca, czy też obsługa szatni.

- Emilka przeszła przez te wszystkie etapu. Mamy trzy sceny, z czego największa liczy ponad 1000 miejsc. Emilka już wszystko wie, ogarnęła to bardzo szybko. Nawet osobom pełnosprawnym zajmuje to więcej czasu. Musimy znać spektakle, wiedzieć kiedy w jakiej scenie wchodzi dany aktor. Emilka miała też swój debiut z kwiatami, bo na koniec spektaklu wręczamy je aktorom. Czujemy się z Emilką jak w rodzinie - mówi Julia Lewańczyk z Teatry Muzycznego w Gdyni.

Pomoc w znalezieniu pracy dla dorosłych podopiecznych jest jednym z głównych celów statutowych Fundacji Ja Też. Zwraca się ona do firm lub instytucji z prośbą o możliwość odbycia płatnych praktyk.

- Chcemy, żeby praca była częścią życia tych osób, żeby czuły się one potrzebne w społeczeństwie, żeby czuły się ważne - mówi wiceprezes Fundacji Iwona Simon. - W fundacji uczymy dzieci niezależności, ale potem następuje moment, w którym trudno im znaleźć pracę i miejsce w społeczeństwie. Jesteśmy bardzo dumni, cieszymy się, że Gdański Teatr Szekspirowski, który był prekursorem w praktykach dla osób z niepełnosprawnościami, oraz Teatr Muzyczny w Gdyni się w to zaangażowały. Zachęcam inne instytucje oraz biznes do

zgłaszania się do naszej fundacji i by dać szansę osobom z niepełnosprawnością żeby stały się częścią społeczeństwa - dodaje.

Kolejne miejsca pracy dla osób z niepełnosprawnościami umysłowymi przygotowano w Urzędzie Miejskim w Gdańsku oraz w Gdańskim Centrum Świadczeń.

Rafał Mrowicki
naszemiasto.pl
22-10-2019

Pierwsza umowa o pracę dla gdynianki z zespołem Downa

Sprawdza bilety, wskazuje miejsce i odpowiada na pytania. Emilia Kochańska z Gdyni ma zespół Downa, ale właśnie podpisała z Teatrem Muzycznym swoją pierwszą umowę o pracę.

Osoby z zespołem Downa często mogą i przede wszystkim bardzo chcą pracować. Właśnie dlatego powstała fundacja "Ja też", która prowadzi działania na rzecz m.in. akceptacji i włączania społecznego osób niepełnosprawnych w życie codzienne, szkolne i zawodowe. Dzięki współpracy fundacji z Teatrem Muzycznym właśnie doszło do pierwszego w naszym regionie podpisania umowy o pracę z osobą, która posiada zespół Downa.

Emilia Kochańska ma 25 lat i pochodzi z Gdyni. To właśnie tutaj znalazła swoją wymarzoną pracę. Dzięki fundacji "Ja też" Emilia najpierw wykonywała pracę biurową, a następnie odbywała praktyki w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim i Teatrze Muzycznym w Gdyni.

- Przygoda naszej bohaterki rozpoczęła się w fundacji. Emilia wykonywała u nas prace biurowe i bardzo dobrze odnajdywała się w tej roli. W ramach praktyk zawodowych Emilka pracowała także w Teatrze Szekspirowskim i Muzycznym. Ze względów logistycznych i natłoku pracy Emilia bardziej poświęciła się obowiązkom w Teatrze Muzycznym w Gdyni, co zresztą było jej marzeniem - opowiada Iwona Sajmon z fundacji "Ja też".

Prawdziwa praca dla osoby z zespołem Downa

Osoby z zespołem Downa cenią sobie możliwość podjęcia prawdziwej pracy wśród zdrowych ludzi. O tym samym opowiada Emilia, dla której posada w teatrze jest czymś więcej niż tylko pracą.

- Do moich zadań należy sprawdzanie biletów i kierowanie gości do poszczególnych sektorów. Cieszę się, że mogę rozmawiać z ludźmi, którzy odwiedzają teatr i że przede wszystkim mogę im pomóc, to bardzo budujące. Dla mnie to coś więcej niż tylko praca - mówi Emilia Kochańska.

Emilia jak na razie pracuje na pół etatu. W teatrze pojawia się cztery razy w tygodniu na cztery godziny podczas spektakli. Mama Emilii jest dumna, że córka tak dobrze sobie radzi i dziękuje fundacji oraz przedstawicielom teatru za okazaną pomoc.

- Dla nas jest to niezwykłe. Kiedy Emilka kończyła szkołę, zastanawialiśmy się co dalej, jaka będzie jej przyszłość. Nigdy nie spodziewałam się, że moja córka będzie wykonywać taką prawdziwą "dorosłą" pracę. Teatr Muzyczny odwiedzaliśmy często podczas różnych spektakli, a Emilka nieraz wspominała, że chciałaby tam kiedyś pracować. Marzenia się spełniają - dziękuję przedstawicielom fundacji "Ja też" i Teatrowi Muzycznemu za zaufanie wobec Emilki - mówiła Danuta Kochańska.

Arnold Szymczewski
trójmiasto.pl
23-10-2019

Gdynianka z zespołem Downa na etacie w Teatrze Muzycznym

25-letnia mieszkanka Gdyni oraz podopieczna Fundacji Wspierania Rozwoju Ja Też Emilia Kochańska jako pierwsza osoba z zespołem Downa została zatrudniona w Teatrze Muzycznym w Gdyni.

Od dwóch lat Emilia wraz z innymi podopiecznymi Fundacji Ja Też współpracowała z teatrem, wykonując obowiązki obsługi widza. W październiku, czyli miesiącu budowania świadomości o zespole Downa dyrektor teatru zdecydował o jej zatrudnieniu na umowę o pracę.

- Jest to dla nas wielki krok do przodu. Najczęściej to fundacje, stowarzyszenia starały się stworzyć osobom z zespołem miejsce pracy. W tym wypadku jest inaczej, pracodawca nie tworzył miejsca pracy, Emilka była już tak doświadczona, że bez kłopotów mogła objąć stanowisko, które jak myśli większość społeczeństwa może piastować tylko osoba pełnosprawna. Teatr wziął na siebie, także 100% finansowego utrzymania pracownika, co też nie zawsze tak wygląda. To naprawdę ewenement na skalę kraju, choć z drugiej strony normalność w takich krajach jak Szwajcaria czy Hiszpania – mówi Paweł Ryta, dyrektor Fundacji Ja Też.

- Jestem trochę takim kontrolerem, sprawdzam bilety, w jakim sektorze mają siedzieć widzowie. Kocham swoją pracę. Lubię rozmawiać ze gośćmi Teatru, przychodzić im z pomocą – mówi Emilia Kochańska. - Jestem szczęśliwa, że mogę pracować w teatrze. Czuję się tam znakomicie. Mogę spotykać się z aktorami, porozmawiać z nimi. Wszyscy w Teatrze traktują mnie bardzo życzliwie i z szacunkiem. Nie jest dla nich ważne, że mam zespół Downa.

- Naszym marzeniem jest, żeby praca była częścią życia naszych podopiecznych. Chcemy, aby czuły się potrzebne w społeczeństwie, ważne. W fundacji uczymy dzieci niezależności, jednak mimo odpowiedniego przygotowania nadal trudno im znaleźć pracę i swoje miejsce w społeczeństwie. Jesteśmy bardzo dumni, cieszymy się, że Gdański Teatr Szekspirowski, który był prekursorem w praktykach dla osób z niepełnosprawnościami, oraz Teatr Muzyczny w Gdyni się w to zaangażowały. Zachęcam inne instytucje oraz biznes do zgłaszania się do naszej fundacji, aby dać szansę osobom z niepełnosprawnością, bo one naprawdę na to zasługują – podkreśla Iwona Simon, wiceprezes Fundacji.

Fundacja Ja Też prowadzi zajęcia w Gdyni, Gdańsku, Wejherowie i Bydgoszczy. W centrum Gdyni w dwupokojowym mieszkaniu dzieci z zespołem Downa uczą się czytać i pisać. Trzech terapeutów w wolnych godzinach pomaga dzieciom z dysleksją w nauce polskiego, matematyki oraz języka angielskiego. Zajęcia prowadzone są według tzw. metody krakowskiej oraz m.in. na Numiconie.

Justyna Bronk
gdynia.pl
30-10-2019

Pożegnanie "Notre Dame de Paris" w Muzycznym

Licznik musicalu "Notre Dame de Paris" zatrzymał się na 180 spektaklach - tyle razy miała okazję zobaczyć go publiczność Teatru Muzycznego w Gdyni. Widowisko obejrzało prawie 186 tys. widzów, zapewniających teatrowi frekwencję na Dużej Scenie na poziomie średnio 96 proc. Ostatnie przedstawienie "Dzwonnika...", zagrane 3 listopada, przekonało, że tytuł ten schodzi z afisza w bardzo dobrej kondycji.

Historia wielkich namiętności, rozpalonego do granic możliwości pożądania czy pierwszej, naiwnej miłości i dramatu, do jakiego ta mieszanka doprowadzi, ekscytują miliony widzów na całym świecie. "Notre Dame de Paris", czyli musicalowa wersja "Dzwonnika z Notre Dame" Viktora Hugo, jest widowiskiem obliczonym na sukces. Obliczonym niezwykle drobiazgowo, bo twórcy "Notre Dame..." - Riccardo Cocciante (autor muzyki) i Luc Plamondon (twórca libretta i tekstów piosenek) wraz z producentami Nicolasem i Charlesem Talar - dbają o każdy szczegół i aspekt musicalu, nadzorując powstawanie spektaklu. Dlatego kolejne wersje "Notre Dame..." są bliźniaczo do siebie podobne nawet w najdrobniejszych detalach kostiumowych czy scenograficznych, co dla jednych jest jego zaletą, dla innych wręcz przeciwnie.

Spektakl w ciągu trzech lat zagrany został 180 razy. Od 9 września 2016 roku, kiedy miał premierę, do końca 2016 roku zdążono zagrać go 40 razy, w 2017 roku spektakl był na afiszu aż 59 razy, w 2018 roku tragiczne losy Esmeraldy i Quasimoda w Teatrze Muzycznym w Gdyni obserwowano 44 razy. Z kolei w mijającym roku na deskach Muzycznego zagrano "Dzwonnika" 37 razy, wypełniając tym samym zobowiązania licencyjne. Właśnie ze względu na rygorystyczne prawa licencyjne 3 listopada "Notre Dame de Paris" zagrany został po raz ostatni.

Aby można było grać ten tytuł dalej, trzeba by wykupić kosztowną licencję na minimum 100 spektakli, zagranych w krótkim czasie, a przecież Muzyczny ma więcej tytułów na Dużej Scenie, które muszą znaleźć się w repertuarze. Stąd decyzja, by pożegnać tytuł, który do końca grany był przy kompletach publiczności. Lubili go zarówno widzowie, jak i występujący w nim artyści. Pomimo drobnych problemów technicznych z jedną z konsol, które uniemożliwiły zagranie spektaklu w czwartek, 31 października (dlatego dodatkowo zagrano musical w niedzielę 3 listopada o godz. 12), udało się zrealizować plan i zagrać "Notre Dame..." dokładnie 180 razy. Co warte podkreślenia, w ostatnim roku spektakl miał frekwencję na poziomie 99

proc., a średnia frekwencja na liczącej ponad 1 tys. miejsc widowni w Dużej Scenie ze wszystkich 180 grań wyniosła 96 proc. Przekłada się to dokładnie na 185 747 widzów.

Gdyńska wersja musicalu wyróżniała się doskonałymi zespołami tancerzy i akrobatów, którzy w choreografii Martina Müllera tworzyli niezwykle efektowny drugi, a często również trzeci plan. Niekiedy - jak podczas piosenki "Dzwony" - zapierające dech w piersiach akrobacje na dzwonach zawieszonych kilka metrów nad ziemią wykonywane były bez zabezpieczeń. To oprócz słynnego "Czasu Katedr" (śpiewanego przez Gringoire'a na początku) oraz największego przeboju musicalu - "Belle" (wykonywanego przez Quasimoda, Frolla i Phoebusa) - jeden z najlepszych momentów widowiska. Tych jednak "Notre Dame de Paris" ma całe mnóstwo. Niemal każda piosenka to okazja do popisów wokalnych.

Warto wspomnieć o wykonawcach. W roli Quasimodo podziwialiśmy Janusza Krucińskiego i Michała Grobelnego. W jego ukochaną Esmeraldę wcielały się Maja Gadzińska i Ewa Kłosowicz. Mrocznym księdzem Frollo byli Artur Guza i Piotr Płuska, zaś zwodniczego Phoebusa grali Przemysław Zubowicz, Maciej Podgórzak i Rafał Szatan. Podgórzak rolę Phoebusa grał naprzemiennie z postacią trubadura Gringoire'a, w którego wcielali się również Jan Traczyk i Bartosz Oszczędłowski. Król Cyganów, Clopin, to rola Łukasza Zagrobelnego i Krzysztofa Wojciechowskiego, zaś rolą narzeczonej Phoebusa, Fleur de Lys, dzieliły się Weronika Walenciak, Kaja Mianowana i Ewelina Hinc.

Po ostatnim z pokazów nie zabrakło wzruszeń i podziękowań. Konsul honorowy Francji w Gdyni, Alain Mompert, wręczył pamiątkowe tabliczki w kształcie serca: "Podziękowania dla artystów i pracowników Teatru Muzycznego w Gdyni za upowszechnianie francuskiej kultury w spektaklu "Notre Dame de Paris". Po ostatnim graniu (ze względów licencyjnych wykonawcy nie mogli pozwolić sobie na jakiekolwiek odstępstwa od normy i na żarty robione zazwyczaj podczas tzw. "zielonych", czyli pożegnalnych spektakli) na scenie pojawili się niemal wszyscy artyści grający w "Dzwonniku..." przez nieco ponad trzy lata eksploatacji tytułu.

Szkoda, że "Notre Dame de Paris" już na deskach Muzycznego nie zobaczymy, bo ostatni spektakl przekonuje, że tytuł ten wciąż dzięki artystom w nim występującym ani trochę się nie zestrzał i nie zgrał, a losy Esmeraldy i kochających ją mężczyzn działają na publiczność z nie mniejszą siłą niż podczas premiery.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
04-11-2019

W świecie informacyjnego szumu. Po premierze dyplomu "Love and Information"

50 scen zagranych przez 17 osób: 11 aktorek i sześciu aktorów - tak najkrócej można powiedzieć o tym dyplomie. W niedzielę wieczorem, 8 grudnia, mogliśmy zobaczyć spektakl dyplomowy IV roku Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej, działającego przy Teatrze Muzycznym w Gdyni. Na Scenie Kameralnej tego teatru dyplomanci zaprezentowali swoje umiejętności w przedstawieniu pt. "Love and Information" autorstwa Caryl Churchill, w reżyserii i adaptacji Doroty Androsz.

Caryl Churchill to urodzona w 1938 roku brytyjska dramatopisarka, autorka sztuk teatralnych, radiowych oraz telewizyjnych. Feministka, związana z nurtem feminizmu socjalistycznego. Poruszana przez nią tematyka często dotyka kwestii społecznych. Ukończyła studia na uniwersytecie w Oxfordzie, w latach 70. była etatową dramaturżką londyńskiego Royal Court Theatre. "Love and Information" miało swoją prapremierę w sierpniu 2012 roku właśnie na tej scenie.

Sztuka ta do Polski, a dokładnie do Wrocławia, dotarła niedługo później, bo pół roku po premierze w londyńskim Royal Court Theatre. Przekładu na polski dokonał pochodzący z Gdańska dramatopisarz i dramaturg Paweł Demirski, a marcu 2013 r. wystawiła ją filia krakowskiego PWST we Wrocławiu w reżyserii Moniki Strzępki. Najwyraźniej więc, utwór ten szczególnie przypadł do gustu studentom, skoro teraz po raz drugi stał się spektaklem dyplomowym.

Nic dziwnego, bo sztuka brytyjskiej autorki mówi o tym, co młodym jest bliskie i robi to w sposób, jaki może się podobać najmłodszemu pokoleniu dzisiejszych dorosłych. Cechuje ją współczesna tematyka, wielowątkowość i zaangażowanie społeczne. Głównym motywem tak tekstu, jak i spektaklu, jest ukazanie dzisiejszego świata zdominowanego przez media, w którym ludzkie uczucia i emocje zastąpił szum informacyjny. To świat, w którym paradoksalnie zanika podstawowa międzyludzka relacja oparta na komunikacji.

Paradoksalnie, bo wszelkie technologiczne nowinki i kolejne urządzenia powstały po to, by nam tę komunikację umożliwiać i ją usprawniać. Tymczasem staliśmy się więźniami tych urządzeń: smartfonów, tabletów, laptopów, komputerów, telewizorów itd. Toniemy w nadmiarze zbędnych informacji, od których nie potrafimy uciec. Nie pomaga nawet medytacja i kontakt z naturą (parodia ideologii New Age). Bez dostępu do internetu jesteśmy jak ryby bez wody. Remedium na bezsenność to dziś nie szklanka ciepłego mleka czy poczytanie książki jak dawniej lecz niebieskie światełko telefonu.

Czy w takim świecie prawdziwe uczucia i wartości, takie jak miłość i przyjaźń, są jeszcze w ogóle możliwe? Czy potrafimy wciąż odczuwać podstawowe emocje, jak ból i strach? Czy nasza pamięć wciąż działa bez wsparcia zapisem wideo i foto? Co wypieramy? Dlaczego nie potrafimy żyć swoim życiem i wciąż wybieramy życie innych (plotki, doniesienia prasowe)? Na te wszystkie pytania ani autorka, ani twórcy spektaklu nawet nie próbują odpowiadać. Rzucają je tylko i pozostawiają nas bez odpowiedzi.

Drugim dominującym tematem przedstawienia jest ekologia, co już chyba stało się punktem obowiązkowym każdego spektaklu realizowanego przez młode pokolenie. Z jednej strony to zrozumiałe - nie ma dziś bardziej palącej kwestii niż ochrona środowiska i ratowanie Ziemi przed zagładą ekologiczną. Z drugiej jednak można odnieść wrażenie, że na tym kończy się lista palących problemów tego pokolenia. Dawniej reżyserzy chętnie podejmowali zagadnienia związane z rodziną, historią, sytuacją polityczną czy roztrząsali dylematy moralne, sprawy etyczne różnego rodzaju. Dziś, jakby odpowiadając na potrzeby młodego widza, skupionego na sobie i swoich sprawach, brak tych bardziej ogólnoludzkich i uniwersalnych tematów.

Wracając do problematyki ekologicznej, to aby ten temat bardziej uwydatnić, twórcy zdecydowali się na umieszczenie świata przedstawionego w przestrzeni w takim duchu. Scenografię i kostiumy do spektaklu przygotowała Katarzyna Zawistowska, która zdecydowała się zbudować na scenie przy pomocy przedmiotów pochodzących z recyklingu i plastikowych butelek PET przypominający śmietnik, postapokaliptyczny, sztuczny krajobraz, złożony głównie z plastikowej kurtyny-ściany i syntetycznego muru.

Dużą rolę odgrywa tu światło, przy pomocy którego modelowana jest ta przestrzeń. Również użyte kostiumy pochodzą z magazynu teatralnego, lumpeksów oraz z odpadów pozyskanych od firmy odzieżowej. Tym samym powstały dzieła, które z powodzeniem można zaliczyć do sztuki upcyklingowej czy też do recykling artu.

Pracy ze studentami, reżyserii i adaptacji podjęła się Dorota Androsz - aktorka, performerka i reżyserka, związana z Teatrem Wybrzeże w Gdańsku, której temperament sceniczny odbija się dość wyraźnie w tym spektaklu. Warto tu przywołać także nazwisko wybitnego choreografa Mikołaja Mikołajczyka, który zajął się ruchem scenicznym i choreografią - sceny zbiorowe, choć nieco niedopracowane, wypadły najciekawiej, zarówno jeśli chodzi o układy taneczne, jak i ruchowe (np. scena z kurczakami) oraz wokalne. Teksty piosenek napisał Michał Kurkowski, muzykę i aranżacje stworzył Jakub Lemiszewski.

Spektakl dyplomowy ma na celu przede wszystkim pokazanie zdobytych przez studentów umiejętności, zdolności, talentów oraz ich możliwości tzw. technicznych, czyli w tym przypadku nie tylko gry aktorskiej (dykcja, mimika, gestyka itd.), ale i wokalno-tanecznych. Trzeba przyznać, że te ostatnie wypadły tu najlepiej. Sceny śpiewane i ruchowe są najmocniejszą stroną tego dyplomu. Szkoda jedynie, że siedemnaścioro, w zasadzie wciąż obecnych na scenie wykonawców, musi sobie radzić w tak niewielkiej przestrzeni. Daje się odczuć, zwłaszcza w scenach zbiorowych, że mała scena Teatru Muzycznego jest dla tego spektaklu za ciasna.

Myślę, że nie powinno się oceniać spektaklu dyplomowego i grających w nim początkujących wykonawców, bo to dopiero prolog ich drogi artystycznej. Jeszcze wszystko przed nimi i całe życie od teraz będą już tylko oceniani. Dlatego powiem jedynie, że wszyscy spisali się dobrze, choć zadania mieli bardzo różne i niektóre były trochę ponad ich możliwości. Wystąpili: Magdalena Czajkowska, Katarzyna Ćwik, Ita Dziurzyńska, Diana Gliniecka, Ewelina Klingbeil,

Barbara Lamprecht, Dominika Małuszek, Marta Suprun, Klaudia Szmidt, Alicja Wejer, Julia Witulska, Miłosz Cieślik, Mateusz Drozdowski, Dawid Kasprzyk, Maciej Konieczny, Filip Łach, Jakub Piprowski.

Spektakl przeznaczony jest dla widzów od 16. roku życia.

Magdalena Raczek
trójmiasto.pl
09-12-2019

Akrobatyczne Cztery Pory Roku w wykonaniu Teatru Mira-Art

Akrobatyczny Teatr Tańca Mira-Art w gościnnych progach Teatru Muzycznego w Gdyni zaprezentował premierę "Four Seasons" z muzyką inspirowaną "Czterema porami roku" Antonia Vivaldiego. Widowisko bardzo udanie łączy taniec i akrobacje z uniwersalną opowieścią o życiu kobiety.

Gdyński Teatr Mira-Art rzadko przygotowuje autorskie produkcje. Związane jest to przede wszystkim z tym, że formacja Miry Kister-Okoń i Krzysztofa Okonia z racji akrobatycznych umiejętności swoich tancerek (z których większość odnosiła sukcesy w gimnastyce artystycznej) skupia się na oprawie artystycznej różnych widowisk oraz ofercie komercyjnej, rzadko znajdując czas i środki na realizację własnych produkcji. Tym razem udało się pogodzić jedno i drugie.

"Four Seasons" swój tytuł zawdzięczają angielskiej nazwie "Czterech pór roku" Antonio Vivaldiego, zaprezentowanych podczas spektaklu w oryginalnej aranżacji Artura Guzy. Temat jednak potraktowano metaforycznie, bowiem widzowie przyglądają się losom kobiety od narodzin, przez dojrzewanie, fascynacje damsko-męskie, pierwsze życiowe rozczarowania, życie rodzinne i zawodowe, aż po ostatnie dni. Pory roku z kompozycji Vivaldiego luźno skorelowano tu z porami życia, które podlega nieustannym zmianom.

By je zaprezentować, twórcy spektaklu sięgają po kilka bardzo teatralnych środków. Przede wszystkim na wielkiej, kilkumetrowej spirali z lewej strony sceny przez cały czas spektaklu widzimy postać kobiety (Katarzyna Donner), która w różnych jej punktach zatrzymuje się, wykonując - na ile to możliwe - ewolucje zbliżone do tych, które obserwujemy w innych punktach sceny. Ta metafora kobiecego życia, wyrażona poruszaniem po spirali, skontrastowana zostaje z linearnie opowiedzianą historią życia kobiety.

Od początku na scenie znajdują się cztery zwisające z góry na podnośnikach i związane na dole przezroczyste foliowe szarfy. W nich początkowo znajdą się tancerki. Pierwsze sceny zobrazują dzięki temu życie płodowe, pierwsze ruchy, wzrost i rozwój młodego organizmu. Scena ta kończy się tańcem w powietrzu (aerial silk).

Kolejne etapy życia ubrano w dużo bardziej zaawansowaną teatralnie niż we wcześniejszych produkcjach formę. Dzięki temu spektakl rozgrywa się nie tylko w powietrzu, ale też na deskach sceny. Przykładowo podczas beztroskiej dziecięcej zabawy na trzepaku (wykorzystano trzyosobowy trapez) trzy tancerki wykonują ewolucje w powietrzu, a czwarta bawi się na ziemi, rysując kredą pola do gry. Co jakiś czas następuje zmiana i jedna z dziewcząt zastępuję tę, która zejdzie z trapezu.

Zespołowi Mira-Art udaje się w niezwykły sposób wykorzystać przestrzeń Nowej Sceny Teatru Muzycznego, dlatego co chwila w górę na podnośnikach podnoszone są nowe elementy scenografii widowiska. Są to zarówno metalowa konstrukcja stanowiąca łoże kochanków (scena łóżkowa w pomysłowy, zmysłowy sposób i ze smakiem zostaje przedstawiona przez duet Monika Raszke-Strużyk - Artur Cichuta), jak i podwieszone dwa metry nad sceną krzesła podczas sceny w korporacji. Największe wrażenie robią jednak sceny rodzinne na kołach cyrkowych (aerial hoop) z najmłodszą aktorką widowiska, kilkuletnią Joasią Wianecką, która wspólnie z Agatą Karwat i Kacprem Matuszewskim gra kochającą się rodzinę.

Scenariusz spektaklu (autorstwa Krzysztofa Okonia i Miry Kister-Okoń) wyróżnia się konsekwencją i dbałością o szczegóły. Bardzo udana choreografia to zasługa Miry Kister-Okoń (choreografia akrobatyczna) i Iwony Runowskiej (sekwencje na scenie). Piękne kostiumy są z kolei zasługą Miry Kister-Okoń i Katarzyny Donner. Wizualizacje przygotowała Katarzyna Józefowicz. W połączeniu z muzyką Artura Guzy daje to bardzo dobre efekty, ponieważ spektakl nie jest zbudowany tak jak większość widowisk akrobatycznych, w których wszystko, co dzieje się pomiędzy kolejnymi popisami artystów, ma znaczenie drugorzędne.

W "Four Seasons" najważniejsze są teatralizacja i spójność przekazu, dlatego dramaturgia poprowadzona jest konsekwentnie, bez przestojów. Dlatego widowisko Miry-Art ujmuje kunsztem artystów, tańczących zarówno w powietrzu, jak i na deskach sceny, plastyką ruchu oraz teatralną dojrzałością. Wszyscy artyści występujący w spektaklu (poza wymienionymi wcześniej to także Anna Czarniecka, Oriana Dobrowolska, Marta Jasińska, Zuzanna Klajman i Kornelia Lis) spisują się świetnie, tworząc wspólnie zgrany kolektyw. Dlatego "Four Seasons" Teatru Mira-Art jest perełką, która jak najczęściej powinna gościć w gdyńskim Teatrze Muzycznym i nie tylko.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
15-12-2019

Nie masz prezentu? Kup bilet-prezent do teatru

Teatr Muzyczny w Gdyni - Voucher (140 zł)

Muzyczny od przeszło roku sprzedaje vouchery, czyli bilety otwarte na dowolny spektakl Teatru Muzycznego (oprócz premier, Koncertu Sylwestrowego oraz spektakli gościnnych). Wymiany vouchera na bilet można dokonać w kasach Teatru lub na stronie bilety.muzyczny.org w miarę dostępności miejsc. Można też zarezerwować sobie miejsca w godzinach otwarcia kas drogą telefoniczną (nr: 58 661 60 00 lub 58 785 59 00) z zastrzeżeniem, że rezerwacji konkretnych miejsc należy dokonać z minimum tygodniowym wyprzedzeniem. Vouchery należy wymienić na bilety do 31 maja 2020 roku, na spektakle wystawiane w aktualnym repertuarze. Wymiana vouchera na bilet po upływie jego terminu ważności jest niemożliwa (nie ma również możliwości zwrotu pieniędzy).

Śledząc ceny biletów w Muzycznym, propozycja ta warta jest rozważenia tylko w przypadku produkcji prezentowanych na Dużej Scenie, chociaż obecnie nie ma w repertuarze spektakli, na które cena biletów byłaby równa kwocie vouchera (tyle mają kosztować najdroższe bilety na najbliższą produkcję Dużej Sceny - "Mistrz i Małgorzata" - planowaną na wrzesień 2020 roku). Można jednak zadbać o wyjątkową oprawę dla zakupionych biletów.

- Oferujemy naszym widzom dwie możliwości. Pierwszą z nich jest zakup vouchera na bilety na nasze spektakle w cenie 140 zł, działającego na zasadzie otwartego biletu. Umożliwia to jego posiadaczowi wybór dogodnego terminu i tytułu, na który należy dokonać rezerwacji telefonicznej lub udać się do teatru, by wymienić voucher na bilet. Drugą możliwością jest zakup biletu w kasie teatru i wymiana go na druk zaproszenia wraz z elegancką kopertą, co od lat z powodzeniem praktykujemy, bo nasi widzowie chętnie obdarowują bliskich biletami do naszego teatru - mówi Aleksandra Borowiak z Teatru Muzycznego.

Łukasz Rudziński
trójmiasto.pl
17-12-2019

Zestawienia statystyczne

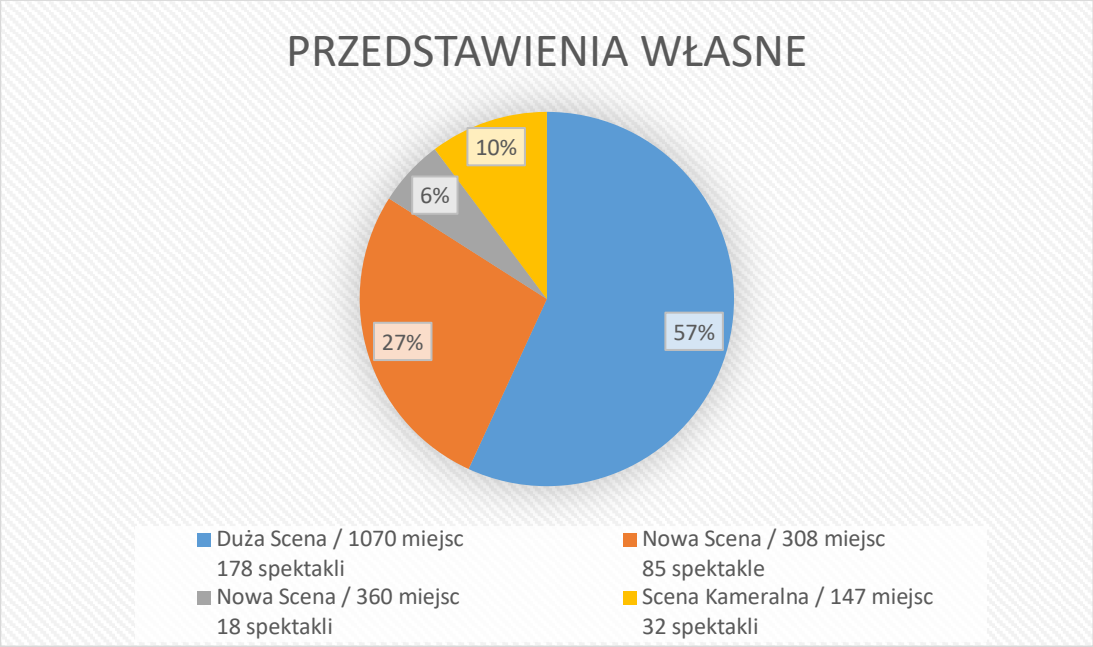

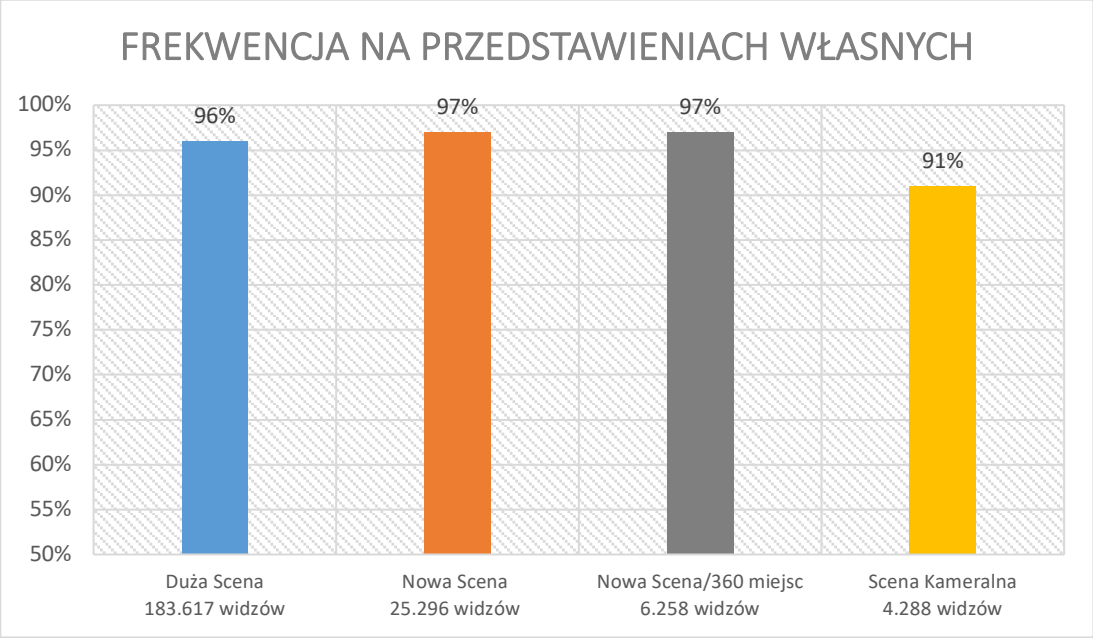

RAZEM / 313 spektakli / 219.459 widzów

Informacje o teatrze

Teatr Muzyczny w Gdyni to największy teatr muzyczny w Polsce i drugi, po Teatrze Wielkim w Warszawie, pod względem liczby miejsc dla widzów.

Niemal od początku swojego istnienia Teatr Muzyczny jest jedną z najważniejszych instytucji kulturalnych regionu. Znajduje się w atrakcyjnie turystycznie położonym mieście, tuż nad samym morzem. Gdynia jest jednym z najlepiej rozwiniętych biznesowo miast w kraju, nowoczesnym ośrodkiem gospodarki morskiej, handlu międzynarodowego, nauki, kultury i turystyki. To miasto ludzi przedsiębiorczych, aktywnych i odważnych.

W ciągu 60 lat istnienia Teatr Muzyczny przygotował ponad 350 premier: musicali, operetek, spektakli muzycznych, baletowych, kabaretowych, bajek, koncertów i spektakli kameralnych. W historii polskiego teatru zapisał się między innymi, dzięki takim tytułom jak: JESUS CHRIST SUPERSTAR, SKRZYPEK NA DACHU, LES MISERABLES, EVITA, HAIR, CHICAGO, LALKA, SHREK, NOTRE DAME DE PARIS czy WIEDŹMIN stając się tym samym kulturalną wizytówką Pomorza rozpoznawalną w całym kraju.

W Teatrze Muzycznym widzowie mogą oglądać spektakle stojące na wysokim poziomie artystycznym, w bardzo komfortowych warunkach. Trzy sceny pomieszczą łącznie ponad 1500 widzów!

Powierzchnia użytkowa teatru wynosi 19 tys. m2. W przestrzeni teatralnej mogą być realizowane najróżniejsze inicjatywy – od wystaw po koncerty, gale i spektakle teatralne w pełni wykorzystujące potencjał techniczny teatru, najnowocześniejsze wyposażenie akustyczne, oświetleniowe i audiowizualne.

Igor Michalski
Dyrektor
i.michalski@muzyczny.org

Bogdan Gasik
Zastępca Dyrektora
b.gasik@muzyczny.org

Bernard Szyc
Konsultant ds. Artystycznych
b.szyc@muzyczny.org

Dariusz Różankiewicz
Kierownik Muzyczny
d.rozankiewicz@muzyczny.org

Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej w Gdyni
Instytucja Kultury Samorządu Województwa Pomorskiego współorganizowana przez Miasto Gdynia

Plac Grunwaldzki 1
81 – 372 Gdynia
NIP 586 00 24 250
tel. 58 785 58 10

sekretariat@muzyczny.org
muzyczny.org